BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA
W ŁODZI

Rps. 5005/6

ПРИ ЗАКАЗѢ ТОЧНО ТАКОЙ-ЖЕ КНИГИ
достаточно обозначить сей
№ 499
ФАБРИКА КОНТОРСКИХЪ КНИГЪ
ОТТО КИРХНЕРЪ.
Фабрика и Контора: Пет. стор., Б. Пушкарская 16, 18.
Магазинъ: Улица Гоголя, 14.

Rps 5005/VI

VI

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA ŁODZI

D229/63

Dzień flag.

27 września 1914.

De l' Krociro Libro Seza.

9 Septembro 1914.

Jaro 1914.

3e volume.

Z Komisji ewakuacyjnej.

Na posiedzeniu Komisji ewakuacyjnej postanowiono utworzyć punkty ewakuacyjne miejskie, skąd przewożeni będą ranni do szpitali miejskich.

Jeden będzie na Kolei Kaliskiej przy willi szpitala Poznańskiego. drugi na Kolei Fabryczno-Łódzkiej w Widzewie przy szpitalu Heinzla i Kunitzera.

Zaprojektowano urządzić dyżury delegatów sekcji, po jednym z każdej, lekarzy i sanitarjuszów.

Dyżury te będą się mieścić w lokalu majstrów tkackich przy ul. Przejazd N: 1 i w Pogotowiu ratunkowym.

Do Łodzi przywożeni będą tylko lekko ranni, ciężko zaś ranni po udzieleniu im pomocy lekarskiej i zaopatrzeniu w bieliznę i żywność wysyłani będą w głąb Cesarstwa. „Rozwój", 9 września.

Kalendarz wojenny.

2 września.

Uporczywe starcia na południowym froncie Warszawskiego okręgu wojskowego.

W Galicji walka o Hutą Lipą.

Armia generała Ruszkiego pod Lwowem.

Komunikat o walkach pod Łaszczowem 15-ej dywizji austryackiej i wallach na linji Lublin-Chełm.

Na froncie francuzkim bitwa na linji Langyon-Spincourt.

Niemcy zbliżają się do Antwerpji.

Bombardowanie Malines.

3 września.

Zajęcie Lwowa i Halicza.

Komunikat urzędowy rządu francuskiej o tymczasowem przeniesieniu rządu do Bordeaux.

Gen. Joffre wydaje polecenie zorganizowania obrony Paryża.

Niemcy pod Compiègne. Upadek fortecy Giver.

4 września.

Flota francuska wiezie z Afryki żołnierzy Kolonj (Colons) i artylerję austrjacką, flotę wojenną, ukrytą w Poli.

Rozkaz Wodza Naczelnego armji rosyjskiej o utworzeniu z kilku okrążań wojennych okręgu generał-gubernatorstwa.

Mianowanie generał-gubernatorem zajętej części Galicji gen. Jenego Bobrinskiego.

Zeppelin niemiecki nad Antwerpją.

5 września. (6)

Sir Edward Grey, Cambon i Benckendorf podpisują deklarację,

mocą Anglia, Francja i Rosja zobowiązały się wzajemnie nie zawierać oddzielnie pokoju z Niemcami.

Duży oddział belgijski zajął miasto Malines i okolice w celu pomocy przy zalaniu tam.

Aeroplany niemieckie rzucają bomby na Paryż.

Rosyjska armia zaczęła w Lubelskiem rozwijać się pomyślnie.

Zajęcie Stryja w Galicji.

6 września. (5)

Niemcy w Amiens. Walki pomiędzy Rheims i Verdun. Bombardowanie Malbeuge.

Przejście wojsk rosyjskich do ogólnego natarcia na froncie między Wisłą a Bugiem.

Zdobycie Mikołajowa w Galicji wschodniej.

Mobilizacja armii greckiej.

7 września.

Do armii francuskiej wstępują jako ochotnicy Prévost, Rostand i Richepin.

Bitwa na wyżynach nad rzeką Grand-Morin.

Niemcy bombardują Nancy.

Odzyskanie Amiens.

Komunikat francuskiego ministerstwa wojny głosi, że na północnym wschodzie wojska sprzymierzone rozpoczęły ofensywę.

Armja austrjacka, działająca w Belgji, ustępuje.
Holenderski Rząd wzywa ludność do powszechnej walki.

3 września.

Wielka bitwa na froncie francuskim.
Ludność francuska zalewa dobrowolnie za przykładem Belgijczyków dolinę rzeki Saony pod Paryż.

Dla inteligencji.

W ostatnich dniach policja niemiecka orzekła na gołowy łowy i zapowiedziała w wielu zabytkach Poznania, wypełniających łowy rzeźniane i tytułowe. Zapasy te przeznaczone są na potrzeby inteligencji. Ukłon płacić będzie za nie gołowicą. „N. Pr. Z.", 10 września

Milicja obywatelska żydowska.

Z wzgledu na gubernatora piotrkowskiego została i rozpoczęła czynności milicja obywatelska żydowska. Milicja ta czyni jest na Bramie cadmiarka. Zadaniem milicji jest czuwanie nad normalnym dowozem żywności do miasta, baczenie, aby żywność nie była z miasta wywożona, by nie dopuścić tem samem do ogłodzenia miasta przez wyzysk niemieckich handlarzy, pośredników i t.p. Członkowie milicji zaopatrzeni zostali w sprzęt z niemieckich „M. O. Z." Wkrótce zaczęła funkcjonować dzielnica Karolewska, p. Abc. Odwach mieści się w

fabryce Fiedlerowa przy rozie Warszawskiej.

„W. Pr. Ł." 10 września.

Z Kolei.

Dotychczas na obu linjach Kolejowych, Łódź z Warszawą, Kutno, ruch odbywał tylko 2 pociągi. Na Kolei Kaliskiej przybywa pociąg z Warszawy o godz. 3, a odchodzi o godz. 4 m 40 popoł.

Na Kolei Fabryczno-Łódzkiej przybywa pociąg z Warszawy o g. 4 m 25. a odchodzi o godz. 5 m. 13. Pozatem żadne inne pociągi nie kursują. Tymczasowe otwarcie dworca przez publiczność w różnych porach dnia jest zupełnie bezcelowe, gdyż zmian żadnych w dotychczasowym rozkładzie spodziewać się obecnie nie można.

„W. Pr. Ł.", 10 września.

Wyczerpanie zapasów Kolasu.

Z gazowni miejskich komunikują, iż zapas koksu jest już na wyczerpaniu, wobec czego pozostałą ilość, potrzebną do wypalania gazu w drugą, gazownie zachowują dla siebie i koksu sprzedawać nadal nie będą. „W. Pr. Ł." 10 września.

Sprawy szkolne.

Pod przewodnictwem radcy Miroszkiego odbyło się wczoraj w mieś-

straciło posiedzenie w sprawie szkół elementarnych. Na posiedzeniu byli obecni przedstawiciele polskiej, rosyjskiej, niemieckiej i żydowskiej Komisji szkolnych.

Uchwalono zapoczątkować lekcje we wszystkich szkołach elementarnych z dniem 14 b. m. i przystąpić niezwłocznie do zapisów nowych uczniów.

Jednogłośnie uchwalono, aby dzień szkolny trwał od godz. 9 rano do godz. 1 po poł.

Dyrekcja wyraziła kwestję otwarcia nowych szkół. Wobec niekorzystnych czasów i niemożności opłacenia składek szkolnych na utrzymanie szkół postanowiono Komitetów nie otwierać.

Kwestję lokali dla nowych szkół uchwalono wypracować na następnem posiedzeniu. Projektowane było otwarcie 19 nowych szkół polskich, 15 niemieckich i 10 żydowskich.

Zdecydowano, że powołano na wojnę 5 nauczycieli: 2 chrześcijan i 3 żydów, a 2 nauczyciele przebywają zagranicą.

„N. R. L." 10 września.

O węgiel dla Łodzi.

Ostatniemi czasy, kiedy Łodzi zagrożonej zimą groźba pogłębia, że w Piotrkowie znajduje się znaczne zapasy węgla Kamiennego, który można sprowadzić do Łodzi. Po sprawdzeniu na miejscu oka-

zało się, iż w składach piotrkowskich niema węgla. Jeżeli w składzie węgla kamiennego jest obecnie można węgiel. Który jednak, zgodnie z wydanem przez piotrkowski Komitet Obywatelski rozporządzeniem, wydawany jest tylko mieszkańcom Piotrkowa w ilości 10 Kor. na rodzinę. Ponieważ jednak przemytnicy tędy zaopatrywali po dość wysokich cenach wśród mieszkańców Piotrkowa i wywozili Niemcy w porcjach po 100 Kor. do Łodzi, obecnie Komitet Obywatelski wydał kategoryczny zakaz wywozu węgla poza obręb miasta. „N. Ł.", 11 września.

Dzień flag.

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji finansowej Komitetu centralnego Czerwonego Krzyża postanowiono między innemi dla powiększenia funduszów niezbędnej pomocy rannym urządzić latarnianą „Dzień flag". Całkowity dochód zbierania ofiar zakazi w wielu większych miastach Cesarstwa nadwiślańskiego wynosić ma.

Dnie flag wyznaczono na 27. 28 b. m.

„N. Ł.", 11 września.

Tabory do Warszawy.

Z powodu częstych napadów na wozach otrzymujących prowiant fabrykantów, wysyłających swe towary stąd do Warszawy, postanowiono wszystkie swe wozy wysyłać razem, aby tym sposobem

uniemożliwić napady rabusiom.

„W. Tł. Ł.", 11 września.

Przedstawienie teatralne.

Tow. zjednoczonych artystów daje w niedzielę d. 13 b. m. dwa przedstawienia w teatrze Polskim przy ul. Cegielnianej, na korzyść Komitetu obywatelskiego niesienia pomocy biednym.

O godzinie 3-ej po poł. „Popyhadło", sztuka w 5 aktach J. Szulkiewicza; wieczorem o godz. 7-ej „Wyjaśnienie", dramat w 5 aktach Pietkiewicza, osnuty na tle wyjaśnienia w Ks. Poznańskim.

Ceny bardzo przystępne: na południe od 5 do 30 kop., wieczorem od 10 do 50 kop.

„W. Tł. Ł.", 11 września

Rada Wojenna.

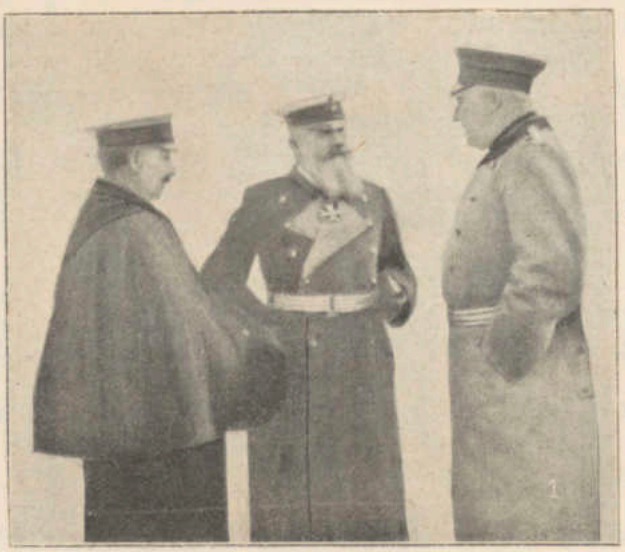

cesarz Wilhelm.

admirał Tirpitz.

jenerał Moltke.

W ważnej sprawie.

Związki zawodowe nadesłały nam następujący Komunikat, który powinien wszędzie zamieszczony.

„Coraz to szerzej obszerna klasa robotnicza uczuwa ciężar przeżywanego przez kraj kryzysu. Głodnie jest już dla nas nowością gróźby ale dalszym postrachem - stali się już w mieszkaniach robotniczych gościem codziennym i spełnia swe złowrogie dzieło: Tanie domagalnie reszty energii, sprowadza epidemie, zatrważające pomnożenie śmiertelności, dziesiątkuje działalne robotnicze.

Zorganizowana uświadomiona klasy robotnicza przeciw reszty się, aby odwrócić szalejącej nad krajem burzy przeciwstawić zjednoczony i celu świadomy wysiłek. W pracy Komitetu obywatelskiego skarali się wybitni robotnicy - jak najlepszy dowód dzisiejszego krzyżowania i samopomocy.

Niezależnie jednak od Komitetu i w dopełnieniu jego działalności rozwinęły organizacje robotnicze wyżej opisane działalność, zdążającą w trzech głównych kierunkach:

1. W celu stworzenia pomocy materialnej dla dorosłych. Za środków najbardziej odpowiednim uznano tanie (i bezpłatne) jadło dzienne, które też powstaje w różnych dzielnicach miasta i dość skromnie dotrzeszym braniem środków, rozwijają się coraz pomyślniej.

2. W wszechstronnym zaopiekowaniu się działem robotniczym. Więcej jeszcze niż dorośli, jest ona wystawiona na wszystkie niepowo-

nosci i niebezpieczeństwa ustroju. Tu najsilniej grasuje epidemije, największe śmiertelności, największe zaniedbanie.

Stworzenie sieci ochron, przytułku, domów dziecinnych jest tej sprawę, bodaj czy nie najpilniejszą, i stanowi największe troski organizacji robotniczych.

3. <u>W sprawie organizowania pomocy lekarskiej dla ludności robotniczej.</u>

Sprawa ta tem pilniejsza, że stan zdrowotny tej ludności pogarsza się z dnia na dzień, podczas gdy pomoc lekarska fabryczna przestała istnieć wraz z zamknięciem fabryk.

W zetknięciu codziennych tych zadań organizacja robotnicza zetknęła się nietylko przez swe prawne upośledzenie, nie tylko ze względu na swe nieskuteczne środki finansowe, ale również przez brak poparcia i zainteresowania się reszty społeczeństwa. Ludność robotnicza dotąd gnieździła się w ciasnych i niedostosowanych do tego celu lokalach Związków zawodowych, podczas gdy poza tymi salami, jadalniami i kuchniami w fabrykach. Komitet obywatelski, który z tych dni tem zobowiązał się wyszukać lokal na pierwszy dom dziecinny, dotąd tego nie uczynił, podczas gdy tysiące dzieci woła o nasze, zamieszkanie wyraźnie ulicy.

O tą pomoc i poparcie naszych zamierzeń przez społeczeństwo zwracamy się obecnie. W dniach najbliższych delegaci robotniczy udadzą się do naszych dzielnic i ustalą, aby wyszukać lokale i zgromadzić zdrowe pomoce wszelkiego rodzaju. Niech się tym dociec zajmą

starania nie będą bezowocne. Obecnie, gdy pomoc płynie przez głód
nowy szeregi nasi ściągają się, do najbardziej zasłonych o Rudzie, świa-
domia akcja organizacyi robotniczych pozwala tem dowolniejsze obywatelskie
uczucie."

„N. M. L.", 11 września.

Najwyższe podziękowanie.

Najjaśniejszy Pan Najwyższej wczoraj raczył wyrazić serdeczne po-
dziękowanie ludności polskiej miasta Łodzi za uczucia wiernopoddańcze
wyrażone z powodu rozpoczęcia działań wojennych.

O powyższem zgromadzenie Jego Ekscelencji Pana Jenerał-Gubernatora Piotrkow-
skiego z dnia 9 września 1914 r. za Nr. 18986 mam zaszczyt podać do wia-
domości ludności polskiej powierzonego mi miasta.

Prezydent m. Łodzi
nieczynny radca stanu
Pieniążkowski.

„N. M. L." 11 września.

Odezwa!

Komitet polski niosący pomocy rannym pod opieką Czerwonego
Krzyża w Łodzi, zwraca się niniejszem do mieszkańców wsi i miast
z gorącą prośbą o składanie darów w gotówce lub w naturze dla wyżywie-
nia i odziania rannych.

Komitet nie wątpi, że wielkie dzieło miłosierdzia względem tych.

co Krew swe przelewają, za najświętsze sprawy, zjednoczy wszystkie serca polskie w jednym wielkim zbiorowym czynie: pomocy dla rannych!

Komitetowi potrzebne są:

Koszule, bielizna, płótna, narzędzia gospodarcze, jako to: tytki, noże, kubły, kubki, lichtarze i t.p.

Kartofle, mąka, słonina, jaja, kasza, mąka, miód, wiśnie, drzewo, węgiel, i t.p.

Furmanki zrządzane przeróżne, płótno na wozy, konie, szelwagi, powozy pod przewóz rannych z kolei.

Artykuły spożywcze: opałowe oraz gotówkę, odzież należy do biura Komitetu przy ul. Piotrowskiej N. 215.

Bieliznę, narzędzia gospodarcze i przedmioty do transportowania chorych, a także furmanki, jarzynowizny i gotówkę, do biura Komitetu przy ul. Piotrowskiej N-104.

Polski Komitet
niesienia pomocy rannym
„N. K. L." 12 września.

Jenerał v. Auffenberg
b. austr. minister wojny.

Kochamy Fayfie!

Nie wiem czy list ten dojdzie do twoich rąk esperanckich i czy twoje oczy esperanckie będą mogły jeszcze czytać, dlatego piszę po polsku. Byłeś bowiem tak blisko owych ostatnich a tak barbarzyńskich pruskich, że wolno mi jest przypuścić, że w razie dostania się w ich moc, obetną Ci ręce i wytępią oczy. Okropne... Fayfie kochamy! Gdybyś wiedział jak drżałem mierząc o twoje życie... Słyszałem ciągle świszczący huk owych tajemniczych i najnowszych dział Kruppa ustawionych na owej górze pod Rudą i widziałem jak kilkapiętrowe szrapnele pękały nad domem w którym mieszkasz.
Widziałem nawet dymiący jak kilkakrotnie wtórowych pocisk obok drugiego cygar-Zeppelina, który rzucał bomby na okolice Łodzi i widziałem jak pocisk z nich z potwornym hukiem zgniótł na dach

zamienkałego przez ciebie domu.
Dziatem na myśl że zamiast leżeć w pierzu,
siedzieć w pokoju, podpisać, siedzieć bardzo
dobrze jak odzwyczajony pieśń w tak nieb-
pieczych chwilach, miałem mądrzej
że zdołam całym wypić z gniazdo swego domu.
Widziałem nawet jak potem uciekałeś
z Pomorzem w stronę Łodzi i wtedy
niewypowiedziana słabość wstrząsła
we mnie, albowiem pewien byłem że
w Łodzi pomimo najbliższej okupacji
postaram zabezpieczyć Twoje tak mier-
będne na przyszłe życie.
Kochany Fafi!
Już dawno tęsknię za tobą, co dzień
wyglądam czy nie nadejdzie jakaś
wiadomość od ciebie lecz pieśń niemiłosierna,
Koniecznie chcem abym pierwszy do
ciebie napisał. Uważam się że chwilowy
i dzienne kat pomyłki mi mieć pierwszy
nie napisze, lecz ostatnie wydarzenia

swym bogowym pełne, niebezpieczeństwo
groźne ci od kulminacyjnych barbarzyńców
zniszczyło moją rzeźbę, a ostatnie
my w których uroczystem cię w wyżej
wymienionych rozmowach do rzeźby
wprowadzę moją uprzywilejowaną i postanowiłem
pierwszy zmartwienie.
Spodziewam się że przez tak długi czas
będziesz miał mi dużo do napisania,
szczególnie spodziewam się od ciebie
poszerzenia pewnych wiadomości
o Brunelu i cośkolwiek o Brunorie,
Który mówisz prawdę, nigdy mi
z myśli nie schodzi.
Tyś wiesz mówiłeś prędko gdyż
czekam niecierpliwie na odpowiedź.

Serdecznie ci Tacza
Twój rok rzutkie
Ernest

10/IX 14.
w Warszawie.

F. S.

Na list Jem czeka pilno oddanie
dlatego wiecej nie pisze, korzystam tylko
ze sposobności gdyż robaje się gwałtu w Lodz
jenere nie funkcjonuje.

Uklony dla mamusi.

Pozdrowienia dla gospodyni Bronia

Lilka

Helves mój:
ul. Kordeckiego
ul. Marszałkowska 53a m. 15

Warszawa.

Malines.

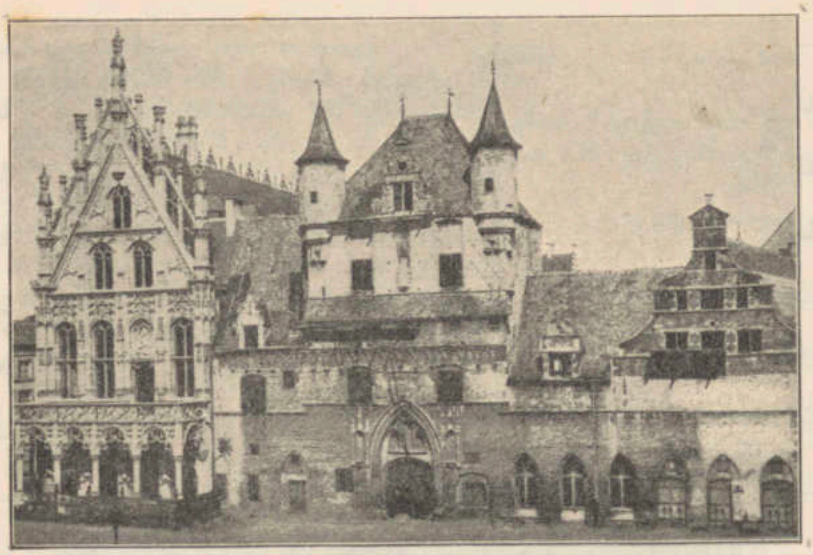

Hale targowe i gmach sądowy.

Z poczty.

Na poczcie głównej, wprowadzono od wczoraj przyjmowanie depesz. telefonicznych, zostało Komunikacja telefoniczna z Pietrzeszem.

„N. 72. L." 12 września.

Węgiel dla pietrzan.

Onegdajsza notatka nasza o braku węgla w pietrzeniach doszła do [illegible] wiadomości. Jeszcze [illegible] września natychmiast akcję, aby [illegible] i wszczęła pietrzanom odpowiednie ilości [illegible] węgla. Wczoraj przybyło 10 wagonów węgla (orzech) i sprzedaje [illegible] pietrzanom po cenie urzędowej przystępnej.

„N. 72. L." 12 września

Płatki prelotne.

Wczoraj ponad Łodzią widać było liczne stada płatków przelotnych: jaskółek, bocianów i t. d. Odlot ich jest najlepszym wskaźnikiem zbliżającej się chłodów i zimy. Wkrótce mieszkańcy Łodzi z trwogą patrzą na te wieczne znaki nadchodzących mrozów.

„W. T. Ł.", 12 września.

Rozporządzenie.

Na dworcach Kolei nie sprzedaje się wprowadzenie rozporządzenia, iż publicznej niewolno nabywać się, nadawcom lub w pobliżu linii posiadać przybycia i przepisu pociągów wojskowych.

Winni przekroczenia tego wzbrani kolei będą administracyjnie 300 k. grzywny lub trzema miesiącami więzienia.

„W. T. Ł.", 14 września.

Malines.

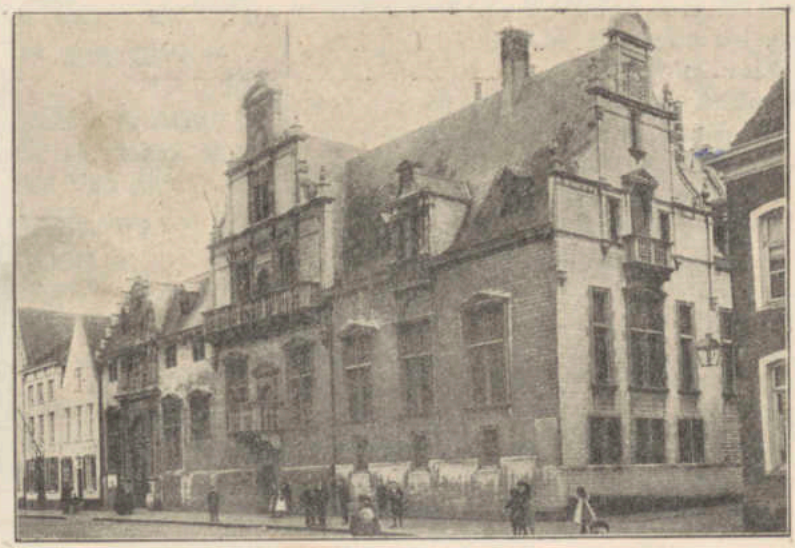

Gdańsk zrujnowany.

Komisja aptekarska.

Pomieszczenie właścicieli aptek, oraz zastępców aptecznych, którym zebrano w sposób rekwizycyjny majątki apteczne i opatrunkowe, przedstawicieli wszech zbyt wyższowane radzieckiej prezesowi Czerwonego Krzyża, p. Lesnowieczowi, wybrano specjalnie Komisja zajmie się opracowaniem cennika, podług którego dokonana zostanie wypłata za zarekwirowane przedmioty. „W. Tr. L.", 14 Września

Warszawa.

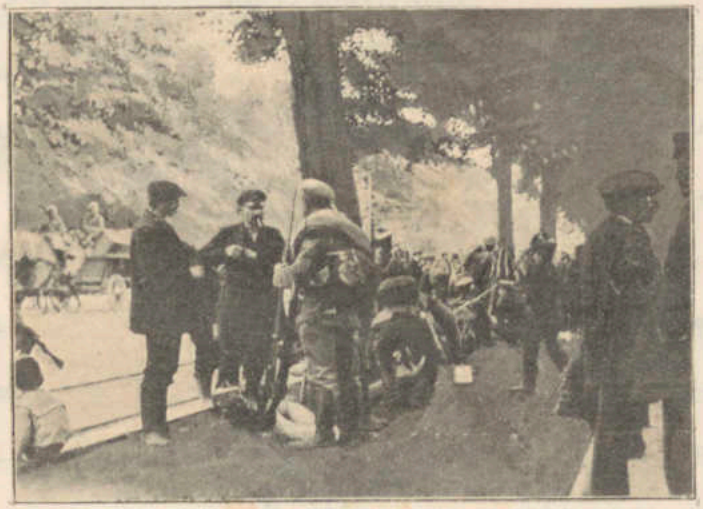

Ze zbiorów ulicznych.

Niefortunna wizyta.

Do pewnego przybyła w ubiegły czwartek delegacja złożona z kilku obywateli żydowskich wyznania mojżeszowego z prośbą o pozwolenie otworzenia żydowskiego, świeckiego p. n. „Macmargesangverein" jako korporacji, nie mającej, - według pewnych - zgoła żadnego zabarwienia politycznego, ani nacjonalistycznego.

W dowód lojalności delegaci świadczyli gotowość złożenia pewnej ofiary na rzecz rannych wojowników.

Jakiego przyjęcia doznała delegacja w Piotrkowie, nie wiemy, gdyż łódzcy „wiernorenegaci" unikają wyznań...

Można przeto przypuszczać, że nie rychło wybiorą się w ponowną podróż do Piotrkowa z podobną misją.

„N. K. Ł.", 14 września.

Odezwa do Rezerwistek.

Komitet obywatelski udzielając pomocy ubogim przez cztery tygodnie żywił Was z funduszów przeznaczonych dla tych, którzy znikąd pomocy nie mają. Od dnia 10 września Kuratorium Obywatelskie wypłaca Wam zapomogę od rządu za ubiegłe sześć tygodni. Ani na chwilę nie wątpimy, że przyjdziecie zwrócić Komitetowi to, co Wam dał z funduszów przeznaczonych nie dla Was, a dla tych, którzy od Rządu zapomogi nie otrzymują. Aby Wam, żony powołanych na wojnę, ułatwić zwrot tego, coście winne Komitetowi, Komitet obywatelski złożył w Magistracie listy imienne, w których będzie napisane, co która z Was od Komitetu otrzymała.

Zwrócone przez Was pieniądze pozwolą Komitetowi dalej wspierać tych, którzy na nędzę i głód są skazani.

Wierzymy, że każda z Was w kasie magistratu przypomni, aby

dzy od niej być odebrany.

Z góry Wam dziękujemy za pamięć o tych, którzy pomocy potrzebują.

Komitet Obywatelski
niesienia pomocy biednym.
„N. Pr. L.", 14 września.

Apostolski chrześcijaństwo.

Kilka dni temu do pana Jana Zgierskiego przyszły dwie „dziwne" o wyglądzie kaligrafowanych notatek i zażądały w sposób natarczywy audiencji na biednych. Zapytany o dokładny cel tej audiencji, odpowiedziały, że chodzi o cele „ogólno-chrześcijańskie".

Pomimo ogólny ich wygląd nie miał nic wspólnego z chrześcijaństwem, zażądano od nich legitymacji; na to zaraz pani odpowiedziała że mają upoważnienie do zbierania datków od znanej filantropki pani Bornowej Heinzel i gdzieżby zdawało się w sposób zupełnie oględny jak i tajemniczy na dużych arkuszu wypisane nazwisko Bornowej.

Zapytana przez nas pani Bor. Heinzel nadesłała nam list, który poniżej podajemy.

„W odpowiedzi na list z dn. 8 z., uprzejmie Komitetowi, co następuje:

Żadna Kobiet przy żadnym podobnym nie prosi na:

1). pomoc w pracach pp. przeprowadzających śledztwo i na

2). pomoc zamierzoną z chwilą zorganizowania się Pol. Komitetu pomocy rannym w Łodzi. Ogólne zebranie z dnia 6 b.m. postanowiło dział zamiejscowy weszło do tego i od tego czasu zarząd Komitetu nie korespondencji. Wogóle celów „ogólno-obywatelskich" zarząd Komitet nigdy nie propagował.

Jednocześnie proszę o łaskawe umieszczenie powyższego wyjaśnienia.

Z poważaniem

Anna Heinzel."

Widzimy więc, że mamy tu do czynienia ze zwykłym szantażem, z którym autor występuje, pozwany narzeczonej zgłoszenie, nie bacząc na jego ciężki stan materjalny i umieszczając pod pierwszeństwem „ogólno-obywatelskich" celów Komitetu swoje prywatne interesy.

Ostrzegamy więc naszych czytelników aby w podobnym wypadku nie poddawali się zupełnie obywatelskim uczuciom i takie niegodziwe czyny ostrzej oddali pod sąd organów władzy.

„Rozwój", 15 września.

Rada lekarska.

corocznie ułożonych zeszłe ćwiczenia i studenty w szpitalach miejskich. Do pierwszej części zaliczono przedmiot Kandydatki i Kandydatów z wyjątkiem ustnym lub pisemnym.

Grupy zdążają się z 10 par i 10 panien. Pierwsza seria zdążeń się będzie od 14 do 21 września, druga od 21 do 28 b. m.

Grupa z 10 osób wereszczeń będzie: do szpitala św. Aleksandra, do „Czerwonego Krzyża", do Poznańskich, do szpitala Ewangelickiego; z 10 osób: do szpitala przy ul. Nowotki 58 i do fabrycznego szpitala Poznańskich przy ul. Dreszerowskiej.

Przyjęcie zdążeń się w szpitalu dla chorób zakaźnych zechce zgłaszać się do naczelnego lekarza w szpitalu dla chorób zakaźnych dr. Trenkwalda.

Podaje wyprowadzenie żołnierza powracających osób przyjęcie wstąpić jako sanitariuszki lub sanitariuszki do rosyjskiej armii czynnej. Przy zaciągu ochotników przyjęto jako zasadę, aby do sztabowego żołnierza, który skończył, że Rządy dał przejść Rus kobiety i odbyć praktykę pod kierunkiem lekarza w szpitalu.

Wydziały prywatne prowadzone się w szpitalu winny być w Radzie zarejestrowane i uzgodnione Rady winien się stosować do wydanych Rady w tym względzie. Postanowiono zaciągu ochotników siostrom i braciom miłosierdzia wydać odpowiednie dyplomy.

Punkt ewakuacyjny powinien odpowiadać następującym warunkom: 1) znajdować się w pomieszczeniu przestronnym stale, w pobliżu Komisji ewakuacyjnej. 2) punkt ewakuacyjny winni być odpowiednio uzbrojony i zaopatrzony w dużą ilość środków opatrunkowych i w

poważną ilość kredytu. Kilka w Łodzi odpowiada wszystkim wymaganiom, to też postanowiono go tam wysłać. Dworzec Kolei Kaliskiej nie będzie wykończony.

„N. Tr. Ł.", 15 września.

Stan przemysłu w Łodzi.

Otrzymano wiadomość z Piotrogrodu, że w tych dniach, na posiedzeniu ekspertów rady ziazdów przedstawicieli handlu i przemysłu między innemi poruszono sprawę, sytuacji w jakiej się znalazł handel i przemysł w Łodzi, wskutek wojny. Ustalono, że w dzisiejszej sytuacji Łódzkiego fabrykanta jest bez wyjścia. Gabinet nie otrzymuje zupełnie należności, zarówno wskutek braku towaru, jak również wskutek zamknięcia banków Łódzkich, w mieście, płacić robotnikom i regulować zobowiązania handlowe. Obecnie zapasy towarów, przedstawiające wielką wartość, znajdują się w składach i niema możności zbyć ich, gdyż Koleje nie przewożą towarów. Rada ziazdów uchwaliła ponownie wystąpić staraniem o ogłoszenie moratorjum zagranicznych kart i weksli, przyczem bez innych wpływu moratorjum winien być wprowadzony na czas po zawarciu pokoju. Oprócz tego uchwalono starać się o wydostanie zakładów z banków państwowych i o umożliwienie wywozu towarów z Łodzi i przywozu węgla do Łodzi.

„N. Tr. Ł." 15 września.

Warszawa.

Warszawa
z okazji wizyty.

Łódź dnia 11 lipca.

W sprawie opracowań Banku Państwa.

Z tonu przemysłowców łódzkich wynika niejasność, by nawet oddziały wojenne, a otwarcie gdy łódzki oddział Banku Państwa pozostawać będzie niezgrupowany, utworzony został w Warszawie specjalny, tymczasowy „Łódzki" oddział Banku Państwa dla potrzeb Łodzi – na wzór podobnego oddziału poczty. – Grono właścicieli i przemysłowców zwróciło się w myśl tego projektu z odnośną prośbą do zarządzającego warszawskim Bankiem Państwa baronem Tyszkiewiczem, który w zasadzie wyraził zgodę, na zaprowadzenie tego projektu i nawet wyposażył przedstawicieli o nim opinię, jednakże zaznaczył, że inicjatywa powinna wyjść z łona łódzkiego Komitetu finansowego, jako kompetentnego i powołanego do tego rodzaju zabiegów. – Sprawa zwłaszcza się wobec tego wyjścia na porządku dziennym finansowej łódzkiej. Tu wyjaśniło się, że Komitet finansowy

nie uprzywilejowanie pomoc paljatywny dla naszego handlu i przemysłu, a oddział w Warszawie byłby wówczas tylko paljatywem, przeto też nie poparł, natomiast poparł starania o otwarcie stałego oddziału Towarzystwa - tu w Łodzi.

„W. Z. Ł.", 15 września.

Ograniczenia na Kolejach dojazdowych.

Na wąskotorowych Kolejach elektrycznych dojazdowych Towarzystwa z dniem dzisiejszym wprowadzono nowe ograniczenia w ruchu.

Obecnie ostatni pociąg ze Zgierza i Łodzi odchodzi będzie o godz. 9 min. 20 wieczorem.

To samo stosuje się do Kolejki pabianickiej. Ruch ten rozpoczyna się będzie, jak dotychczas, o godzinie 7.

„W. Z. Ł.", 15 września.

Z poczty.

Łódzki oddział pocztowo-telegraficzny (tymczasowy) w Warszawie zaprzestał przyjmowania i wydawania przesyłek i listów polecających, adresowanych do Łodzi. - Chcący przeto obecnie otrzymać przesyłki z tego oddziału, winni przesyłki je na pocztę warszawską główną.

„W. Z. Ł.", 15 września.

Belgowie, jako poręczyciele Polaków.

Po upadku rewolucyi w r. 1831 Belgowie, na znak współczucia dla Polaków, wybili medal. Kto jego podobizny podejmuje ludzi, — na różnym, z jednej strony widnieją napis: „A l'héroïque Pologne" (Bohaterskiej Polsce) nad lirami laurowym wieńcem, zniżonemi na krzyż. Po drugiej stronie tego medalu jest wyobrażenie Belgii, w postaci dziewicy, która podaje rękę Polsce, wyobrażonej również w postaci dziewicy, z napisem: „Une nourrat pas" (Jej nie ujarzmi).

Ta przepowiednia jest dziś na drodze do urzeczywistnienia. Obecnie to samo można powiedzieć o Belgii.

Nowe lata bohaterskie, jak Belgowie, zginąć nie może i nie zginie, mimo zawziętości przeciwników.

M. Jezowski.

„Tygodnik illustrowany", N-r 37. 1914.

Z łaskami frontu wojny.

Jenerał Fromel w Gorlicach.

Bony.

Komisja finansowa głównego Komitetu obywatelskiego podaje do wiadomości, że przyjmowanie deklaracji na otrzymanie bonów będzie uskuteczniane tylko w poniedziałki i czwartki od godz. 10 do 12 w gmachu Banku Handlowego w Łodzi, wypłaty zaś pożyczek we wtorki i piątki w tychże godzinach.

„Rozwój", 16 września.

Z dyspozycji banków.

Widocznym znakiem pewnej poprawy stanu finansowego w Łodzi jest fakt, iż znalazła się już dość znaczna ilość osób, które wykupują zastawy swe, zwracające banku.

Banki te zostają natychmiast uruchomione w dyspozycji przy banku Handlowym w Łodzi.

Ogółem do tej pory z serji A, B i C, przygotowanych do puszczenia w obieg na sumę 620.000 rubli, wydatkowano około 430.000 rb.

„Rozwój", 16 września.

Sprzedaż drzewa.

Jeszcze opałowe przy ścisłym Komitecie Obywatelskim, pewnemu baczne, zwróciło uwagę, na fakt tworzenia się istnego sprzedażu drzewnego w Łodzi. Przeróżni spekulanci, działające za dnia, skupują w bliźnie i dalszej okolicy wszelkie zapasy drzewa opałowego, skutkiem czego w niedługim czasie będą mogli dowolnie dyktować ceny nie tylko publiczności kupującej, ale i dostawcy opałowej.

„N. Tr. Ł.", 16 września.

Bezpłatne bilety.

Kanalizacja naczelnika kantonowej jest wprost oblężona przez publiczność, prosząc o wydanie im biletów bezpłatnych. Ból

bezpłatnie otrzymują tylko te osoby, które udowodnią, że brat, czy mąż znajduje się w szpitalu dla rannych.

„W. T. L.", 16 września.

Otwarcie roku szkolnego.

Na zasadzie wyroku Kuratora Okręgu Szkolnego otwarcie roku szkolnego w gimnazjach i szkołach średnich wyznaczone jest dnia 14 listopada.

„W. T. L.", 16 wrz.

Ogień.

Dowiadujemy się z wiarygodnych źródeł do Łodzi dostarcza się paliwem wiele dobrem, o ile jest suche. Do zdobycia otrzymuje się przedsiębiorstwo Ogień z Olecka Zaścia. Ogień na Chojnach, który bezpłatnie dostarcza ludności Łodzi, prawdopodobnie, wszystek zbliżającej się zimy ogień dostarczy, - do zimy nie wydobędzie.

„W. T. L.", 16 września.

Szpital rannych.

na przykład opatrunkowym.

Z Kuratorjum Okręgu Szkolnego.

Zwrócił Magistrat, gdzie wydawane są zapomogi żonom i matkom rezerwistów, powołanych na plac boju, objazd jest przez Komitet Kobiet.

W dniu wczorajszym był taki ścisk, iż Komitet Kobiet rozdzielić. Do dnia dzisiejszego Kuratorjum wypłaciło Sz. 525 rb. dla 2,616 rezerwistek. Wszystkich rezerwistek zapisano 12.349, codziennie się zapisuje się nowe Kandydatki do wsporu.

Zbyt wiele Komplikacji przysparzają Kuratorjum te rezerwistki, które przychodzą przed wyznaczonym terminem, gdy Kobiet jeszcze się jeszcze skontrolowane.

„Rozwój", 17 września

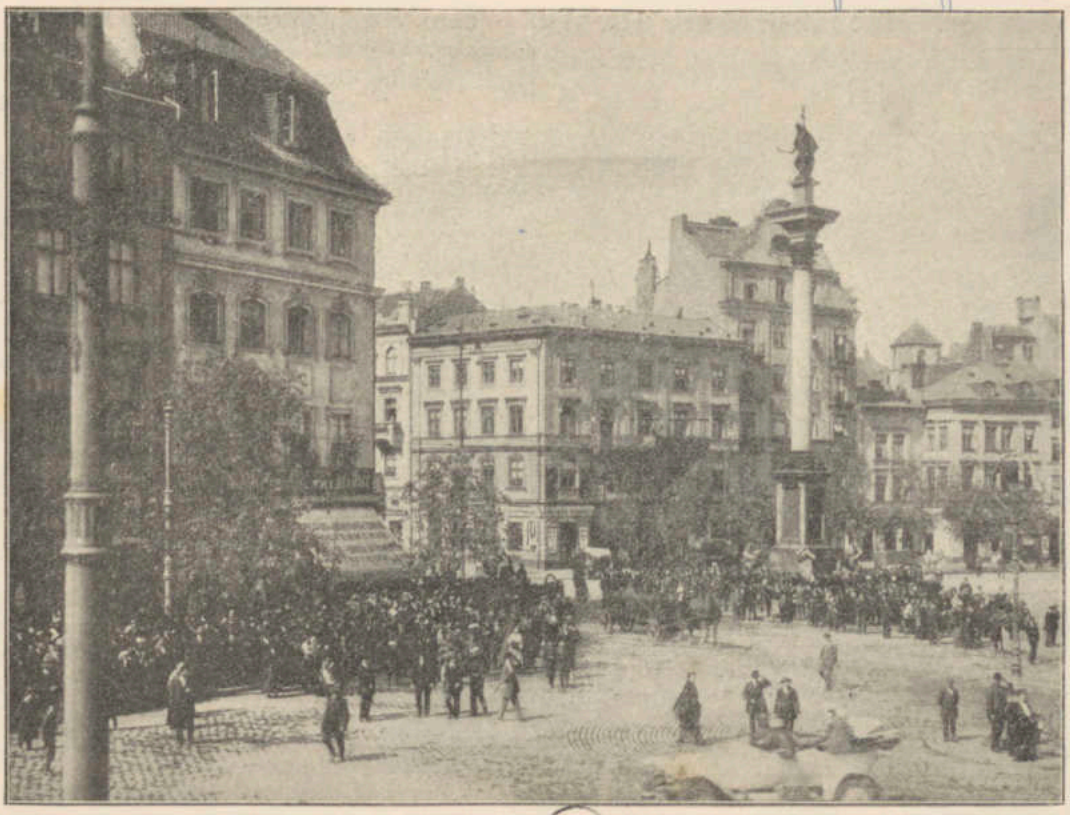

Warszawa - plac Zygmunta.

W ogrodzie Warskich.

BUK

W zbraniu orężu.

Obywatele w Łodzi już się uzbrajają. W zależności dnia dzisiejszego rozkazu Rady robotniczej 15-16 tys., 5 tys. w zależności Kor 7. j. pułk., za pułk kosy 35-40 kor., kolesi brak. W praniu do niedzieli produkcji w Kijowie, gdyż nie ma gdzie ucznie obiadu. Zasób u nas nie brak, dzienna jest dość, lecz na wypadek trwałej strajkowej rozruchów, do których zdaje się zbliża wielkie odpowiedzialne zadanie, uzasadniają że zapasów potrzeb.

„Rozwój", 18 września.

W Łodzi.

Już obywatelska.

Kalendarz wojenny.

8 września

Wiadomość o zwycięstwie francuskiem pod Paryżem w Oise.

Niemcy wzięły miasto belgijskie Dinant.

9 września.

Przeniesione z zachodu wojska niemieckie wprowadzają na front przeciw armji, zaczepnej, od rzeki Łaby (Alle) i Kiermusz jezior mazurskich.

Znaczne powodzenia wojsk wyszkich w Galicyi galicyjskiej na froncie Lublin-Chełm i Tomaszów-Biała-Ruska.

10 września.

Porta wręczyła ambasadorom noty, w których oświadcza, że od dnia 14-go b.m. znosi Kapitulacje dla poddanych zagranicznych.

Rząd niemiecki zawiadamia uroczyście, że wojsko na prawem skrzydle armji niemieckiej, które doszło do Marny, cofnęło się wskutek natarcia wojsk sprzymierzonych.

Orędzie Króla angielskiego do narodów i narodów autonomicznych.

Kopiec zabrzmie zajmuje Zemun.

11 września.

Niemiecki sztab generalny potwierdza wiadomość, że Holandja postawiła swe wojska na stopie wojennej.

W pobliżu Mezyrzeca i Chorzel wojska wyszkie odpierają armję.

niemieckie.

Zwycięstwo rosyjskie na linii Opole - Sokolin.

Dalsze zwycięstwa i wojsk sprzymierzonych nad Mozą.

Belgowie wzmiocą armię zaczepną.

12 września.

Komunikat urzędowy o zwycięstwie rosyjskiem na froncie austryackim.

Wojska rosyjskie zbliżają się do Sanu.

13 września.

Odwrót armii niemieckiej we Francji.

14 września.

Wojska rosyjskie przekraczają San.

Armia gen. Brusiłowa odnosi wojska austryackie do Drohobycza.

Zajęcie Czerniowiec na Bukowinie.

Austrya powiększa całe pospolite ruszenie.

Przewaga sił niemieckich zmusiła armię gen. Rennenkampfa do zajęcia nowych pozycji na froncie wschodnio-pruskim.

15 września.

Zdobycie Grodka w Galicji.

„Tygodnik illustrowany"

№ 38, 1914.

W codzienie.

Wieczorem obiad.

Ważne posiedzenie.

Wczoraj, w magistracie tódzkim odbyło się posiedzenie, mające na celu rozstrzygnięcie pytania, w jaki sposób przyjść z pomocą ludności, pozostającej bez pracy. Wyjaśniono, że na ten cel niezbędny jest fundusz 300.000 rb. miesięcznie. Jedyny sposób pozyskania tak znacznej sumy da się uskutecznić przez pożyczkę, 2 miejscowych urzędu.

Prócz tego powzięto sprawę opieki dla biednych mieszkańców Łodzi. W tym celu postanowiono porozumieć się z wpływowymi kołami, a przez tego magistrat ma zyskać się upoważnienie na zaciągnięcie wyżej określonych kosztów miejskich. „Tł. Ł.", 19 września.

Kwesta uliczna.

Jutro, na ulicach naszego miasta odbywać się będzie zwyczajna kwesta dla głodnych. Żadnych zmian w kwestowaniu tymczasowo nie zaprowadza się. „N. Tł. Ł.", 19 września.

Mowa w Łodzi o działalności Kom. Obywatelskiego.

Zdarzyła się nieszczęścia wojna nad ekonomicznem życiem naszego miasta. Stanęły fabryki, zamarł handel i dziesiątki tysięcy robotników i wielkiego wojska pracowników porzuciły bez środków do życia, zdzierane na wszystkie wyobrażenia głodu. Mnogie mówią tego, co „żyje i odchodzi", pozostały bez chleba.

Spotęgowanie nowe stanęło wobec wielkiego obowiązku: zorganizowania szybkiej a zbawiennej pomocy dla pozbawionych pracy. Zadanie to, bardzo trudne, od spełnienia którego zależy jak nie byt, lecz życie wielu – wzięli na swe barki główny Komitet Obywatelski, rozporządzający 200.000 rubli z funduszów miejskich. Czy K. O., jak tego należało oczekiwać, wywiązał się z zadania zadowalająco? Na to pytanie odpowiedź może być tylko przeczącą. Jeżeli nawet pominiemy to, iż w kierunku zaopatrzenia się dziećmi dla ubogich od szpitalnych wyrzutków, nie uczynił nic, – dla zorganizowania bezpłatnej pomocy lekarskiej bardzo mało – a zwróćmy się do tej dziedziny, którą za przedmiot swych trosk obrał K. O. to i tu zobaczymy, że po za administrowaniem otrzymanymi funduszami, nie uczynił prawie nic, by fundusze te powiększyć, co właśnie od samego początku jego istnienia winno być być głównym zadaniem jego zadaniem. Potrzeby nas głodnych są ogromne, a tymczasem w wyznaczaniu środków dla zaspokojenia tych potrzeb,

cała akcja M.O. ograniczała się, jak dotąd, niewątpliwie społeczeństwa do grzecznej jałmużny na rzecz głodnych. Natomiast takie M.O. jest z gruntu błędne i środków nie przypomina w odpowiedniej ilości, a skuteczne pomoc akcji zorganizowanej wprost niezbędnie potrzebuje.

Jedyną drogą mogącą przynieść fundusze M.O. było opodatkowanie zamożnych klas naszego miasta, tych przedewszystkiem, które będąc bogatymi, nie płacą podatków należytych, a na wezwania M.O. pozostali głuchymi. Tego sposobu pozyskania swych środków pozbawiony był dotychczas M.O. od samego początku swej działalności, a nie zdaje teraz wobec smutnej perspektywy wyczerpania swych funduszów i nie mając potrzeby redukowania ilości wydawanych potrzebującym produktów wodnej „kaszowej" normy, które zresztą mniejszą głodnych otrzymują.

Tej drogi nie dotychczas M.O. i nawet obecnie działalność M.P. jest zbyt bezkrwista, by być mogła skuteczną. - Jednej z głównych przyczyn takiego stanu jest to, że metoda tworzenia wszelkich instytucji M.O. nie odpowiadała potrzebie chwili. Nie wprowadzono tam robotników, jednego czynnika, który bezpośrednio zainteresowany w akcji zorganizowanej, zdolny był przeciwdziałać spekulacie.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że kobiety pośmiertnych swój czas i pracę dla głodnych pełni za dobrej woli, pośmiertnie i uczci-

wości, lecz brak im zresztą najważniejszej: zdolności do czynu.

Przeczytaj proszę: zjazd kierownictwa K.O. referuje się z wielkim, które niezdolne jest do dalszej społecznej pracy. Czyż tych wielkich Kobiety nie na apelu do społeczeństwa, a jeżeli ono pozostało głuchem, w swoim kręgu się uspołecznione, gdzie społeczny wpływ, co mogą.

Zagrożony wyzysk pracą zupełnem funduszu, K.O. zdobyć się proszę na czyn, zdecydowany. Oto wydał odezwę do rzemieślników z żądaniem zwrotu otrzymanych przez nie zapomóg, motywując to tem, iż fundusz, z którego pozwolono otrzymywać zapomogi, nie były przeznaczone dla nich.

„Zwracamy przez Was pieniądze pozwolą Komitetowi dalej wspierać tych, którzy nas nędzę i głód za skazani. Wierzymy, że każde z Was w razie większym przyjmie, aby dług od nich był odebrany. Z góry Wam dziękujemy za pamięć o tych, którzy pomocy potrzebują."
O świętą dobroduszności!

Czytamy i własnym oczom nie wierzymy!

Oto nie do tych, którzy posiadają, zwraca się K.O., lecz żądanie jego zwrócone jest do tych nędznych, w których głód codziennym jest gościem, których dzieci, możemy krew swą przelewają, nie tylko za siebie, lecz za pieniężny ucisk i za posiadających, którzy nadmiarem nie pozwalają się do obrzydzenia

wzpomnienia ich wódcy, wtrącanych na gród i nędzę.

N. O. żąda, iż ekonomizowanie jest oddać potrzebne zapomogi, gdyż „otrzymywano taras (t.j. reszty) zapomogi z magistratu". W gorliwości nadzwyczajnej o gród swój, żąda, iż otrzymuje 16 kop. na dzień, można uiścić się wypłynie, bez oddać zaciągnięte weksle N. O. długi.

Nie mieszczą, jakie czynił ubliżenia N. O. zdobywając się na tak niewczesną, a więc odwagę, to tylko pewna, że trzeba być obdarzonym wielką dozą naiwności, by mieszczą, iż te wyżej dane i zatrzymane mogą rozwinąć, żądanie jego zapłaty. N. O. „czynem" tym wyrażał, iż nie dość jest ekonomizowanie — mniej trzeba, a pomiędzy mieszczą w jego dobro decyzji, przeto ujawnia, iż ekonomizowanie zdecydowanie się ów zapłacić, pomimo że ogół grono delegatów stanowczych by ojcu i popadać na świecie by ciężko, aby zrobić, tak ekonomizowanie dzisiaj, iż zwróci wszystkie swe wypłaty N. O., by w razie jakiejś pieniężnym przykrości do ściągania podatków nie mógł zjednoczyć tych wszystkich, N. O. ekonomizowanie jest, ze względu na ich zamożność, powinien przedewszystkiem ofiarą. „W. N. L." 19 września.

Rauni

Oficerowie wyjęci

w drodze

do Lublina.

Pociąg sanitarny

Woz. gwardyjskiego.

Delegacja.

W sprawie urządzania przejściowej przez miejscowości podróży z miejsc bł. z funduszów ziemskiego, wczoraj udała się do Piotrkowa delegacja, złożona z członków Komitetu obywatelskiego, celem poparcia starań miejscowych u gubernatora.

Z Piotrkowa delegacja uda się do Warszawy zaś w razie potrzeby i do Petersburga.

„Rozwój", 21 września.

Pensje dla nauczycieli.

Jak wiadomo, wszyscy nauczyciele szkół ludowych otrzymali przed wakacjami trzymiesięczne pensje. Obecnie naczelnik dyrekcji naukowej wyjaśnił, iż pieniądze te stanowią zapomogę ziemską, zaś obecnie nauczyciele winni otrzymać pensje za sierpień niezależnie od tej zapomogi.

„Rozwój", 21 września.

Z Komitetu Żywnościowego przy N.K.O.

Delegaci robotniczy do dzisiejszego zgromadzenia dnia 16 d. m. do prezydjum Komitetu nast. wnioski:

1). O konieczności stworzenia pola pracy dla bezrobotnych a więc otwarcia dróg eksportu fabrycznych, podjęcia robót publicznych, jako też zwrócenia się do władzy państwowej o zasiłek pieniężny dla Komitetu żywnościowego. 2). O konieczności zdawania miesięcznych szczegółowych sprawozdań kasowych, oraz sprawozdań z całokształtu działalności Kom. żyw. 3). O powiększeniu ilości bonów na mleko dla niemowląt. 4). O dostarczeniu przez Kom. żyw. prowiantów dla Kuchni robotniczych.

Wniosek powyższe nie zostały rozpatrzone, ponieważ naznaczone w ubiegłym tygodniu zebranie międzydzielcowe Kom. żyw. nie doszło do skutku. Będą one rozpatrzone na najbliższem zebraniu.

„Rozwój", 21 września.

Galicyjskie tereny wojenne.

Jeńcy austryjaccy.

Fot. [illegible].

Pożar magazynów nafty Nobla.

Z miasta.

Wojsko niemieckie, zgromadzone w okolicach Kalisza wczoraj wieczorem rozpoczęło posuwanie w stronę Sieradza, gdzie nastąpiły drobne utarczki przednich straży. Miało to taki skutek, że władze Sieradza, Zduńskiej Woli, Łasku i Pabjanic opuściły swe stanowiska i dziś przed południem przejechali specjalnym pociągiem przez stację Łódź-Kaliska, udając się w stronę Warszawy.

„N. K. Ł.", 21 września.

Milicja Obywatelska.

Dziś o godzinie 6 wieczorem rozpocznie pełnienie swych obowiąz-

Kół Melicja. Obywatelska z p. Grabowcem na czele.

„W. M. L.", 21 września.

Telefon z Paryżem.

W dniu dzisiejszym Komunikacja telefoniczna Łodzi z Paryżem, Berlinem i Petersburgiem, Wolą, z powodu zepsucia linji została przerwana. Od rana nie otrzymaliśmy z tej strony żadnych wiadomości.

„W. M. L." 21 września.

Wyjazd gubernatora Kaliskiego.

Przez nasze miasto przejechał pociągiem Kolei warszawsko-Kaliskiej gubernator Kaliski, który wyjechał ze Zduńskiej Woli do Warszawy.

„W. M. L.", 21 września.

Widok zburzonego

wyniszczeniu cmentarza.

Z magistratu.

Prezydent m. Łodzi, Pieniłowski, z powodu ciężkiego stanu zdrowia, petycznie skomunikowanych stosunków przekazał Kasjerowi magistratu, p. Kamarowi. „W. Ł." -, 21 września.

Niemcy w Sieradzu.

Jak nam komunikują osoby, przybyłe ze Zduńskiej Woli, silne oddziały wojsk niemieckich ulokowały się pod Sieradzem.

„W. Ł.", 21 września.

Łódź, dnia 22 września.

Od wczoraj milicja obywatelska wznowiła swą działalność, a urzędowa policja opuściła nasze miasto, podając za przyczynę, usłanowienia zbliżające się wojsk niemieckich.

Zasięgnęliśmy najdokładniejszych wiadomości z nad pruskiej granicy, możemy zakomunikować naszym czytelnikom, że wczoraj dnia 21 | IX nieprzyjaciel znajdował się: w Wolcie, Błaszkach, Lututowie i Wieluniu.

Co do liczby wojsk niemieckich, to wiadomości są niepewne, gdyż jedni ich podają na 20 tysięcy, drudzy twierdzą, że nieprzyjaciel liczy zaledwie 10 tysięcy ludzi.

Wziąwszy za powód nasze informacje musimy zawiadomić:

Niemcy, żeby się dostać do Łodzi, przejść muszą odległość prawie taką samą, jaką od belgijskiej granicy do Paryża.

Z takiemi siłami nie można myśleć o okupacji większego obszaru Polski. Nadrzędny pościg za Łodzią wyprzedzi objaśnić możemy tylko zdecentrowaniem sił.

Powtarzając się na nasze poprzednie odezwy, raz jeszcze zwracamy się do naszych współobywateli, którym dobro naszej Ojczyzny leży na sercu, z zalecającą spokój. Niewiadomo jakie ofiary ponieść będą nasze biedne Polskie, my jednak w każdym wypadku winniśmy przestrzegać wszystko, jako ludzie prawi, jako ludzie spokojnie dojrzali.

Tylko spokój, tylko hart ducha może uchronić i nas i Polskę od zguby i od nieszczęścia. Niemcy, że zło przeminie a dobro, prawda i sprawiedliwość tryumf odniosą.

Spokój, rozwaga, wiosna się zbliża.

„Rozwój", 22 września (wyd. pop.).

Milicja obywatelska.

Wczoraj Komitet M.O. wzięli na swoje barki nasze miasta następującą odezwę:

Do obywateli miasta Łodzi!

Podajemy do wiadomości, że z dniem dzisiejszym Milicja obywatel-

stka w. Łodzi i okolic wznowia swą działalność. Wszelkie wydane przez milicję, poprzednio rozporządzenia zabrania się nie dotyczą.

Powtarzamy wszystkich mieszkańców do zachowania zupełnego spokoju i rozwagi i współdziałania czynnikom milicji w utrzymaniu porządku i normalnego życia w mieście.

Członkowie milicji otrzymują nowe opaski i legitymacje, dawne opaski i legitymacje nie mają znaczenia.

Łódź, dnia 21 września 1914 r.

Centralny Komitet
Milicji Obywatelskiej.

„Rozwój", 22 wrzesień (w. pa.)

Łódź dnia 22 września.

Miasto nasze przeżyło wczoraj dzień pełen wrażeń.

Już od rana wszczęła się z szybkością błyskawicy, wiadomość, że naprowadzi powołano członków wznowionej milicji obywatelskiej, której godz. 6-ej wieczorem objęli obowiązek pilnowania porządku i bezpieczeństwa w mieście.

Po południu opowiadano sobie, że wrzeszą się bitwa pomiędzy wojskami rosyjskimi, niemieckimi.

O godz. 7 wieczorem jedni widzieli już o porażce wojsk rosyjskich, inni – o porażce niemców.

Na szczęście ta ostatnia pogłoska okazała się prawdziwą, co zresztą bardzo ułatwiło ewakuacyi: mogli skierować przez Wiedeń, gdy nasze wiadomości pozostały na miejscu, aż do ostatniego wyjazdu.

Byłyby odjechały Polacy, gdyby istotnie groziło miastu niemiłosierne wojsko prostych.

Niemniej spokojnie odjechało z Łodzi, a wyjazdy latem i dziś jeszcze nie ustały.

„Rozwój", 22 września.

Na Cytadeli.

Posterunek dla wieży katedralnej.

Sietach opuszczony przez nieprzyjaciół.

Wczoraj o godz. 6 nieprzyjaciel miasto zupełnie wydany wszelkiej polepszej nabydniastowe opuszczenie miasta przez nieprzyjaciół. Rozkaz niedawno został uskutecznionej i znaczna część sietoran opuściła miasto, kierując się do zasiedzich miast oraz do Łodzi. Wielu sietoran przybyło do Łodzi pozostawiło całe swe mienie.

„Rozwój", 22 września.

Instrukcja Milicji Żydowskiej.

Zatwierdzona przez p. gubernatora piotrkowskiego instrukcja dla milicji żydowskiej obejmuje 9 punktów. Punkt pierwszy określa, że organizacja milicji dla ochrony żydowskiej ma na celu zabezpieczenie miasta naszego od wyroków powietrza i ognia, jak również zabezpieczenie ludności od wyprawy egzekucyjnych komunikatów oraz zachowanie jej możności czynienia zakupów produktów spożywczych bez pośrednictwa spekulantów.

Milicja żydowska używa pieczęci z literami: „M. O. Ż." i numerem porządkowym.

Czynności swe M. O. Ż. wykonuje na w ten sposób, że na krańcach miasta przy drogach, którymi uskutecznia się przywóz do miasta, ustawione będą posterunki, każdy składający się z 10 milicjantów z jednym rewirowym na czele. Zmiany posterunków - co 4 do 4½

godz. czyli 5 na dobę. – Posterunki pozostają pod zwierzchnictwem naczelnika cyrkułowego, ten zaś komunikuje się z Centralnym Komitetem Milicji Obywatelskiej.

M. O. Z. rządzi się sama, w zupełnej niezależności od policji (p.b.)

Broń znajduje się na posterunku i wydaje się jej milicjantom tylko w razie pogoni za bandytami lub w wypadkach niebezpieczeństwa grożącego życiu.

Pozwolenia na wywóz wydaje tylko C. Tz. M. O.

Posterunków będzie 15, mianowicie w obrębie dzielnicy I – 3, II – 3, III – 1, IV – 1, V – 1, VI – 3, VII – 2 i na Wisełce 1.

„Rozwój", 22 września.

Dawiłowszczyzna w szpitalu gwardii.

Korpus Radców w Warszawie.

Z rynku Końskiego.

Kupcy lubelscy wypisali onegdaj większy transport wołów z prowincji do Białegostoku. Około 60 dużych wołów załadowano wówczas różnymi towarami wyruszyło onegdaj do Warszawy. Przejechało onegdaj około 20 furmanek z Krakowa w okolicach po Kaliszu wapiennym.

„W. M. L.", 23 września.

Bezpłatna pomoc lekarska.

Praca podjęła przy związki zawodowe, a zwłaszcza do stworzenia bezpłatnej pomocy lekarskiej dla bezrobotnych i ich rodzin, dobiega końca.

Delegacje robotnicze, obchodzące lekarzy wręczono obwieszczenia jak dość znaczną liczbę bezpłatnych porad lekarskich.

Jeszcze w ciągu 6. tygodnia przy związkach zawodowych otwarte zostaną dzienne posterunki, gdzie zgłaszającym się chorym udzielane będą karty polecające do lekarzy-specjalistów.

„W. M. L.", 23 września.

Z Muzeum Obyczajowego.

Do włości Muzeum Obyczajowego wydało g. 562 wozów 149. 687 rb. 50 kop. Widzę, przeczę, w pracy są remanenty, które przyjdą, w miesiącu dni przeszłych do zapomnij. „W. M. L.", 23.

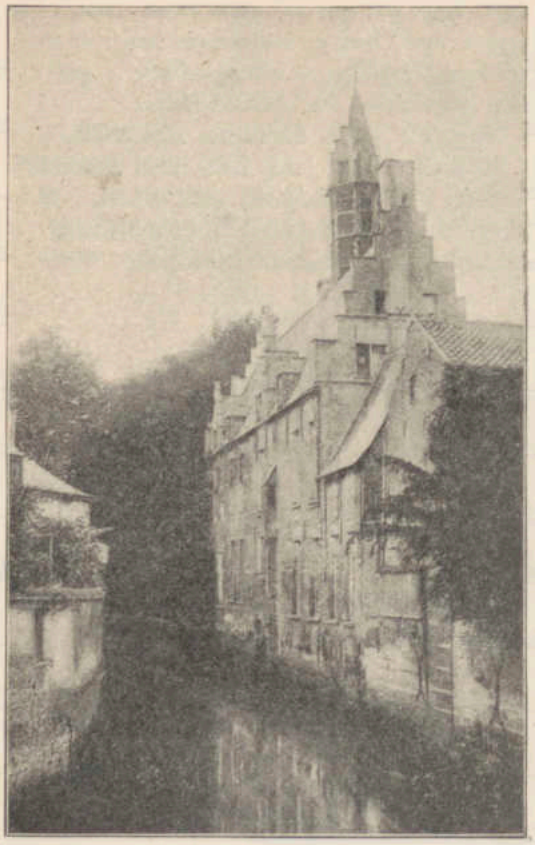

Malines: Quartier St. Rombaud.

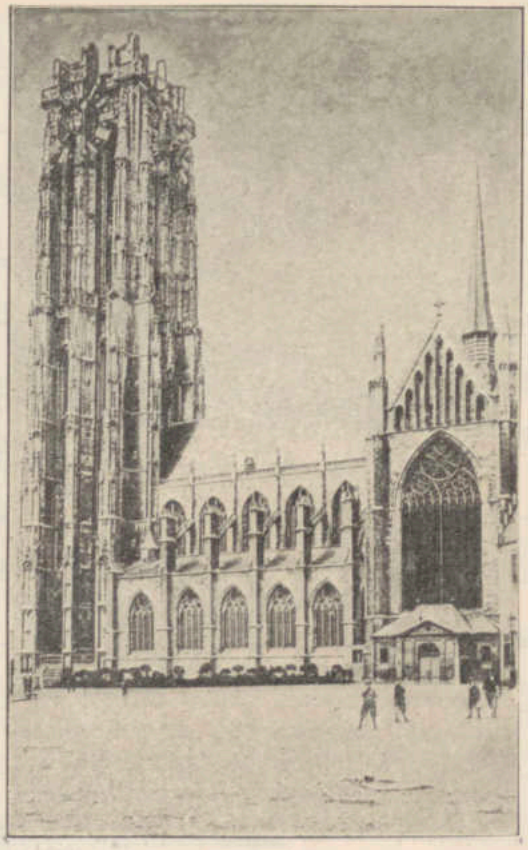

Malines: Kathedra St. Rombaud.

Ranni żołnierze.

W tych dniach przybyło kilku rannych żołnierzy, pozwalkowanych w polowszach z okolic Dixmuden, którzy zostali umieszczeni w tutejszych szpitalach Czerwonego Krzyża.

„W. Ż. Ł." 23 września.

Telegram:

Z Duinkirk Nola, 23 września. - Wczoraj znaczne siły niemieckie zebrały się nad Yorką, pod Dixmuden.

W okolicy ożywiona kanonada.

Polą się wielkie straty drzew w Łasku.

Łuną widać w Łodzi.

Telefoniczne połączenie z Łaskiem zerwane.

„Rozwój", 24 września (w. por.)

Bogactwa Łodzian bez realizacji.

Podług obliczeń ubezpieczających, gotowa do wyjęcia mamuszka w Łodzi przedstawia obecnie wartość rynkową, nie mniej niż 30 milionów rubli. Z braku środków Komunikacyi Kapitał ten leży w unieruchomieniu, oczekując ... zmiłowania ... i powiększa.

„Rozwój", 24 września.

Przewóz rannych.

Wszystkich rannych, jacy przebywali w szpitalach Czerwonego Krzyża przeniesiono z Łodzi Kolejami Kaliską do Warszawy.

„Rozwój", 24 września.

Łotwy polowy oddziału Łódzkiego Czerwonego Krzyża.

Łódź powróciła do życia łotwy polowy oddziału C. K., który wyruszył na pole walki, by nieść doraźną pomoc ofiarom krwawego motłochu wojny. Oddział łotwy składał się z brodu z lekarzy, felczerów, sióstr i braci miłosierdzia w ogólnej liczbie około 60 ludzi. Na Koniec

organizacji oddziału powiatowego ujęte zostanie, fundusze zebrane ze sprzedaży flag. „Rozwój", 24 czerwca.

Z fabryki M. Schleibera.

Dziś pociągiem ranym fabrykę M. Schleibera wywiózł do Moskwy księgi i papiery. „Rozwój", 24 czerwca.

Odbiór orzeczeń.

Osoby żydowskie mogą odebrać orzeczenia złożone w Banku Państwa, otrzymują potem, lecz w Banku Państwa w Warszawie – za okazaniem księgiczki orzeczeniowej i paszportu. „Rozwój", 24 czerwca.

Konfiskata Kartofli.

Wczoraj w życiu miejscy obywatelscy skonfiskowała na rzecz Komitetu obywatelskiego m. Łodzi 13 wozów kartofli, przeznaczonych dla Tódzkiego Komitetu obywatelskiego. W sprawie tej Tódzki Komitet obywatelski postanowił odpowiednio zainterpelować. „Rozwój", 24 czerwca.

Samolot niemiecki.

Dziś przed południem od strony Rudy Pabjanickiej przyleciał samolot niemiecki i przez czas jakiś krążył nad miastem wy-

w kolei nad dworcem Kolei Kaliskiej, poczem wzdłuż planu po-
rzybowali w stronę Sieradza. „Rozwój", 24 września.

Niemcy w Sieradzu i Zduńskiej Woli.

Wojska niemieckie, które onegdaj wyszły z Kalisza, zgrupowały się pod Sieradzem nad rzeką Wartą. O godz. w pół do drugiej
w [illegible] oddziały niemieckie rozpoczęły bombardowanie pociągu wojskowego
[illegible] wyjeżdżającego z Sieradza. Pociąg był zmuszony do cofnięcia się. Pomi-
[illegible] mierzy wszystkie strzały minęły nasze tory, przejeżdżając w tem
[illegible] w sposób komunikacyjny Kolejowe ze Zduńskiej Woli. Następnie wojska
rosyjskie cofnęły się przez Zduńską Wolę do Łasku. O godz. 3
po poł. wojska niemieckie wkroczyły do Sieradza. Komendant
oddziału niemieckiego wydał natychmiast ogłoszenie do
ludności, celem uspokojenia panik. Niemcy niezwłocznie przy-
[illegible] stąpili do budowy mostów prowizorycznych przez Wartę, które prze-
kroczono. Silne oddziały wojska niemieckiego wyruszyły natych-
miast ku Zduńskiej Woli, do której niemcy wkroczyli o godz. 9
wieczorem. Tam jak i w Sieradzu, niemcy uspokoili ludność i natych-
miast wysłali pościgi ku Łaskowi. Główne siły niemieckie
na [illegible] wyruszyły z Sieradza. Wojska rosyjskie podpaliły zrzuty kolejowe
wojs[illegible] w Łasku.
i bra[illegible]

„W. T. Ł." 24 września.

Kochanemu Tatusiu

Korzystam z pierwszego okrętu pocztowego który po ogłoszeniu wojny odchodzi stąd z New Yorku aby przesłać Wam wszystkim serdeczne przyjacielskie pozdrowienie.

Tysiące rodaków polskich w Ameryce czeka z bronią w ręku rozkazów Rządu Krajowego na wyruszenie za morze dla spełnienia obowiązku obywatelskiego.

Bliska jest chwila naszego powitania na wolnej Polskiej ziemi Jestem mocno przekonany o tem święcie wielkiej miłości Twojej.

Przesyłam Tatusiu zdrowie. Do widzenia po wojnie!

Wasz Tytus

New York 30/VIII 1914.

59

Sokół Polski Gniazdo Nr. 96

W NEW YORKU na WEST SIDE

URZĄDZA

w Niedzielę ~~23~~ 30 Sierpnia 1914

W HALI POD KOŚCIOŁEM

na West 40 ulicy w New Yorku

WIELKI WIEC NARODOWY

na który zaprasza wszystkich Polaków bez względu na różnice przekonań

PROGRAM BARDZO UROZMAICONY

Początek o godzinie 4-ej po południu

WSTĘP WOLNY

RODACY! W chwili gdy płomień wojny ogarnął całą Europę, w chwili gdy ważą się losy naszej Ojczyzny i nam tu na obczyźnie bezczynnie siedzieć nie wolno.

Łączmy się! Radźmy co nam czynić wypada. Precz kłótnie, precz waśnie partyjne! Cały naród polski jak jeden mąż, jedną ożywiony myślą, jednem pragnieniem skuty, stanąć powinien i stanąć musi GDY OJCZYZNA WZYWA.

Przyjdźcie więc wszyscy, wszyscy bez wyjątku, co czują się być prawymi Polakami!

CZOŁEM!

KOMITET.

Z DRUKARNI W. A. MAZURA, 146 E. 7th STR., NEW YORK, N. Y.

O bezpieczeństwo dokumentów.

Dzisiaj, w piątek rano wyjechali do Warszawy dyrektor Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi p. Leon Fejerwerk i członek dyrekcji budowniczy Dawid Lande w sprawie zabezpieczenia poza Łodzią cennejszych i ważniejszych dokumentów Tow. „W. M. Ł." 25 wrz.

Powrót zesłanych.

W ciągu ostatnich dni, Rządowemu poddanych amnestyi i uniewinnionych otrzymało pozwolenie na powrót z nieprzewidzianych oddalonych, dokąd byli wysłani w związku z wydarzeniami wojennemi.

Nie ma zastrzeżenia wyjazdu do polaków za granicą w każdym przypadku ostatnich obywateli, zastrzega się na zasadzie, że dany osobnik znajduje się poza granicami państwowemi.

Jest to ważne dla osób, które na miejscu zabiegają o uzyskanie pozwolenia na powrót swoich bliskich.

„W. M. Ł." 25 września.

Wypłaty w bankach.

W dniu wczorajszym miejscowe Tow. wz. Kredytu zaczęły dokonywać wypłaty wkładników, mniej więcej tożsame z 29-ym Tow. wz. Kred. m. Łodzi, wypłacono 2 do 5 proc. wkładów, zaś w Tow. wzaj. Kred. tożsame z Rządu i pracowników, pobr. 15, z góry 300 osób otrzymało kwoty od 25 do 100 rb. „W. M. Ł.", 25 wrzesień

Ochotnicy.

Wczoraj i onegdaj opuściło Łódź, udając się do Warszawy, Kielc Kudzieszącem mieszkańców naszego miasta, polskiej narodowości, pragnących się zaciągnąć do armji czynnej w charakterze ochotników. W liczbie ich znajduje się, pewien aktor-malarz i przemysłowiec Tódzki.

„W. Tł. Ł.", 25 września.

Popłoch wśród więźniów.

Więźniowie z okolic Łodzi z obawy przed armją niemiecką, dowiedli wczoraj do naszego miasta różne produkty, mimo, że dzień wczorajszy nie był targowy. Produkty sprzedawano po cenach nadzwyczaj niskich.

„W. Tł. Ł.", 25 września.

Miasto belgijskie Dinant

Zniszczone przez Niemców.

Kalendarz wojenny.

15 września.

Komunikat o przejściu wojsk rosyjskich przez San.

Komunikat o zmianie pozycji rosyjskich na froncie pruskim, w okresie pomiędzy 28 sierpnia a 14 września.

Dalszy odwrót wojsk niemieckich na froncie francusko-angielskim.

Komitet stanowiska zagranicznego w Rzymie uchwala rezolucję, wzywającą rząd, aby nie pomijał chwili odpowiedniej dla przyłączenia granic naturalnych Włochom.

16 września.

Królowa Wilhelmina w mowie tronowej zwraca się do całej ludności Holandyi z wezwaniem, aby miliarda wszystkiego, co mogłoby zagrozić neutralności i bezpieczeństwu państwa.

Ogłoszenie odezwy Zwierzchniego Wodza naczelnego do ludów Austro-Węgier.

Wojska rosyjskie na lewym brzegu Sanu z powodzeniem atakują, cofają się nimi austrjacy.

Otoczenie Przemyśla.

17 września.

Flota australijska zajmuje niemieckie Nowe Hebrydy i Nowe Pomeranię.

Przerwa w walkach francusko-niemieckich.

Komisja belgijska zdała prezydentom Stanów Zjednoczonych, Wilsonowi, protest przeciwko okrucieństwom, popełnionym przez Niemców w Belgji.

18 września.

Wojska francuskie posuwają się naprzód na froncie od Oise do Mozy.

Przywódca Irlandczyków, Redmond, wzywa naród irlandzki do utworzenia korpusu irlandzkiego.

Komunikat Wodza Naczelnego o ostatecznem powstrzymaniu ofenzywy niemieckiej na froncie wschodnio-pruskim przez gen. Rennenkampfa.

19 września

Wojska rosyjskie zajmują Jarosław i Niemirów w Galicji.

Wiadomość o ewakuowaniu Krakowa przez włoskie austrjackie.

Pogłoski o rewolucji w Bułgarji.

Pogłoski o gotowości Niemiec do rozważania warunków pokoju.

20 września.

Wojska japońskie rozpoczęły fortyfikacje Chiu Tau.

Mowa Lloyd George'a w Queens Hall.

Wojska rosyjskie pod Jarosławiem i przemyślem.

Zniszczenie stynnej katedry w Reims podczas bombardowania tego miasta przez wojska niemieckie.

21 września.

Niemieckie Tedie podwodne zalapiąg na morzu północnem Krążownik angielskie „Aboukir", „Hogue" i „Cressy".

Armije sprzymierzone na linji St. Quentin - Noyon. Reims okrążają prawe skrzydło niemieckie.

Armja gen. Kluecka w niebezpieczeństwie.

„Tygodnik illustrowany", No 39 - 1914.

Pamiątka pruska z Częstochowy.

Obrazek, rozdawany przez Prusaków podczas oblężenia Częstochowie w dniu 8 września r.b.

Dokumentem charakterystycznym chwili, która przyjęła zagarnięcie wojska pruskie i przemówienia jej podobno urządzono na Hellbag Jasna Góra, jest umieszczony powyżej obrazek „agitacyjny", na którym

widzimy w przedziwnem zaiste połączeniu portrety ojca św., Leona XIII i cesarza Wilhelma II.

Na szczęście lud polski jest zbyt głęboko religijny i za dobrze uświadomiony co do sytuacji politycznej, aby się pozwalał się odrazu na lep, Rio: poco przemawia do niego w ten sposób.

Natomiast, jako wyśmiadnik prawdziwych metod postępowania, obrazek ten posiada znaczenie doniosłe.

„Tygodnik illustrowany", N- 39, 1914.

Z Czerwonego Krzyża.

Zakładowy zostali Łódzki oddział Polskiego Komitetu niesienia pomocy sanitarnej rannym wojownikom, którego centrala znajduje się w Warszawie.

Codziennie wiążą znaczki Czerwonego Krzyża z wyobrażeniem Tyrteusza odpowiednie opaski przybycie do Łodzi specjalny pełnomocnik Centrali dla Łódzkiego Oddziału, oczekiwany tu dzisiaj lub najdalej jutro.

„Rozwój", 26 września.

Z Rady lekarskiej.

Wczoraj na posiedzeniu rady lekarskiej wypadnie z zakładem Komitetu ewakuacyjnego opracowanie regulaminu, dotyczącego akcji na okręgu ewakuacyjnym, między innemi jak najszybsze

otrzymanie pomocy ratunku, przybycia do Łodzi.

Regulamin ten obejmuje kilka punktów, mianowicie: 1) zgłaszanie o przybyciu pociągu z rannymi; 2) wizytacja chorych w wagonach; 3) obowiązki dyżurnych co do czuwania nad dokonywaniem opatrunków; 4) utrzymywanie porządku na stacji ewakuacyjnej i t.d.

„Rozwój", 26 września.

Przewóz zapasowych.

Rezerwiści pomiotu zierodzicego i ciastkiego, zaskoczeni wojną w Kalisku i innych miejscowościach, zajętych przez nieprzyjaciół zaraz po wybuchu wojny, którzy nie zdążyli wówczas stawić się do poborów, zgłosili się obecnie dobrowolnie i dzisiaj dostawieni zostali w wagonach pasjanickiej Kolei elektrycznej do Łodzi, skąd udadzą się do armji.

„Rozwój", 26 września.

× × ×

Zdjęcie, które wykonał z polecenia grupy żołnierzy niemieckich, zakład fotograficzny J. Grodzickiego w Radomiu.

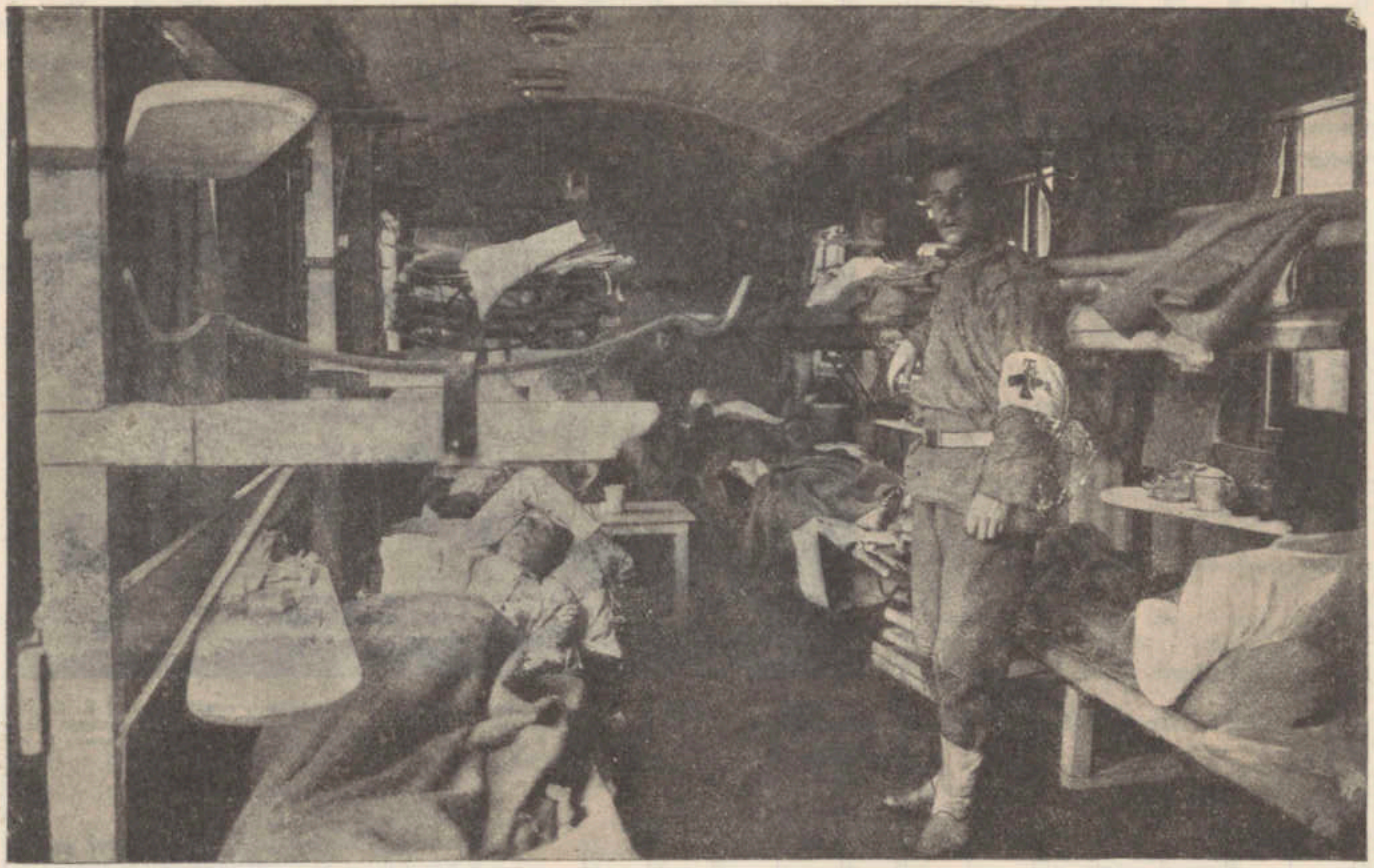

Ranni w wagonie pociągu sanitarnego.

Ucieczka.

Wielu mieszkańców z Woli i Sieradza uciekła do Warszawy i dalej nie zaopatrzywszy się w ubranie cieplejsze. „Rozwój", 26 wrz.

Zduńska Wola.

Dziś przybyli do Łodzi mieszkańcy Zduńskiej-Woli opowiadają, że wojska niemieckie stoją o 8 wiorst od miasta. Mieszkańcy Zduńskiej-Woli wyjeżdżają pośpiesznie w stronę Łodzi.

„Rozwój", 26 września.

Skonfiskowano cukier.

Na szosie przed Łęczycą aresztowano wóz naładowany cukrem, który był przykryty wapnem węglanowem. „Rozwój", 26 września

Mieszkańcy Sieradza

zmuszeni szukać czasowego przytułku na bruku łódzkim zbierają się codziennie pomiędzy 10 i 12 w cukierni Gronskiego (ul. Piotrkowska).

„Rozwój", 26 września.

John Jellico,

wice-admirał floty angielskiej.

„dowodził bitwą pod Helgolandem

Ogłoszenie.

Dowódzca wojennych sił zbrojnych generał Chorpenicz podaje do wiadomości:

Rozkazałem oddawać pod sąd wojenny i strzelać do każdego, kto by przekroczył linję: Jastrzębie - Kutno - Łęczyca - Zgierz - Łódź - Pabjanice - Piotrków. Przekupniów, którzyby kupowali niedomości od złodziei z kolei Krajem zagarnięte przez nieprzyjaciela, generał rozkazuje aresztować i oddać pod sąd polowy.

Podpisał podpułkownik

Leontowicz.

„Rozwój", 28 września (w. pot.)

Łódzki oddział polskiego T-wa P. samitonej,

przyjęty pod protektorat jej Cesarskiej Mości, Najjaśniejszej Pani Marji Teodorowny, zawiadamia, że rozpoczął swoją działalność w Królestwie na wiosnę roku bieżącego.

P. T-wo P. ś. podlega bezpośrednio głównemu zarządowi wszystkich Tow. Czerwonego Krzyża w Piotrogrodzie.

Organizuje prace swoje. Komitet nie waha się o współdziałaniu wszystkich sił, które w ważnej dla narodu chwili długowej powinny zjednoczyć wszystkie swoje siły i środki materjalne, aby wystąpić w tej akcji godnie i jednolicie.

Nikt nie powinien usuwać się od pracy i dotychczas dzielny najstarszy ...

Nie wątpimy ani na chwilę, że wezwanie niniejsze znajdzie odzew w sercach tych wszystkich, którzy zespolić potrafią wezwanie narodowe z wezwaniem miłosierdzia.

Kancelarya Komitetu - Piotrkowska 192, 2gie piętro, otwarte jest codziennie od 10 rano do 12 i od 3 do 6 po poł.

Komitet wydaje znaczek czerwonego Krzyża na bieżący sprzedaż z herbem m. Warszawy, dopłatą.

„W. T. L.", 28 września.

Dinant. Zamek Warwicka.

Król Albert belgijski objeżdża pozycje.

Konwój jeńców austryackich

z pod Lublina.

O otwarcie oddziału Banku Państwa.

W sprawie otwarcia zamierzonego oddziału Tymczasowego Banku Państwa Komitet giełdowy Tymczasowy wspólnie z Urzędem stanowym zgromadzenia przemysłowców Tymczasowych dwukrotnie zwracał się drogą telegraficzną do odnośnych władz ministerjum skarbu w Petrogrodzie. Pomimo żądanej odpowiedzi nie otrzymano, przeto obecnie pozostało Wam załatwienie bezpośrednie przez delegatów w Petrogrodzie. Jak nas obecnie poinformowano, delegaci wszczęli pewne przygotowania i sprawa powołania Tymczasowego oddziału Banku Państwa, ze względu na ogromne jej dla stanu przemysłowego Tymczasowego znaczenie, polecona jest specjalnym względom ze strony odnośnych i w najkrótszym czasie zostanie załatwiona.

„W. T. L.", 21 września.

Z Komitetu Obywatelskiego N.P.B.

W sobotę, popoł. odbyło się ogólne posiedzenie K.O. N.P.B. pod przewodnictwem pastora R. Gundelacha.

Rozpatrzono i przyjęto sprawozdanie Komisji rewizyjnej oraz zarządu o dotychczasowej działalności Komitetu.

Zanotowano fakt, że liczba bezdomnych potrzebujących wsparcia w czasie obecnym zmniejszyła się, gdyż z list Komitetu wykreślono te rodziny rezerwistów, które otrzymują już zasiłki pieniężne z Kuratorjum Obywatelskiego dla rodzin rezerwistów. Obecna liczba bezdomnych, nad któremi Komitet roztacza opiekę, wynosi 49.424 osób dorosłych i 55.708 dzieci, razem 105.142. Dopomaga tej liczbie ogromnej nędzy ludzkiej, a środki Komitetu wyczerpują, możność wydawania zapomóg najwyżej na 2 tygodnie. Pozostało bowiem w Kasie z 200.000 rb. już tylko 60.000 gotówki a w zapasach żywnościowych przeszło drugie tyle.

W sprawie węglowej Komitet poczynił starania o transport węgla z Zagłębia Dąbrowskiego oraz zakupił w Piotrkowie 20 wagonów tego artykułu opałowego po cenie nader przystępnej.

W sprawie wyszukiwania pracy dla bezrobotnych Komitet wysłał dwóch delegatów do Warszawy w celu porozumienia się z tamtejszą zorganizowaną giełdą pracy. Otrzymano nadzieję zamówienia większej partji robotników do Kopalń węgla w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Zkonstatowano fakt, że roboty polne w okolicy wystarczą, byleżo na Kielce dla nieznacznej liczby robotników, a tymczasem Biuro wyszukiwań pracy (Kolocationsamt 98) poradzi jej zgłoszenia tysięcy osób.

W celu zaradzenia swoim funduszom M.O.W.P.B. zwrócił się do o wspomożenie robót publicznych do magistratu Tódzkiego, ale na razie pozytywnej decyzji nie otrzymał. Przedstawił też Ż. M.O. projekt nowych osadzeń, lecz wobec braku siły egzekutywnej nierealizacji tych postanowień - projektu zaniechano. Kielce, usiłuje, oddziały Komitetu pomocy. Które zajęły się zbieraniem bezpłatnych ubiorów dla dzieci najbiedniejszych.

„W. M. Ł.", 28 września.

Emigracja robotników Tódzkich.

Podług informacji udzielonych przez zarządy organizacji robotniczych zamierzających wyemigrować w okolice nad Wisłę, do swoich krewnych liczbę 15 proc. ogółu robotników Tódzkich.

W cyfrach zaś mowa, określenie można na 14.000 osób.

„W. M. Ł.", 28 września.

Przyjazd Kupców moskiewskich.

Wczoraj przyjechali do Łodzi przedstawiciele firmy manufakturowej moskiewskiej Mitrofanow w celu zakupów towarów w Łodzi.

W tych dniach oczekiwany jest przyjazd i innych większych urzędników manufakturnych. „W. Tł. Ł.", 28 września.

Wyjazd tureckich poddanych.

W ostatnich dniach wyjechało z Łodzi kilku mieszkających tutaj poddanych tureckich, którzy udawali swój wyjazd ziemi interesami w Łodzi. Prawdopodobnie przyczyną jednak powodem mobilizacyi w Turcyi. „W. Tł. Ł." 28 września.

Władze wojskowe

zabroniły, pobytu obcym żydom w Piotrkowie, Nowo-Radomsku i Łęczycy. Żydzi mogą w tych miastach pozwala się za zgodą władz wojskowych. „W. Tł. Ł.", 2 października.

Pożarnictwo w mieście.

Urząd miejski magistrat, zdziała osobisty policji i wojsko urządzą pożarowi, z chwilą, zbliżenia się nieprzyjaciela na 30 mil ma prawo do opuszczenia danej miejscowości, zaś przy zbliżeniu się nieprzyjaciela na 20 mil bezwzględnie musza opuszczać pomieszczenia.

Obecnie, w obec wypadków, rozpatrujących się na najbliższym froncie nieprzyjacielskim, urzędnicy różnych przybywają

na opuszczenie miasta w każdej chwili, żyjąc w bezustannej obawie przed wkroczeniem nieprzyjaciela.

Wczoraj jednakże otrzymano o stanie dotychczasowym wojskami naszymi pod Dierdorfem o odniesieniu przez oddziały nasze pewnych sukcesów i postępowaniu się sytuacji wojennej na naszą korzyść, co wzbudziło w całej prowincji uczucie ulgi.

„Rozwój", 29 września.

Obroty handlowe

w rozmaitych gałęziach handlu z powodu teraźniejszego czasu wojennego zmalały do minimum. Dlatego np. w sklepach kolonialnych obroty dochodzą 20 do 30 proc. normalnego targu; w sklepach bławatnych, galanteryjnych, żelaznych — dochodzą zaledwie 5 proc. targu w czasach normalnych. „Rozwój", 29 września

Belgja.

Zdjęcie z Kapitanii na dworcu.

Odwołanie.

Dzisiejszy trzeci dzień „uroczystej flagi", jaki nam Komunistyczny Komitet organizacyjny zechciał odwołać i odbędzie się w niedzielę, dn. 4 października r.b., o ile sprzyjać będzie pogoda. (!)

„Rozwój", 29 września.

Wyjazdy robotników.

Policja tajna w celu ostatecznego usunięcia wszystkich swoich rodaków do Rosji, otworzyły one bezpłatny przejazd kolejami żelaznemi.

„Rozwój", 29 września.

Tajny Kalisz.

W ostatnich czasach zgłasza się na Kolej Żelazną i Kalisza wiele osób z Sieradza, Działoszyc-Woli, Łasku i t.p., które powołując się na jakieś rozporządzenie, domagają się bezpłatnego przejazdu.

Otóż prosimy jesteśmy o wyjaśnienie, że rozporządzenie podobne istnieje, ale dotyczy wyjazdu Kalisza. Osobom, zamieszkałym w innych miastach, prawo to nie przysługuje wcale.

„Rozwój", 29 września.

Z ostatniej chwili.

Z powodu przerwania Komunikacji telegraficznej z Warszawą, wzię-

tej siłnej wiedzy, która pozwala przewodzić i słabej obcej telegrafu, nie otrzymaliśmy wczoraj dwóch żadnych depesz z placu boju.

„Rozwój", 29 września.

Ostatnia doba.

Mieszkańcy podnieceni. Nagły wyjazd wielu, rozlegający się wśród nocy huku wyprowadzający w powietrze mostów, zrobiły swoje. Z ust do ust zniekształcone mieszkańcy podają sobie wiadomości i często sprzeczne i dalekie od prawdy.

Dziś dopiero, po sprawdzeniu każdej z pogłosek można wydobyć nieco bardziej prawdy.

Puszczone wczoraj np. w nocy pogłoski o burzeniu mostów Kolejowych na linji Kaliskiej, na dystansie Łódź-Łask otrzymują się niepraw dziwie, gdyż faktycznie wysadzono w powietrze mosty tylko na linji Obwodowej.

W pobliżu stacji Koluszki utrzymują się pierwsze pociągi niemieckie zmierzające pozostające się wzdłuż toru Kow.-Radomsko-Piotrków-Skierniewice. W nocy tej pomiędzy 1½ i 3 otrzymano dalszej kanonady armatniej, która mogła mieć miejsce, przypuszczalnie w okolicach Koluszki – Rokicin.

Linje wojsk niemieckich z tej właśnie strony posunęły się znacznie naprzód.

Sytuacja ogólna jednak nie była ostatecznie wyjaśniona do późnej dnia wczorajszego, gdyż urzędnicy biur paszportowych, przybyli do wyjazdu o godz. 11 i pół, zostali ciągle wstrzymani i dopiero po godzinie 3 rano wyruszyli z dworca Kolei Kolejowej, kierując się w stronę Warszawy.

Dziś z tegoż samego dworca wyjeżdżają pozostali.

„N. G. L.", 30 września.

Wstrzymanie ruchu na Kolei Fabryczno-Łódzkiej

Wczoraj rano przybył do Łodzi pociąg z Kolusznek, który wkrótce, po niewielkim postoju wyruszył z powrotem do Warszawy. Był to ostatni pociąg, jaki wyruszył ze stacji Kolei Fabrycznej, po którym ruch pociągów zupełnie został wstrzymany. Wszystkie wozy na stacji zostały zamknięte. Pociągi dążące z Warszawy dochodzą tylko do Skierniewic.

„N. G. L.", 30 września.

Audiencja delegacji Łódzkiej u Ministra.

Przybyli w niedzielę do Petrogrodu delegaci obywatelstwa Łódzkiego pp. Maurycy Hamerszlag, Alfred Biedermann i Leon Grotkiewicz w sprawie dwumiljonowej pożyczki miejskiej od skarbu i innych sprawach ogólnych, wczoraj o powtórnej audiencji u ministra handlu i przemysłu i przedstawili mu sprawę, stanu obecnego w

naszem mieście. Minister Finansów bardzo przychylnie przyjął naszą delegację i szczegółowo wypytywał o różne kwestje. Jak donosi telegram otrzymany we wtorek wieczorem od wysłanników, panów dr. Jadwigi z Leszczyńskich Komitetu Obywatelskiego, minister handlu po porozumieniu się z ministrem spraw wewnętrznych, ministrem finansów i dyrektorem departamentu rolnictwa i gospodarstwa leśnego, pozwolił dla Łodzi prawo wycięcia niektórych rezerwowych lasów miejskich na potrzeby bieżące miasta, to jest — na opał.

W sprawie pożyczki telegram nie zawiera żadnych wiadomości.

„W. G. Ł.", 30 września.

Ewakuacja rannych.

Wczoraj o godz. 6 wieczorem, pociągiem Kolei Kaliskiej przesłano rannych przejściami pociąg z rannymi, wyjeżdżający z placu boju do lazaretów warszawskich. Wśród rannych znajduje się wielu jeńców niemieckich.

„Rozwój", 30 września.

Bezdomni.

W ostatnich dniach nadciągnęło do Łodzi furmankami spod miejscowości Dalszej Woli, Sierakowa i innych. Dalszej Woli byli do tego albo najbliżsi przesłańcy, albo też obawa najazdu ich. Rodziny

że na razie nie wiedzą, gdzie się schronić.

Pożądanem byłoby, aby zamożniejsi ludzie zaopiekowali się bezdomnymi, oferując im próżne lokale, których w Łodzi nie brak.

Odczuwa się też głosy, iż fabrykanci, którzy fabryki są uruchomili, mogliby zaopatrywać tanie jadalnie, a sami ludzi przyjmujących z miejsc zagrożonych, mogliby znaleźć schronienie.

„Rozwój", 30 września.

Drzewo na opał.

Na skutek otrzymanego zawiadomienia o decyzji ministerjalnej, za pośrednictwem magistratu Komitet Obywatelski wydał zarządzenie, aby niezwłocznie przystąpić do robót w lasach wyrębowania drzewa na potrzeby miasta. Praca ta wykonywana będzie pod opieką oddziału rezerwy Milicji Obywatelskiej, w celu uniemożliwienia kradzieży drzewa.

„Rozwój", 30 września.

Z Czerwonego Krzyża.

Łódzki Komitet Centralny Czerwonego Krzyża funkcjonować będzie w dalszym ciągu. Wczoraj wyjazd pod. Leo Lowitza, obowiązki prezesa pełnić będzie radca Jundzieł.

„Rozwój", 30 września.

Warszawa.

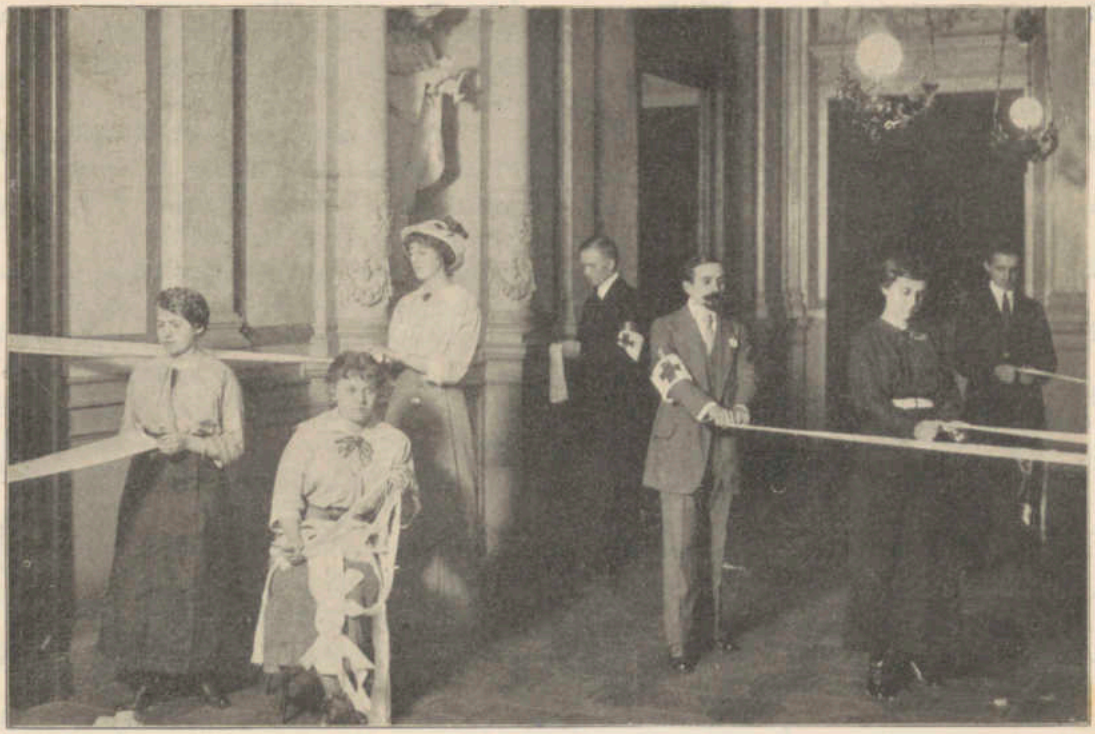

Zwijanie bandaży.

Łódź, 30 września 1914 r.

Dzień na placach i ulicach mamy milicyę - opuszczone gmachy policyi, municypalności, poczta, dyrekcya Kolei, a co za tem i ruch, pędzi ogarnął szerokie masy publiki.

Jedna wyjątkowa rozkaz odbywa się w Cesarskim dworcu Kaliskiego tej jedynej drogi komunikacyjnej z Warszawą, a co za tem i ruch i z Krajem.

Z objawów wyradza mocno na Kolei obwodowej, przyszła publika dowiodła, że nieprzyjaciel lub.

Dziwne położenie: w krytycznej chwili wiadomy zamęt, zamiast

społeczeństwa - panika. Tragizm miasta, tragizm losu! Dylematy obecnych jeszcze niedawno skutków, że bez samorządu egzystować nie można.

Jakże! miasto z półmilionową ludnością porównane w ciągu dnia wszystkich władz uniemożliwiających!

Prawda, mamy miejscowości, obywatelskie, prawda, na wsi miejscowości stoją zacni ludzie, bez zarzutu obywatele, mieszczą w ich dobre chęci - ale przecież ci panowie mają ograniczone pole działania - przecież sama instytucja jest ograniczona.

Czyż czas dzisiaj tworzyć nowy zarząd ograniczony, przemijający miasta?

Jeszcze wczoraj mieliśmy zarząd miasta w osobie prezydenta, mieliśmy i inne władze - a dzisiaj przy pierwszych pomrukach burzy wszystko to zniknęło.

Nie mieszkamy jakieś losy w najbliższej przyszłości społeczeństwa. Łódź - co się z miastem stanie, ale to jasne, że gdybyśmy mieli samorząd, żaden prezydent nie opuścił by swego stanowiska.

Wzięli prezydenci Lwowa, Częstochowy i innych miast nie opuścili swych placówek, bo to byli Kucia, z Krzi i Kościa, z którzy rządzili swego miasta, a wzięli i tam grożą niepryjaciele wrócili do tych miast.

Jest niedobrze, bo bojo źle!

Jest niedobrze nie dlatego, że mogą w ojcze niemieckie wkroczyć

do Łodzi, lecz niedola nasza powstała z tego, żeśmy nie mogli sami o sobie radzić, żeśmy nie mogli się zorganizować, że zawsze biedzie nie mogliśmy zapobiedz.

Dzisiaj jesteśmy zdanemi do woli biernych widzów i czekać!

Czekać wśród niepewności.

Nie dziwimy się więc zdenerwowaniu Łodzian. Przejęci po temu nie brak. Podniosliśmy te sprawy niejednokrotnie, powtarzać się nie będziemy.

Zwracamy się jednak z radą: nie traćcie głowy, nie traćcie zimnej krwi.

Tylko zupełny pozostać w Łodzi nieład nie wpada na duchu, można uniknąć wielu nieszczęść, a nawet zguby, gdy wszyscy nieznacznie zachowają się poprawnie.

Żadnych ekscesów, żadnych gwałtów.

Żyjmy nadzieją lepszych dni, lepszej przyszłości, pamiętajmy na słowa Cesarskiego Naczelnego Wodza.

Pamiętajmy, że zima niewoli politycznej Polski przeszła, pamiętajmy, że wiosna odrodzonej Polsce się zbliża.

Przeżyliśmy tyle nieszczęść, tyle krwi rozlewu, że i te ostatnie burze przetrwać musimy.

A więc spokojnie. Mężnie i zgodnie patrzmy w przyszłość.

„Rozwój", 1 października (w. pot.)

Z obliczu nieprzyjaciela.

C. K. M. O. upoważniony został przez dowodzącego siłami wojennemi generała Chapeuriera do ogłoszenia ludności co następuje:

1). Niema obecnie najmniejszego powodu do jakiegokolwiek niepokoju, a tembardziej paniki w mieście, gdyż Łódź jest dostatecznie zabezpieczona przez siły wojskowe. Gdyby wprawdzie dla względów strategicznych wojsko zmuszone było cofnąć się z pozycyj miasta Łodzi, to generał Chapeurier nie omieszka zawczasu podać o tem do wiadomości mieszkańców naszego miasta.

2). Będą wszelkiemi sposobami przejrzyste lub przedrzeźnie w Kierunku pistolowa, K[illegible]alina lub bagnetu, jakoteż wszystkie, które by przewoziły lub przenosiły prowizyę spożywczą, bydło, konie, i temu podobne w kierunku wojsk nieprzyjacielskich.

„Rozwój", 1 października (w. pom.)

Z Kolei dojazdowych.

Wczoraj po południu puszczone zostały w ruch pociągi Kolei dojazdowych Łódź - Zgierz - Pabianice - Aleksandrów i Konstantynów. Od jutra rana wszystkie pociągi będą kursować normalnie.

„Rozwój", 1 października.

Potyczki w Kolusznach.

W przeciągu wczorajszego dnia w Kolusznach i okolicy odbyło się kilka potyczek między Kozakami, a niemieckimi forpocztami, podczas których padło kilku zabitych i kilku rannych.

Jeden pojazd niemiecki zniszczony się z 10 ludźmi, wpadło do niewoli.

Pojazdy te jechały jedne do Strzemieszyc, drugie do Łodzi.

„N. Tr. Ł.", 1 października.

Potyczka pod Tuszynem.

Wczorajszej nocy pojazd rosyjski stoczył się z 17 niemcami niemieckimi. Rezultatem starcia było 9 niemców zabitych i 5 rannych którzy odwieziono do szpitala w Łodzi. Dziś o godz. 11 1/2 przed południem.

Jeden żołnierz rosyjski ranny znajduje się na kuracji w szpitalu Aleksandra w Łodzi.

„N. Tr. Ł.", 1 października.

Przywiezienie rannych.

Dziś rano o godz. 9 pociągiem Kolejki dojazdowej z pałacu przywieziono przez Łódź, na dworzec Kolei Kalisz. transport rannych żołnierzy z placu boju.

„N. Tr. Ł." 1 października.

Zakaz niemiecki.

Niemal ideniczny zakaz przekraczania linji bojowej od strony Sieradza Rw Kutno, wzdłuż pasa równoległego z Łaskiem. Pojawiamy Łodzi, Łęczyc, Łaskiem i Kutnem, jak znany wzrzaz naszych władz wojskowych, ogłoszony został w sferze okupowanej przez niemców, i przez ich Komendanturę, z przestrogą, iż złamiący będą do wyżej wymienionych się z pod tego przepisu.

„N. Tr. Ł.", 1 października.

Aeroplan niemiecki.

Wczoraj o godz. 9 wieczorem na pogodnem niebie widać się w stronie Aleksandrowa, w znacznej odległości od Łodzi, aeroplan niemiecki, szczęsny silnie światłami reflektorów.

Aeroplan zniknął niejednokrotnie Kierunek i po kilkunastu minutach znikał z horyzontu. „Tr. Ł.", 1 października.

Do obywateli miasta Łodzi.

Wobec możliwości wtargnięcia do miasta wojsk niemieckich P. Tr. M. O., powstrzyga się na poprzednie niejednokrotne swoje ostrzeżenia, odnośnie uspokojenia spokoju wśród obywateli, niniejszym podaje do wiadomości:

1) zabrania się przy pojawieniu się jakichkolwiek wojsk groma-

brania się na ulicach.

2). zabrania się wszelkich rozmów z wojskowymi.

3). zaleca się zwróceniu baczną uwagę, aby dostęp na poddasza, jak również otwory w dachach wychodzące na ulicę były zamknięte i zabite.

Jesteśmy przekonani, że mieszkańcy miasta Łodzi w 200 zamieszkałych interesów z godnością zachowają, należycie w tym wypadku zimną i rozwagę, czynów.

Centralny Komitet
Miliecji Obywatelskiej.

Łódź, d. 2 października 1914 r.

Węgiel i sól dla Łodzi.

Mimo zagęszczenia przedstawicieli spekulantów i sympatyków, nie dopuszczających żadnej gwarancji nieprzerwanej dostawy, lecz i punktualnej wypłaty zamówień, Komitet Obywatelski nie przestaje na obszerne trudności w sprawie zaopatrzenia ludności naszego miasta w najniezbędniejsze produkty pierwszej i powszechnej potrzeby, będące w Łodzi już na wyczerpaniu.

Najtrudniej jest z węglem, którego już zupełnie niema w mieście.

Komitet zasięgnął więc z tego, że w Chorzowie znajduje się obecnie znany przemysłowiec warszawski p. Józef Wodzinski, który pierwszy

dostawcy Kassanie węgiel dowiezli, porozumiał się z nim, - co zostało uwieńczone obecnie pomyślnym skutkiem.

Wczoraj oto otrzymano telegraficznie, wiadomość, że dla Łodzi zamówiono już znaczne zapasy węgla, mianowicie: 2 miljony pudów dla Komitetu Obywatelskiego, 1 miljon pudów dla elektrowni, po 6 wagonów dziennie dla gazowni, po 10 wagonów dla manufaktur większych, po 2 wagony dla akc. tow. M. Scheibler i t. d.

Nadto Komitet obywatelski zamówił od p. Adamowicza 10 wagonów soli ze stacji „Poljanye Zawody".

„Rozwój", 2 października.

Przerwa w Komunikacji.

Wczoraj po południu z dworca Kolei Radzieckiej odszedł do Kassanu ostatni pociąg pasażerski.

Dziś przed południem wyprawiono jeszcze pociąg towarowy.

Obecnie przerwa w komunikacji kolejowej wiele osób wyjeżdża z Łodzi koleją. Kolacz robią na tem dochodowy interes, gdyż za jednokonną furmankę do Zgierza, lub dziesięcioro ich, po 20 rb., zaś za pięciokonną 30 rb. i więcej.

„Rozwój", 2 października.

Z Tow. pożyczkowo-oszczędnościowych.

Przeżywany moment, jaki przeżywa Kraj cały, a Łódź w szczególności, postawił w bardzo niewygodnem położeniu niejednego towarzysza pożyczkowo-oszczędnościowego.

Pod wpływem paniki ludność rzuciła się na Kasy pożyczkowo-oszczędnościowe, żądając wypłacenia im wkładów. Kasy nie mogły tego uczynić, gdyż przeważająca część tych wkładów ulokowana w niejednego towarzystwach wzajemnego Kredytu, część zaś wypożyczono. Po objęciu przez Komitet Obywatelski rządów w mieście poruszono kwestyę przymusowego ingerowania przez Miliego, obywatelskie, pożyczek u zamożniejszych członków tych Kas. Projekt ten nie doszedł jednak do skutku, gdyż na tego rodzaju propozycyę należało pozyskać zgodę inspektorów do spraw Stałego Kredytu Urzędniczego. W miarę więc stopniowego otrzymywania przez Kasy wkładów od towarzystw wzajemnego Kredytu, Kasy wypłacają częściowo wkłady swoim członkom.

Zaznaczyć należy, że nawet zamożniejsi dłużnicy tow. pożycz.-oszczęd., dotąd usilnego starania uniemożliwienia należytego opłat, ponieważ moratorium obejmuje także i tę kategoryę dłużników. Jak się jednak wyjaśni, to pogląd ten jest niesłuszny.

„N. Ł. R.", 2 października.

Zbombardowany

Przemysław.

Reorganizacja Rzeszy ulicznej.

Wobec czerpania głównych zasobów finansowych z Rzeszy ulicznej na cele wiecznej pomocy bliźnim naszego miasta, jak się domniemamy, - postanowiono reformować to główne obecnie źródło dochodów. Mianowano zatem sprzedawać specjalne nalepki na ulicy. Cel szlachetny i prawie groszowy. Koszt tych nalepek Rada Miejska ze M.O.W.P.B. zepsuła z tej sprzedaży pewnej zasiłek.

„W. M. L.", 2 października.

Pomoc dla rodzin rezerwistów.

Magistrat dla wiecznej pomocy rodzinom rezerwistów tymczasowo zawiesił swoje czynności, wobec tego, że wypłacenie wszystkie pieniądze, jakie były do jego rozporządzenia. Magistrat stoi się

obecnie u odnośnych władz o asygnowanie przeszło 150.000 rb. na wsparcia dla rezerwistów. „W. M. L.", 2 paźdz.

Z fabryk.

Popiół, jaki wzniecił wypadków wojennych zostaje na rynku. Tłoczeniu przemysłowym wywołany, ulegli w ostatnich czasach wielkiemu zwężeniu. Obecnie większość fabryk czynna jest kilka dni w tygodniu.

Oprócz nich panuje w fabrykach wyrobów bawełnianych. Fabryki te mają znaczne zamówienia dla armji. Do tej grupy fabryk należą w pierwszym rzędzie zakłady fabryczne firm „Kindler i Wilczyński", Grial i inne.

Pozatem czynne są fabryki wyrobów kości dla armji.

Niezależnie od tego wytworzył się ostatnio w Łodzi nowy przemysł, mianowicie wyrób wat. Wata wyrabiana jest w całym szeregu fabryk bawełnianych, które jednak nie mogą aprowizować bynajmniej

„W. M. L.", 2 października.

Odczyt o żniwach.

Wczoraj Krajowego Towarzystwa Rolniczego, Łódzki Oddział urządził odczyt p. Stanisława Grabskiego o zniwach.

O tem jak ważne znaczenie należy obecnie przywiązywać pra-

liśmy jèdnomiej, a i P. T2. M.O. w specyalnych zamiarach wstępiamych na wzgłędy ulic i tam pomoca.

My ze swej strony przypominamy, że tylko lekarem i rozwagą możemy unikniąć wielkich niepożądanych i w skutkach nieobliczalnych następstw.

Zadowajmy godnoś, jakie zawsze cechowała naród nasz i której pozbawić go i pamiętajmy, że dola nasza zależy od nas samych i że wielkie próby losów i najcięższe talwiej przetrwać musimy o ile będziemy posiadali silny hart ducha.

Polacy! pamiętajcie, że należycie do narodu 30-miljonowego narodu a więc nie możecie być lekko myślni.

Wrogowie nasi mogą nas unicestwić, lecz mogą, niewiem wszakowi o ile będziemy umieli im to ułatwiać.

Bądźmy polakami!

„Rozwój", 3 paźdz. (w. por.).

W żelaznym pierścieniu.

Wielka armia uniemożliwia nam wszelkie stosunki pocztowe. Ostatni akt tej armii jeszcze się, zaczyna a może już się rozpoczął.

Przed dwoma tygodniami mniej więcej mieliśmy zaprowadzić wielką grupę, na linii Wisła, Wisła i Bzura, wzdłuż której

główne swe siły, jak zawsze na skrzydłach, t.j. w Przepiórce i Kominie.

Po odpowiednim wzmocnieniu tej armji, wojska rozpoczęły się wolno posuwać naprzód, przyczem skrzydła zaczęły się wysuwać naprzód, lewe na Miodowe, prawe w kierunku Działoszyna i Kamieńska. Środek tej armji nieznacznie się wzmocnił, kontrataków rozjuszeń, czy też może bezpiecznie bardzo nieznacznie posuwał się naprzód.

Dziś jeszcze kiedy piszemy te słowa to centrum armji niemieckiej nie przekroczyło jeszcze Łaszku. Tymczasem oddziały skrzydłowe atakujące armję, szły szybko naprzód. Zajęto Kamieńsk, Piotrków a nawet Rokuszki.

Północne zaś skrzydło zajęło powiększenie przyczółka Łęczyca. Wreszcie dwóch dniach rozegrała się końcowa część dramatu: gdy wojska niemieckie zajęły Łęczycę i Rokuszki, to wojsko stoi tylko jeszcze w Łaszku. Odległość między Łęczycą i Rokuszkami nie przekroczy 50 wiorst.

Niemcy rzucili się z całą siłą, z jednej strony na Brzeziny z drugiej na Stryków aby zamknąć szczęśliwie worek armji.

Wojska rosyjskie, zaczęły się na gwałt wycofywać z tego pierścienia. Świadczy dziś nad ranem cofają się gros sił rosyjskich w odwodzie na Stryków. Rano południe wojska te znalazły się w

Stężenie, gdzie zamięszała się gwałtowna walka z ostro nacierającymi wrogami.

Tłum ciągle można było słyszeć w Zgierzu. Rozległa walka wrogami. przypuszczamy jednak, że wojsko rosyjskim udało się przebić tam żelazny pierścień i wydostać się z opresyjnego Kleszcz.

Żołnierz jednak w każdym razie jeżeli nie jest, to za Kilka godzin będzie zupełnie otoczona.

„Rozwój", 2 października.

Pomnik na Polu Bitwy

Pod Waterloo.

Zaaresztowani.

Wczoraj przybyło do Łodzi wielu mieszkańców z okolic Stykowa, Dzierdzia i innych miejscowości, w celu wyjazdu pociągiem osobowym Kolei Kaliskiej do Warszawy. Tymczasem ostatni pociąg do Warszawy odszedł o godz. 1 po poł. i Komunikacja została przerwana na czas nieograniczony. Przybyłe znaleźli się w położeniu bez wyjścia, przedostanie się bowiem koleją do Warszawy nie jest możliwe, do domu zaś drogą zostali już odcięci. Bezradni, zamieszkali tymczasem w hotelach łódzkich.

„Rozwój", 3 paźdz. (w. pop.)

Zerwanie mostów kolejowych.

Wczoraj po południu zerwane zostały mosty na Kolei Kaliskiej w kierunku Warszawy.

„Rozwój", 3 paźdz. (w.p).

Rabunek węgla.

Wczoraj popołudniu po odejściu ostatniego pociągu, na Kolei Kaliskiej zebrała się tłumy ludzi i zrabowały pewną ilość węgla składowanego na terenie Kolejowego. Wezwani natychmiast milicja i straż ogniowa dokładnej nie mogli powstrzymać wielkiego tłumu.

„Rozwój", 3 paźdz. (w. p.)

Do mieszkańców miasta Łodzi.

Z.K.O. W.P.B. i C.Z.M.O. bezustannie usilnie zabiegają, by ludności miasta, a w szczególności biednym zapewnić na możliwie długi czas żywność i opał.

Ludzie niecierpliwi, albo co gorsze wbrew ich woli utrudniają działalność Komitetu, bo tamują porządny, grabią węgiel i rąbią lasy.

Wyżej pomienione Komitety od powiedziałku dnia 5 października b.r. przystępują do wyznaczania lasów i organizują, rozdawnictwo drzewa i węgla.

Każdy otrzymujący bony na żywność, otrzyma także bon na opał. Inni mieszkańcy będą otrzymywać opał po bonach miejscowych.

Chwila cierpliwości, a będzie i ciepło w mieszkaniach i gorąca strawa dla wszystkich.

Mieszkańcy Łodzi! Przy zniszczeniu granicznych lasów i porządku często silniejszy i mniej potrzebujący rabują opału słabszych, a za nowe lasy, które grabią dla zysków i spekulacyi...

Grabież drzewa i węgla zmusza nas, w interesie mieszkańców do użycia najsurowszych środków zaradczych.

Mieszkańcy Łodzi! Rąbcie Krakusie węgiel i drzewo — Wasza strata! Wzywamy Was przeto do wspólnej pracy w obronie dobra Waszego. Przy Waszej pomocy Krakusi ustaną, a Łódź będzie zabezpieczona od braku węgla i żywności i nastanie sprawiedliwy podział opału!

Z.K.O. W.P.B. C.Z.M.O.

„Rozwój", 3 paźdz.

Węgiel Kolejowy.

Wczoraj M.O. otrzymał zawiadomienie od Komendanta węzła, że mają dojechać na tymczasową stację Łódź-Kaliska zapasy węgla, mogą być wzięte na użytek ludności miasta.

Zaraz jednak M.O. zdążył zorganizować sprawę przewiezienia węgla ze stacji do miasta. Kilkanaście tirów otoczyli pomocnicy przy wozach i w ciągu dnia wszystkie magazyny opróżniły tak, że pod wieczór nie pozostało ani śladu z dużych zapasów węgla.

„Rozwój", 3 października.

Na stacji Kaliskiej.

Wczoraj na stacji Kolei Kaliskiej przy rozbiorze przez tłum pozostałych zapasów węglowych, wydarzyło się kilka wypadków postrzelenia i poranienia.

Zranieni zostali:

1). Antoni Jackowski, robotnik bez zajęcia, lat 46, postrzał w lewą rękę.

2). Franciszek Maximiercowski, lat 17, bez zajęcia, w lewą nogę.

3). Maja Rabinów, żona rezerwisty, lat 37, odniosła 8 postrzałów w lewy bok i lewą rękę. Pozostali w stanie ciężkim umieszczono w szpitalu Czerwonego Krzyża, a pozostałym dwom leżącym udzielili pomocy doraźnej na miejscu.

przez tego Kamieniem w głowę, zranionej został ciężko jakiś żołnierz niemieckiego naszyzmu; umieszczono go w szpitalu Czerwonego Krzyża. „N. Z. Ł.", 3 października.

Walepizi Z. O. N. P. B.

Jerzeja Z. O. przy Z. O., pragnąc dać upust ogólnej radości Todiam dla głodnych, których liczba wzięła się z zatwardziałej nienawiści z dnia na dzień, a Junduna Z. O. za na wyzwolenie, wprowadza z dniem jutrzejszym nowość, praktykowaną, już w Warszawie i poza granicami Kraju.

Nowością ową będą walepizi na szyby, które obywatele Łodzi niewątpliwie wszelkiego, ozdabiając nimi szyby sklepów i lokalów prywatnych.

Spodziewamy się, że nie zabraknie Juto ani jednego okna, na którem nie byłoby choć jednej walepizi ze słowem Kapitulacja.

Pozatem będą Hrabiego Kwestionowane zgromadzenia, jakiego Kraju, niedzielę. Osoby, które nie zdążą, będą ciągle nagabywane o datek do puszki, mogą wyzwolić w

Kwestarza Kupon za 50 kop., a tem się uwolnić od dalszych fior. Dawajcie jednak co łaska! Choć kopiejki! Choć grosik!

„Rozwój", 3 października.

Wojska niemieckie w Rudzie-Pabjanickiej.

Dziś o godz. 9 rano przybyło do Rudy Pabjanickiej pociąg niemiecki w sile czterdziestu kilku.

Po krótkim wypoczynku pociąg rozdzielił się na 2 części: 25 wagonów pozostało w Rudzie Pabjanickiej, a 15 wyjechało w na wschód Pabjanicką.

Wjazdem kierunku udał się ten mały oddział - niemiecki.

„Rozwój", 3 października.

Pierwsze pociągi niemieckie w Łodzi.

Dziś przed południem od strony Zgierza wjechał do naszego miasta pierwszy pociąg niemiecki, złożony z 2 wagonów i lokomotywy.

Pociąg ten jechał ul. Zgierską, przejechał dotychczas jechali po chodniku, oprócz zaś środkiem ulicy.

Dojechawszy do ulicy Nowego pociąg zatrzymał się.

W kilkanaście minut po ostatnim patrolu niemieckiego, na tejże ulicy ukazał się niemiecki pociąg wojskowy, który również zatrzymał i udał się w nieznanym kierunku.

W tymże mniej więcej czasie z przeciwnej strony wjechał do miasta drugi pojazd w celu kilkunastu ludzi i rozlokował się na górnym Rynku.

Po krótkim postoju pojazd cofnął się w stronę Rudy Pajączkowej.

„Rozwój", 3 października.

Stężyca.

Od wczorajszego wypadku dowiadujemy się, że droga na Gniew, Stężyca, Łowicz jest zupełnie wolna. Kupy ludzi pieszo lub na furmankach kierują się w stronę Warszawy.

Pod samym Stężycą widnieją ślady niedawnej walki.

Tu obok rzeki leżą końskie trupy, mnóstwo połamanych wozów i podwód i różnych innych sprzętów wojskowych oraz 4 górny Czerwonego Krzyża, na których widnieją ślady ostrzeliwania.

O bitwie w okolicach Stężycy nie widziano żadnych oddziałów wojskowych.

„Rozwój", 3 października.

Bitwa pod Brzezinkami.

Dnia 2 października.

Od wczesnego rana zgłosiła nasza wioska (Brzezinki) położona po prawej stronie rzeki pomiędzy Stężycą i Gniewem zerkała

BUK

nawiedzone przez oddziały wojsk niemieckich, które nadciągnęły od strony Brzezin.

Oddziały te składające się z konnicy, piechoty i artylerii liczyły przeszło 1.000 ludzi. Wojska niemieckie wykazały bardzo dobrą znajomość okolicy i odrazu zajęły odpowiednie pozycje.

Obsadzili cegielnię i wzgórze przez co w zupełnem znaczeniu tego słowa panowali nad szosą od strony Strykowa.

Postępowali spokojnie, nie spiesząc się, wzgórze zamaskowali ściętemi z pobliskiego lasku choinkami - widać było, że nie prędko spodziewali się nieprzyjaciela ... mieli widocznie dokładne wiadomości.

Jakoż poinformowani byli dobrze...

Około godz. 4-ej po poł. pokazały się od strony Strykowa wojska rosyjskie. Straż przednia przeszła niezaczepiona i dopiero, gdy cała kolumna wojsk rosyjskich weszła w sferę ognia, zamaskowane armaty i karabiny maszynowe zaczęły mordercze swą pracę.

Te narzędzia niosące śmierć i zagładę, kierowane wprawną ręką, działały dokładnie, wyrywając z szeregów wojsk rosyjskich masę żołnierzy.

Ale i przed zasadzką, były nie byle jakie szeregi.

Żadnego zamieszania, żadnej paniki - niewiem czy była

jakiś komunikat, ale nie tak prędko słabo Korpus rozsypić się i schować w tramie. Jak zmasowane rosyjskie piechoty rozsypują się w tyraljerze, a artylerja tak jak na musztrze zajęła pozycje i bez ognia wtórowali dymiącymi Korabinów i Karabinowicze.

Bitwa trwała niedługo. – przewaga odrzuciła się po stronie wojsk rosyjskich – nastąpił pościg zwrotu przemarsz bitwę i nieprzyjaciół porzucił ostatnie się wojsk niemieckich.

Wojska rosyjskie zabrały rannych na pobrodzie Okolicznych włościan i udały się dalej do wyznaczonego celu.

Rano 3 b.m. zabrano pozostałe jaszczyki z amunicją, które dnia poprzedniego wskutek zabicia koni pociągowych, zabrać wojska rosyjskie nie zdążyły.

Następstwem tej bitwy jest to, że droga z Łodzi do Łowicza jest obecnie wolna. Liczni mieszkańcy Łodzi i Zgierza, którzy interesy mieli do Orgi, skorzystali z tego niezwłocznie.

„Rozwój", 4 paźdz. (w. pot.)

Wojska niemiecko-austryackie pod Łodzią.

Główna masa 2-giej armji niemieckiej, poparta przez oddziały wojsk austryackich, operującej na zachód Piotrkowskiej, skierowana jest przez Nowo-Radomsk, Piotrków i Tomaszów w kierunku gub. radomskiej, zabezpieczając swem lewem skrzydłem

o Kolumnie i Brzezinach. Aby zabezpieczyć owe linje komunikacyjne, wysłano oddziały wywiadowcze w kierunku Tuszyna i Zarzewa. Tymczasem niemieckie dozory już do Łodzi.

„Rozwój", 4 października. (w. p.)

Czerwony Krzyż.

Wobec wyjazdu prezesa Czerwonego Krzyża, pułkownika Leontowicza, objął zarząd tej instytucji, oraz różnych referatów, zastępca.

Wszyscy zainteresowani proszeni są o zgłoszenie się do Czerwonego Krzyża i odebrania z kantorów.

„Rozwój", 4 paźd. (w. p.)

Wojsko niemieckie.

Niemieckie pojazdy wojskowe kwaterują w Zarzewie.

„Rozwój", 4 paźd. (w. p.)

Niemcy w Nowosolnej.

Onegdaj do Nowosolnej dotarły pojazdy kawalerzystów niemieckich. Po dokonaniu rekonesansu niemcy zajęli w kierunku Brzezin.

w Andrzejowie.

Onegdaj o godz. 1 po poł. w Andrzejowie od strony Pabianic ukazał się patrol kawalerzystów, złożony z 30 huzarów

węgierskich. Wagony zniszczyli cześć ludu i zajęli stacje. Przed stacją zatrzymano pociąg z osobami, jadącą z Łodzi do Tomaszowa, żołnierze wypytywali się o wojska rosyjskie i przejechano nie puszczono dalej, lecz zawrócono z powrotem do Łodzi.

Na dworcu pomiędzy pasażerami zauważyli oddziały piechoty niemieckiej, wkraczające na stacje.

„Rozwój", 5 paźdz. (w. pr.)

Zajęcie Tuszyna.

W sobotę rano nastąpiło zajęcie Tuszyna przez oddziały niemieckie liczący około 10.000 ludzi różnej broni. Niemcy urzędnicy w Tuszynie posiadają dziennie, wypytując podjazdy o kierunku Łodzi. Podjazdy te ukazały się w Rzgowie, Konstantynowie, Chojnach i Rudzie Pabianickiej.

Hasło wojsk niemieckich znajduje się pośród żołnierzy austryackich.

„Rozwój", 5 paźdz. (w.p.)

Wzięcie jeńców w Łodzi.

Podjazdy niemieckie, jakie ukazały się w naszem mieście w sobotę, rozeszły do wieczora dwóch napotkanych na ulicy żołnierzy rosyjskich, którzy dragonów, przybyłych do Łodzi, na rekonesans oddelegowano.

„Rozwój", 5 paźdz. (w. pr.).

Rozbiórka pieców belgijskich.

W walach miasta Brześcia.

Zajęcie Brześcia.

W piątek rano nastąpiło zajęcie Brześcia przez wojska niemieckie.

„Rozwój", 5 paźdz.

Odwołanie instytucji użyteczności publicznej.

Na stacji tramwajów elektrycznych w Berlinie, w elektrowni i gazowni, na żądanie zarządów tych instytucji, zaprowadzona została stała ochrona Milicji obywatelskiej. Obecnie przed zapasy węgla, pożaru i t.p. w tych miejscach odbywa elektryczna sygnalizacja w połączeniu z „pułapkami" na złodziei.

„W. Tł. T.", 5 października.

Z Kolei Kaliskiej

Niektórzy mieszkańcy Łodzi, Konstantynowa i Rzgowa dowiedziawszy się, że wory wojskowe na Kolei Kaliskiej przy magazynach są złożone, i stoją tej Kolei pozostaje pod nadzorem milicji, wiszącego rozgrabili węgiel ze składów Kolejowych, ale poczęli zabierać podkłady, drzewo, jakie się na stacji znajdowało, i wreszcie rozpoczęło rozbiórkę budynków. Milicja nie mogąc przeszkodzić tej grabieży, zażądała pomocy straży ogniowej; która sikawkami rozpędziła zebrany motłoch. Odebrano egzekucję mnożonego Tłumu. Straż ogniowa stoi na Kolei do 8 wieczorem, i nazajutrz od 10 rano do 2 po południu.

Wielu grabieżców na Kolei obecnie sprzedaje węgiel i drzewo po 6 rub. Koszt węgla, 40 kop. pud drzewa. Nazwiska grabieżców są zanotowane i będą oni poczętą gniewi do odpowiedzialności.

„Rozwój", 5 października.

Opodatkowanie widowisk.

C. Z. M. O. podaje do wiadomości, że zgodnie z uchwałą zapadłą na posiedzeniu C. Z. M. O. wszystkie przedstawienia w teatrach, kabaretach i kinematografach mogą się odbywać jedynie po uprzednim wyjednaniu zezwolenia i zatwierdzenia programu i afiszów przez C. Z. M. O.

Od powyższego przedsięwzięcia policyjnego będzie opłata na rzecz biednych w stosunku 10 proc. od sumy biletu. Kontrola nad sprzedażą biletów ostemplowanie powierzone zostaje M. Z.

„Rozwój", 5 paźdz.

Rejestr pracy.

C. M. M. O. zarządziło sporządzenie dokładnych spisów fabryk, w których praca jeszcze się odbywa.

Wyższy obejmuje ilość zatrudnionych robotników podług płci i wieku.

„Rozwój", 5 paźdz.

O zapasy wody.

C. M. M. O. zwraca uwagę właścicieli domów, nadzorców przestrzega, że ze względu na bezpieczeństwo publiczne i utrudniony w wielu wypadkach szybki i skuteczny ratunek, nakazuje przestrzega, by zapasowe wszędzie były stale napełnione wodą.

„Rozwój", 5 października

Pożary na wsi Pabjanickiej.

Dziś o godz. 7-ej rano przez pola od strony Rudy Pabjanickiej pożary niemieckie, złożony z 30 czonych kozaków, dostał się do wsi Pabjanickiej. Kozacy zatrzymywali przejezdnych, wypytywali

nie, co dzieje w Łodzi, czy miasto nie odczuwa głodu, czy fabrykanci pracują, ile robotników pozostało w mieście i t. p.

Następnie kozacy zabrali się przed domem Kolonisty, żądali pieniędzy żydowskiego, za które zapłacili kwitami, poczem zawrócili.

„Rozwój", 5 października.

Opał dla Łodzi.

C. K. M. O. wypuścił wyrąb lasu miejskiego, z którego drzewo ma być użyte na opał dla mieszkańców Łodzi. Drzewo postanowiono sprzedawać w sposób następujący:

a) część wydać wśród biedniej ludności;

b) sprzedać.

Z bezpłatnego opału będą korzystali ludzie zupełnie biedni, przedstawicielom zaś ci, którzy są już wciągnięci na listy otrzymujących bony zapomogowe.

Sprzedaż będzie podzielona na dwie grupy: mniej zamożni, którzy będą otrzymywali drzewo po minimalnej cenie w ilości nie więcej jak 3 1/2 puda dziennie i kategoryja ludzi zamożniejszych, którym będzie sprzedawane z zagi t. j. od 100 do 300 pudów miesięcznie.

Sprzedaż odbywać się będzie prawdopodobnie na miejscu w lesie, wzięcie się, że całe drzewa będą w takim razie bez dostawy.

„Rozwój", 6 października.

Wyjazd niepożądanych niemców za granicę.

W ciągu dni ostatnich z Łodzi i okolicy przejechało do Prus Wielkich poddanych niemieckich, którzy następnie za zezwoleniem Komendantury wojskowej opuścili granice terenu działań wojennych, udając się za granicę. Są to w większości kobiety, niedołężni i starcy.

„Rozwój", 6 października.

Aeroplan nad Łodzią.

Wczoraj o godzinie 6 wieczorem od północnej strony miasta ukazał się aeroplan niemiecki, który po kilkunastominutowem krążeniu nad naszem miastem, odleciał w kierunku Prus Wielkich.

„Rozwój", 6 października.

Zapisy do milicji obywatelskiej.

W ostatnich czasach zapanował ruch w dzielnicach, gdzie przyjmowane są zapisy do milicji obywatelskiej.

Jakeż objaw bardzo pocieszającej słuszności należy, że ruch ten ujawnił się ostatnio wśród szeregów robotniczych, którzy chętnie zaciągają się w szeregi milicjantów.

W ten sposób zorganizowane dotychczas Rady milicjantów powtórnie będą przejrzane, na których zaleceń Komitetowi, a które się ociągają, dając przewagę innym.

„Rozwój", 6 paźdz.

Zatrzymani.

Komunikuje nam, że wczoraj, Krótko wyjechali onegdaj i wczoraj z Łodzi w stronę Warszawy, byli zatrzymani w Łowiczu i badani przez Komendanta wojsk wyjściowych przy tamtejszem Dowództwie Okręgu, przyczem pewnemu w dalszej podróży tylko tym, którzy posiadali przepustki od władz wojskowych albo milicji obywatelskiej.

„Rozwój", 6 października.

Przy Krótkiej Kwestarce.

Ofiarowanie swej pracy w charakterze Kwestarek poczyna stawać się coraz większem powodzeniem. Publiczność Łódzka, która naogół nie należy do najkulturalniejszych, nie zadawala się odmową, ale posuwa się niekiedy do ubliżania Córkom, które zgoła na inne traktowanie zasługują.

Oto Komunikuje nam, jako przykład, że właściciele sklepu chińskiego przy ul. Kościuszkowskiej ośmielili się powiedzieć Kwestarce, proponującej nabycie naklejek:

– Chodźcie, żebrzecie i sami na tem najlepiej wychodzicie.

Sądzimy, że Komunikat ten zbyteczny.

„N. Ł.", 6 października.

Wojsko niemieckie idą do Łodzi.

Z dniem wczorajszym cztery kolumny wojsk niemieckich, składających dotychczas w Bełchatowie i Radomiu, wyruszyły w kierunku Łodzi. Przednie straże tych kolumn dotarły do Rudy Pabianickiej i Konstantynowa. Zajęto lasy okoliczne oraz obsadzono wojskiem nasze punkty na kolei obwodowej i fabryczno-łódzkiej. „W. Tr. Ł." 6 paźdz.

Skup banknotów.

Wczoraj znów rozpuszczono pogłoskę, jakoby banknoty zamiejscowe w Łodzi, wypuszczone przez banki handlowy łódzki i banki kupieckie były ważne tylko do dnia dzisiejszego. Na skutek tej pogłoski wielu posiadaczy banknotów starało się wymienić je na monetę.

Znaleźli się tacy, którzy po godzinach czynności bankowych skupywali banknoty za potrąceniem 20 procent.

Jak należy przypuszczać, rozniesienie tych pogłosek wśród klasy robotniczej ma na celu korzystne spekulacje.

Banknoty miejscowe będą swoją ważność jeszcze przez trzy miesiące po zawarciu pokoju. „Rozwój", 7 październik.

Organizacja prasowa.

Niezależnie od istniejącej przy miejscowej obywatelskiej delegacji prasowej, przy dzisiejszem biurze dzielnicowym Łodzi i przyległo-

uych przedmiocie, zorganizowane zostały Komisje rozjemczo-pojednawcze.

Do składu dzielnicowej Komisji rozjemczo-pojednawczej należą: przedstawiciel z grona obywateli, delegat robotniczy, naczelnik miejscowej dzielnicowej lub jego pomocnik, oraz jeden z adwokatów przysięgłych, jako osoba kompetentna.

Adwokat jest przewodniczącym w Komisji.

Działalność Komisji objęta jest ścisłym regulaminem i dokładnie protokułowana.

Jako wyższa pomocnicza instancya służy Komisyom sekcya prawna, składająca się ze wszystkich adwokatów przysięgłych, znajdujących się w mieście.

Z tej liczby czterej adwokaci stanowią Komplet stałej ścisłej, jeden zaś reprezentuje sekcyę w Centralnym Komitecie Miejscowych Obywatelskich.

- „Rozwój", 7 października.

W sprawie bezrobotnych.

Piąta część robotników Łódzkich, którzy bieżącego wyrobienia pracy bezrobotnym zamierzają wyjechać do Kopalni dombrowskich, z powodu przerwania Komunikacyi zostali wstrzymani. Delegat p. Majdowski, który w celu załatwienia powyższej przeszkody wyjechał do Warszawy, w dniu powrotnym zatrzymany został

w Łowiczu i już nie przepuszczony do Łodzi, przez udał się nad Bzurę do Kopalni Józefów, by tam uciekać wszelki pracy w Kopalniach węgla.

„Rozwój", 7 październik

Pogłoski niemieckie w Łodzi.

Dziś o godzinie 12½ w południe od strony Pabjanic wjechał do Łodzi pogłoski niemieckie w sile około 30 koni.

Najpierw jechało 8 kawalerzystów, a w pewnej odległości pozostała reszta pogłoski.

Pogłoski przejechał przez całą ulicę Piotrkowską, i zatrzymał się pomiędzy ulicą Cegielnianą i Nowym Rynkiem.

× × ×

Po dwiłowym wypoczynku pogłoski niemieckie udał się w dalszą drogę, lecz spotkawszy na ulicy Zgierskiej obok Kościoła ewangelickiego pogłoski rosyjski, pogłoski niemieckie cofnął się w stronę Górnego Rynku.

„Rozwój", 7 sierpień.

Niemcy w Pabjanicach.

Wczoraj o godz. trzeciej w Pabjanicach pojawił się pierwszy pogłoski niemieckie, złożony z 18 ułanów, a w Krótce kilka innych pogłoskich, które zawiadomiły mieszkańców o nadejściu do Pabjanic wojsk niemieckich z Łasku.

Około południa wszczęły wojska niemieckie w znacznej liczbie.
Komendant zarządził kwatery dla wojska i dostarczenie żywności.
Rozlokowano wojsko w fabrykach, pustych lokalach i mieszkaniach prywatnych.
Konnica rozlokowała się w ogrodach miasta.
Szosa pod Pabjanicami zostało obstawiona gęsto pikietami, które jednak nie tamują ruchu kołowego we dnie.
Pociągiem kolejki pabjanickiej, wyjeżdżającym z Pabianic o 8 popoł., jechało wielu pasażerów. Oficer niemiecki zapytał stróży tramwajowej dlaczego tylu pasażerów wyjeżdża z Pabianic, wyraził mniemanie, że jest to zwykła liczba powracających o tej porze z Pabianic po załatwieniu interesów.
Wojsko to w dniu dzisiejszym ma mieć odpoczynek w Pabjanicach.

„Rozwój", 7 października.

Brukselle.

Obóz niemiecki w dniu dzisiejszym.

Łódź, 7 października.

Wszystkie umysły w obecnym czasie przejęte są tylko wypadkami wojennymi, każdy z niecierpliwością chwyta za dziennik, pragnąc dowiedzieć się z nich najświeższych wieści z pola walki.

Niestety! Prasa nasza, szczególnie zaś łódzka, siła warunków, wytworzonych przez wkroczenie wojsk niemieckich do Królestwa, zostaje zupełnie odcięta od centrów kraju, z których przeważnie dotąd czerpaliśmy wiadomości.

Wszelkie instytucje i władze administracyjne, jak wiadomo, poniosły nasze miasto. Dzisiaj się temu nie można w tych wypadkach. Kiedy władze te były narzucone na zagładzenie do niewoli przez nieprzyjaciela.

Do tych zaliczyć należy władze o charakterze wojskowym i policyjnym. Akcji dziwnem jest opuszczenie miasta przez władze niemieckie. — Wielki książę z pałacu pod zegarem na Nowym Rynku jeden z pierwszych niemal wraz z całym swoim przybocznym sztabem w pośpiechu opuścił powierzone swej opiece miasto.

Co prawda nie wiele, a raczej nic na temu nie zmieniłoby. Podziwiamy jednak fakt powyższy z tego względu, że niepokojenie naszej władzy niemieckiej tak pośpiesznie rejterowały, gdyż według obowiązujących praw międzynarodowych podczas wojny, ani bezpieczeństwo osób stanowiących zarząd miast, jest zagwarantowane.

Możemy się, co prawda, spotkać z zarzutem, że oddziały wycofy-

jaciele nie wszędzie znamy, prawa międzynarodowe, atoli obowiązek powinien być obowiązkiem i spełnienia jego mamy prawo domagać się.

Tymczasem, raz jeszcze powtarzamy, nie na tem nie straciliśmy, gdyż mierzce przeciwnicy duchem bezwstydnym umiejętności zajął energiczny Komitet Obywatelski.

Komitet ten, jakkolwiek nie wszystkich do sprawowania tak odpowiedzialnego obowiązku, jakim jest zaprowadzenie przeciwnieństwa uciskom we wszystkich jego przejawach, stanął wzniośle na wysokości zadania. Otoczono nasz odpowiedzialnych Komitetów i setki, którzy sprawnie i energicznie spełniają swe obowiązki.

Rezultaty tej działalności są aż nazbyt widoczne – nie potrzebujemy ich tutaj wyliczać – zaznaczamy tylko, że właśnie dzięki dobrej woli gości naszych obywateli mamy zaprowadzony zupełny porządek i spokój w całem mieście.

Powinniśmy być dumni z tego, powinniśmy z uznaniem odnosić się do pożytecznej i owocnej działalności członków Komitetu i wszelkich sił tam pomagać im i współdziałać.

Powinniśmy pamiętać, że Komitet jest instytucją, rozumie naszą i winniśmy podporządkowywać się wszystkim jego zarządzeniom.

Tu i owdzie daje się słyszeć głosy niezadowolenia, tu i owdzie, niechętnie i niespełnione umysły, pragną mącić panujący porządek

dzi ogólny - zadaniem ogółu mieszkańców powinno być przeciwdziałanie szerzeniu się tego rodzaju objawów.

Nie wątpimy, że większość obywateli naszego miasta, odczuwa dotkliwość chwili obecnej, jest jednego zdania.

Zadaniem naszem powinno być poznanie wad obywatelskich, podkreślanie ich zasługującego nacisku i podporządkowywanie się wszelkim rozporządzeniom, mającym jedynie tylko miasto na celu.

Takie jest nasze stanowisko, jako prasy i takiem jest, uważamy, stanowisko wszystkich rozumnych mieszkańców naszego grodu.

Nie utrudniajmy zatem ciężkiego zadania, jakie ma do spełnienia w tym poważnym momencie Komitet obywatelski, z całem zaufaniem odnośmy się do jego działalności.

Tego mamy prawo domagać się od ogółu mieszkańców Łodzi!

„N. K. Ł.", 7 października.

Wojska niemieckie w Łodzi.

Dziś o godz. 8 rano od strony Pabianic przyjechało do Łodzi wagonem kolei dojazdowej oddział wojska niemieckiego, złożony z 20 żołnierzy. Oddział ten rozlokował się na rynku Fejera.

Ruch pociągów na Kolejce dojazdowej „Łódź - Pabianice" odby-

wa się tylko do Rudy Pabianickiej, gdzie pikiety wojskowe nie przepuszczają dalej wagonów.

× × ×

Około godziny 9 rano wjechały do Łodzi 2 samochody. W pierwszym zajmowali miejsce dwaj Niemcy-żołnierze i dwaj oficerowie niemieccy, w drugim zaś jechali żołnierze z pałkami.

Samojazdy przejechały wzdłuż całą ulicę Piotrkowską i wjechały na Nowomiejską, zatrzymawszy się przy ulicy Brzezińskiej.

W Kilkanaście minut później wyszedł na ulicę Piotrkowską znaczny oddział cyklistów. Przy ulicy Północnej oddzieliło się około 30 cyklistów, kierując się w stronę Widzewa, reszta zaś podążyła dalej Piotrkowską, i zatrzymała się na rynku przed magistratem.

Za cyklistami podążał mały oddział kawalerii niemieckiej z lancami, na czele z dwoma oficerami, a w pewnej odległości drugi oddział Komunikacji-mieszany.

W dalszym ciągu co jakiś czas z różnych stron miasta wjeżdżały do Łodzi oddziały broni. Kierując się przed magistrat.

Z polecenia Komendanta jeden z podoficerów objazd cały magistrat, wyszukując lokale na pomieszczenie dla oficerów i żołnierzy. Między innemi zajęto mieszkanie prywatne prezydenta Piotrkowskiego, sale sesyjne i lokale wydziałów.

Kawalerzyści niemieccy nie się rozkwaterować w koszarach wojsko-

wyjść przy ulicy Konstantynowskiej i Petersburskiej, dokąd polecono sprowadzić persony, które wczoraj, dzisiaj i jutro.

Między nazwiskami, które wskazują do miasta naszego, lejtnant Foerster przyjął w magistracie pp. Rydlera, Grohmana, Kunowskiego i Fridricha, jako przedstawicieli Komitetu Obywatelskiego i Miejskiej Obywatelskiej.

Lejtnant Foerster zażądał dostarczenia dziś wieczorem 30.000 funt. niemieckich chleba (funt niemiecki równa się 1/5 funt. naszego). Gdyby to było niemożliwe do wykonania, ilość ma być dostarczona dziś, reszta zaś jutro. Lejtnant Foerster zapewnił, że należycie za dostarczony chleb będzie uregulowana przez Komendanta Brygady.

Po za tem w obu gmachach magistratu, dla oficerów wyznaczono pomieszczenie w hotelu Polskim i Manteuffla.

Miejscy Obywatelscy, zgromadzeni w naszej siedzibie, z bólem ubolewają powyższe, wobec nadchodzących ze strony miasta jest zrozumiałe.

Zwłaszcza wpływ obywateli ze strony miasta jest znaczny.

* * *

Po za wymienionemi wyżej lokalami zajęto na Kwatery jeszcze Grand-Hotel dla pomieszczenia sztabu.

W razie potrzeby nadeszła do Łodzi piechota niemiecka w znacznej liczbie i przeciągnie przez Pabianicę, Zduńską Wolę w stronę Starego Miasta.

„Rozwój", 8 października.

Wyjście rannych żołnierzy.

Dziś rano zauważyliśmy oraz. wyjeżdżający wyjechał ze szpitala Czerwonego Krzyża dwóch ciężko chorych żołnierzy, z których jeden ranny, drugi zaś chory na tyfus. Żołnierze ci ewakuowani są do Łowicza.

„Rozwój", 8 października.

Plaga w okolicy Łodzi.

W środę na polach pomiędzy Łodzią, Kolumnami i Brzezinami nastąpiła ulewa. Dragoni wszyscy zaalarmowali mianowicie niemieckich, którzy po krótkiej wymianie strzałów cofnęli się.

„Rozwój", 8 października.

Pożar.

Wczoraj dziesięć w okolicy Zgierza nastąpił pożar pomiędzy oddziałem dragonów wszystkich a formacjami wojsk niemieckich, bezpośrednio brała.

„Rozwój", 8 paźd.

Z ostatniej chwili.

Komendant brygady z Kutna, pułkownik Hoffmann, nakazał wszystkich wojsk, które wkroczyły do Łodzi, wydał rozporządzenie, że Łodzi wolno do godz. 9 wiecz., a broń ma być złożona w P. K. M. O.

„Rozwój", 8 października.

Obywatele!

Nadeszły straszne czasy, czasy głodu, chłodu i nędzy. T.Z.O.M.P. Z. wyczerpuje ostatnie grosze, by pomóc tamtym nędzarzom, którym ilość z dnia na dzień się zwiększa.

W takiej to ciężkiej chwili, zwracamy się do tych, którym ani strach, ani brak poczucia obowiązków obywatelskich nie wypędziły z naszej nieszczęsnej Łodzi.

Do Was wszystkich, bez różnicy wyznania i zajmowanych stanowisk, zwracamy się z błagalną prośbą: dopomóżcie naszej ofiarnej pracy! Złóżcie w Krytycznej chwili, nie tylko grosz wdowi, ale i pracę osobistą. Dając sobie doraźną sprawę, o wyczerpaniu funduszów udzielonych z obywateli, apelujemy do Waszych serc miłosiernych, tylko raz na tydzień - w niedzielę.

Udzielajcie ofiary do puszek!

Kupujcie nalepki do okien!

Niech te znaczki będą dowodem spełnienia Waszego obowiązku obywatelskiego.

Nalepki (co tydzień inne barwy) sprzedawane będą po 5 kop. sztuka przez osoby, posiadające specjalne Książeczki z pieczęcią T.Z.O.

Aby cel ten osiągnąć w najszerszym zakresie i dać możność całej ludności m. Łodzi przyjęcia udziału w tym samarytańskim czynie - prosimy wszystkich, którym miłość bliźniego w sercu nie wygasła, o

pomoc w zbieraniu ofiar i zgłaszanie się w nadchodzący czwartek i piątek od godz. 3-6 po poł. do następujących dzielnicowych Sekcji Zbierania Ofiar.

Dzielnica I p. Stanisław, fabr. Leonhardta; dz. II i XVII Kr. Stanisław, poręcz. Ojcuy; III p. Limowski, Piotrkowska 221; IV inż. Ł. Wagner, Targowa 81; V M. Zaborski, Piotrkowska 93; VI p. M. Lorentowski, Nawrot 23; VII p. A. Bonch, Zawadzka 9; VIII p. Ignacy Bonch, Piotrkowska 83; IX Kr. Górecki, Ogrodowa 22; X p. Kasprzak, Długa 12; XI p. Hintz, Środula 26; XII p. Matuszyński, Bałuty, Zawadzka 12; XIII p. Wdowiak, Brzezińska 10.

Kiedy w imię obywatelskiej spokojności:

<u>ani jedna puszka bezdatkowa!</u>

<u>ani jedno oko bez nadziei!</u>

K. O. W. P. B.

Sekcja Zbierania Ofiar.

„Rozwój", 8 października.

<u>Dnia 9 października 1914 r.</u>

Wodzowscy powaine chwile, przeżywamy dzisiaj; trudno odgadnąć, co nam jutro przyniesie. Nie jesteśmy w stanie dzisiaj z rady, lub sprawcom wystąpić! Zmuszają nas jednak okoliczności do zabrania głosu!

Wraz z Tobą, czytelniku, przeżyliśmy niemiecie lat razem! Były złe i dobre czasy — przeżyliśmy nieszczęśliwy i represyjny okres pracy, gdzie ukazujące „Rozwój" nie wychodziło — przeżyliśmy ucisk i uniżenie. — Ale w czasie 16-letniej pracy takich dni jak dzisiaj, nie przeżywaliśmy i pewno już się nie powtórzą w naszem życiu!

Historyczna zagadka jest przed nami! Chwila przełomowa!

Do Ciebie, czytelniku, zwracamy się z radą i prośbą: zachowaj hart duszy i zimną krew.

Nie wychodź na ulicę, nie wystawaj na chodnikach — jest to zbyteczne, a może być przyczyną utrudzenia i niebezpieczeństwa.

Postaraj się również aby i dzieci Twoje nie przebywały na ulicy.

Najlepiej, dzieci posyłaj do szkoły. A zresztą co Bóg da, to i będzie!

Redakcja „Rozwoju".

Rozporządzenie.

Władze wojskowe niemieckie poleciły podać do publicznej wiadomości, co następuje:

1) Nie wolno zbierać się i zabawiać się na ulicach i placach.

2) Po godzinie 9 wieczorem nie wolno wychodzić na ulicę. Zakazem tem nie dotyczy jednak ulicy na śmierć, której czynności twoje na dal.

3) Wszyscy posiadający broń winni natychmiast złożyć ją w

Centralnym Komitecie Miliczej.

4) Samochody, bryczki i rowery przymusowo zabrane należy składać wiadomemu wojskowemu.

5) Wszystkie domy winny przecięć nie od ulicy posiadać jedno oświetlone okno.

6) Kto nabyła otrzyma się na 1 miesiąc 40 funtów.

× × ×

Czasowy plac-Komendant miasta Łodzi wydał niemieckich, major v. Paschke, pismem z dnia 8 października r.b. do magistratu m. Łodzi, polecił podać do wiadomości publicznej, że nakazuje dostawcy w piątek, dn. 9 b.m. na godz. 12 w południe na Nowy Rynek przed gmach magistratu, wszystkie konie, zdatne do jazdy wierzchowej.

Konie te mają być sprzedane z wolnej ręki na potrzeby wojsk niemieckich.

„Rozwój", 9 października.

Wojsko niemieckie w Łodzi.

Wczoraj miasto nasze zajęły wojska przeszły pod wodzą pułkownika Hoffmanna, który przybył do magistratu około godz. 1 po południu. W Komitecie zjawili się przedstawiciele C. K. N.O., p.p. dr. A. Grab. mann i Juliusz, oraz przedstawiciele prasy.

Pułkownik Hoffmann oświadczył na wstępie, iż należy oznajmić

mieszkańcom, aby zachowywali się zupełnie spokojnie. Od zachowania się mieszkańców zależeć i rozwaga, oraz utrzymanie w mieście należytego porządku, stosownie do wydanych przepisów – zależeć będzie postępowanie wojska.

Dowódca brygady w przemówieniu swojem zaznaczył, iż życzeniem jego jest utrzymać takie stosunki, któreby nie wytworzyły sytuacji, jaka była w Częstochowie i Kaliszu.

Następnie zapytywał, czy w mieście znajdują się wojska rosyjskie, nadmieniając, że słyszał, iż szeregowcy i oficerowie rosyjscy w prywatnem ubraniu ukrywają się domach prywatnych.

Przedstawiciele Miejscy Obywatelscy zapewnili, że wojsk rosyjskich w Łodzi obecnie zupełnie niema.

Prezes Komitetu Miejskiego, a zarazem głowa miasta, p. Grohman, oznajmił, iż po wyjeździe władz administracyjnych w Łodzi, M.O. pełni stale swe obowiązki.

Wyjaśniono, że banki i urzędowe instytucye finansowe są zamknięte, a władze opuściły miasto. Otwarte są tylko niektóre towarzystwa kredytowe prywatne.

Pułkownik Hoffmann wyraził zdziwienie z powodu wyjazdu władz administracyjnych. Zauważył on, że pogłoski, jakoby wojska niemieckie uważały się za jeńców – są bezpodstawne.

W dalszym ciągu Komendant wojsk wypytywał, czy można liczyć

na dostarczenie dla wojska zapasów mięsa i innych artykułów spożywczych. Objaśniono, że z powodu przerwy w komunikacji i odcięcia Łodzi od środowisk handlowych nastąpiło wstrzymanie dowozu wszelkich artykułów spożywczych.

Mosując się do życzenia pułk. Hoffmana, p. Grohman przyjęła przedstawione wyżej fakty, wyrażając chęć ich usunięcia.

Prócz tego, omówiono sprawę dowódcy brygady zajętej dostarczenia potrzebnych zapasów bieżących: Kolei.

Zgadzając się, aby Miejscy obywatelscy pełnili nadal swoje czynności, pułk. Hoffman zobowiązał się do przedsiębrania środków ułatwiania porządku w mieście.

Pułk. Hoffman poinformował przedstawicieli M.O. narodowego, iż spodziewa się być uważanym za gościa, Klasztor miasto nie odmówi pełnienia honorów kwaterunkowych oficerów.

× × ×

Uzupełniając wydane przez C. K. M.O. odezwę do mieszkańców, nadmieniamy, że: 1) osoby, u których znalezione będą broń, konie będą zniszczone; 2) w zakładach restauracyjnych zabronione jest nadal sprzedaż wódki; wolno sprzedawać tylko piwo; 3) winni uszkodzenia linji telefonicznej Łódź - Pabianice - Łask - Zduńska Wola - Sieradz, słupów, drutów - konie będą zniszczone.

Prez M. O., prawo chodzenia po godzinie 9 wieczorem po mieście mają i przedstawiciele prasy, na co wydano im specjalne opaski.

„Rozwój", 9 paźdz. (u. pow.)

Spóźnione dobrodziejstwo.

Wczoraj powrócili z Piotrogrodu pp.: A. Staniewski, dr. A. Biedermann i dr. A. Grohman, delegaci z ramienia C. K. O.

Delegaci uzyskali dwa miljony pożyczki z funduszów zdrowotnych na potrzeby biednych mieszkańców Łodzi.

„Rozwój", 9 października.

Wzmożenie bitwy.

Wobec rozpoczęcia ofenzywy przez 11 armję niemiecką, w dniach najbliższych oczekiwać należy walnej bitwy na linji Skierniewice–Łowicz.

Wozy frachtowe, które przemysłowcy Tódzcy wysłali z towarem do Warszawy, dosięgły miejsca swego przeznaczenia, jednakże władze wojskowe rosyjskie nie przepuściły w Łowiczu koni i wozów do Łodzi, ze względu na zajęcie miasta i otoczenie przez wojska niemieckie. Wobec tego, iż zdaje się rosyjski oczekiwanie władztwo natarcia armji niemieckiej, na otwarcie Łowicza, uprzedzono furmanów, aby byli przygotowani

do opuszczenia Łowicza w kierunku Warszawy.

„Rozwój", 9 października 12.

Z dnia i nocy

Przybyłe wczoraj do naszego miasta w znacznej liczbie wojska niemieckie zwiększyły się w większej części z rezerwistów ostatniego powołania (landszturmu). Wśród nich przeważają, nieregularnie umundurowani, mówiący dobrze po polsku.

Wojska niemieckie rozlokowały się w całem mieście. Mianowicie, jak już Komendant Kwatery zwalnia Kwatery w „Grand-Hotelu", „Hotelu Polskim", u „Blanckenfelde" i w gmachach magistrackich. Podoficerowie i szeregowcy w znacznej części zajęli koszary, opróżnione przez wojska rosyjskie, lokale publiczne, jak Kinematografy, teatry, oraz wolne lokale w domach prywatnych.

Zgodnie z rozporządzeniem Komendanta wojskowej, w mieście nocna ustała wczoraj już przed godziną 9 wieczorem. Po tej godzinie na opustoszałych ulicach spotkać można było tylko patrole wojskowe oraz liczne posterunki M. O.

We wszystkich domach, również zgodnie z rozporządzeniem, jedno okno było oświetlone przez całą.

Dziś od samego rana ruch w mieście zapanował normalny. Sklepy pootwierane, tramwaje kursują normalnie.

Panowie pieszo i konno rozjeżdżają się w różnych kierunkach miasta wzrokiem czego wyszukują się jakaś niepewność czy lęk przed czymś nieznanym.

Do dwóch obecnej zgrozy w mieście nie być nigdzie zakłóconej.

„Rozwój", 9 października.

Żołnierze niemieccy - polacy w Kościołach Katolickich.

W dniu wczorajszym, po rozlokowaniu się, oddziałów niemieckich w Łodzi, wszystkie Kościoły rzymsko-katolickie naszego miasta były licznie nawiedzane przez żołnierzy polaków, pochodzących z Królestwa Poznańskiego, z okolic Krakowa, Odolanowa i innych miast Wielkopolski. Wzruszający był widok żołnierzy, dążących na niepewne pola walki, chyliących konie swe czoła w ołtarzy Najwyższego z modlitwą na ustach.

Każdy z żołnierzy posiada modlitewnik, z pietyzmem przechowywany w kieszeni munduru na piersiach.

„Rozwój", 9 października.

Zakupy żołnierskie.

Żołnierze armii niemieckiej, która w dniu wczorajszym zajęła Łódź ożywili ruch, dotychczas fizjognomię miasta, czyniąc liczne zakupy w sklepach kolonialnych i galanteryjnych. Żołnierze płacili za

wszystko gotowe, w szkole nowej, prasie, w szkole zaś rosyjskiej.

„Rozwój", 9 października.

Nauczyciele dla głuchych.

Z inicjatywy Tow. wzaj. pomocy nauczycieli m. Łodzi, nauczycielstwo m. Łodzi postanowiło opodatkować się na szkołę głuchych, pozostających bez zajęcia i środków do życia towarzyszów. Zadeklarowali pewne ofiarności nauczycielstwo szkoły handlowej Kupieckiej żydowskiej, szkoły handlowej, gimnazjum żeńskiego i szkoły im. Orzeszkowej.

„Rozwój", 9 października.

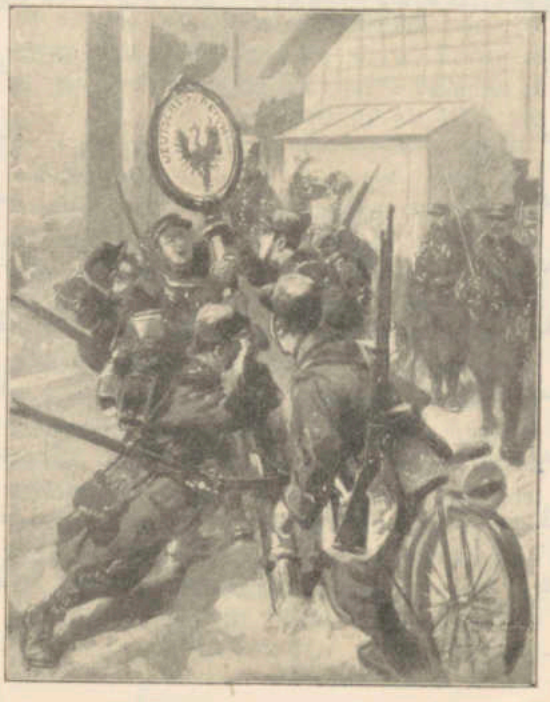

Obalenie statuy cesarza

Wjazd cesarza w Col de la Schlucht.

Oficer niemiecki miał rację.

Opowiadano nam zdarzenie następujące:

Wczoraj wozem niemieckim wracały do Łodzi dwie Polki. Jedna z oficerów zgromadu był widokiem przykrym. Tłum, zalegający po obu stronach chodnika i przyglądający się wojskom dla zaspokojenia ciekawości bezmyślnej, a raczej bezrozumnej.

Oficer wyraził nawet głośno swoje niezadowolenie z tego powodu. Mówił po niemiecku, ale że wśród ludności Polskiej niemców nie brakuje, więc go zrozumiano.

Nie dość na tem.

Jeden oficer, przejeżdżając Polki jadącej kobiety w środku wozu zapytał:

– Czy pani już uważyła obiad dla swoich?

Trafił na niemkę, która odpowiedziała mu w tym że języku.

– Nie jeszcze.

– No, to wracaj pani do domu i zajmij się gotowaniem obiadu, zamiast napróżno czas tracić.

Zawstydzona niemka skryła się w tłumie.

Oby polakom przykład ten, upomnienie podobne – tego dnia formę, a jednak znaczenie i treść.

„Rozwój", 9 października.

Obecne fazy gromady Łodzi.

Ile osób opuściło nasze Łódź w ostatnich czasach? Cyfry, nawet przybliżonej, nikt zapewne nie byłby w stanie podać. Ale bezwątpienia zlicza się na nią dziesiątki tysięcy.

Jednych wzięło do wojska, jako rezerwistów, innych - jako ochotników, jeszcze inni wyjechali jako delegaci Todey dla załatwienia rozmaitych spraw pilnych i ... nie zdążyli wrócić, natomiast niezliczone gromady ludzi opuściły nasze miasto ze strachu, aby dalej być od okropności wojny. Do tej już dużej gromady należy doliczyć tych Todzian, którzy wojnę zastali poza granicami Kraju.

Więc, pomimo że liczba kursujących pociągów tramwajowych znalazła więcej niż o połowę, jednakże w wagonach zawsze prawie można znaleźć miejsca wolne.

Dowiedz, jak już dowiozł „Rozwój", czynności jest zaledwie czwarta część liczby poprzedniej; można to zresztą zauważyć, wyjąwszy z tego dowiezienie, na którym zawiązał dziesięciorych długich rzemieni dowiózł dziś zaledwie po pół tuzina.

Samochodów nie ujrzy od czasu wyjazdu władz policyjnych.

Wozy z cegłami, niegdyś tak liczne, dziś zdają się coraz rzadziej, najwyżej - wozy ze sprzętami ubogimi spotkać można. Budzi się przeprowadzają, pod ziemię, lub też wyprowadzają się z miasta.

Słowem - ruch Łodzi zamiera widocznie.

Podobnie zmieniły się nasz osobowy. Gdzieś ulotne gromadzi dzieci, śpieszące do szkół co rano, pełne hałaśliwych zajęć. Całe miasto wtedy ożywia się wesołymi głosami. Ten brak uczuć to jedna z najdotkliwszych bolączek doby dzisiejszej. Rodzic nad nimi i - działał! Działał energicznie, bez zbędnych przemyśleń! Młodzież dzieciństwo się w domu, na podwórzach, na ulicach - i wiążąc poznają się pod jarzmo obowiązków rodzinnych, zawodowych, społecznych, jarzmo, które przeciw Każdego i Każdej zwróci ostrze po ustaniu wojny.

A robotnicy? Każdego ranka serce radowało się na widok zespołów mężczyzn, kobiet, wyposażonych obu płci, śpieszących do pracy z blaszankami bańkami, napełnionymi herbatą, kawą, czy mlekiem, z węzełkami, w których było się wszystkiego trochę, pieczywa i innych jadeł ostatka. Każdego wieczora przy wzniecaniu współczesnego dla powszechnych z uwagami zmęczonemi, poruszonemi, aby w kółko najbliższych opowiedzieć o przygodach całodziennych i podumać nad jutrem, prawdopodobnie cięższem niż dzień przeżyty.

Na ulicach smutą się kobiety i dziewczęta, dźwigając tobołki z towarem napełnionym.

Przez kwartał ulicami przeciągały się góry ostro gwiżdżących fabrycznych.

Obecnie to wszystko zamarło, albo prawie zamarło - dogorywa,

pôźni uciąch zapasów węgla nie wyczerpie się doszczętnie.

Tamy zrzùcone gromadzą się tylko tam, gdzie wydęte im oszczędności, złożone w kasach, lub też bony wzięte.

Inaczej to tamy i wiedne.

Opuszczony też chodnik na piętrowszej, widni klóczek tak ciężko bogacić się przeciwnie, że ani brzegami wylewały się na brzeg zasiedli. Teraz spotkam tam dzban wyjątkowo spłoszy mi obciążonych pamięcią, po trzy, albo i po cztery, trzymających się podrzecz i wypowiadających się w rozmówki kokieteryjne z jednym lub dwoma adiutantami w mundurkach uczniowskich.

Nie zatrzyma się też gromadka generałów, żywo rozprawiających na chodniku o interesach własnych i cudzych.

Cukiernie i restauracje świecą pustkami. Mówiono sklepów i różnych zakładów zamknięto. Mówiono uczniowie zgładzono.

Powietrze mamy czyste, to prawda. Nie żywią już ono tego obłoku pary, który zdawała widać było nad Łodzią i który wdzierał się we włosy, odzież, wpadał do mieszkań i nieprzedzierał ich spowijał.

Teraz gdy słońce zaświeci na pogodnem chmurki niebie, to już bez przeszkody oglądam niewesoły stan duszejszy miasta, który widzimy jeszcze wczoraj okropnie z niebardziej uprzemysłowionych w Cesarstwie.

Któż tedy pozostaje w Łodzi?

Na czele pozostaje tu musimy tych prawdziwych patryotów Łódzkich, którzy ukochali serdecznie nasze miasto i golami za Łodzią w nim swe losy, gdy nastąpi chwila zgonu. Ci, chociaż niekiedy mogliby, ale nie chcą dopuścić się zbiegostwa dobrowolnie.

Zostaje to niedzielny. Urzędnicy, co przewarzenie ludzie ze zgorszonych, ze wzrośli, ze wygodami, przywiązani do tutejszych murów, do tutejszej świątyni, do tutejszej cmentarzy, do braci Żydowskiej, której nadziei czują na palcach, ale rozstać się z nim — poczytywaliby sobie za nieszczęście.

Druga, gromadka, stanowią ludzie obowiązku. Ich obowiązek ten jest mniej więcej: jeżeli nawet płaca została ta sama, to za swego rubla dostanie dalekie mniej mięsa, obrazy, nafty, drzewa, węgla i t.p.

A jednak ten obowiązek trzyma ich na miejscu. Takimi samymi byliby w każdem innem miejscu, gdzieby obowiązek przyszedł. Dano im pracę w czasach pomyślniejszych, czują zatem wdzięczność: nie chcą zmieniać obowiązku w chwili ciężkiej, nie myślą dla nich ciężkiej, ale i dla tych, u których pracują.

Potem - jest ogromna liczba biedaków, którzy jednak i dziś, w tej zubożałej nad wyraz Łodzi, żyją, jakkolwiek, znajdują, bądź kopiąc dołowce, bądź zasiłki żałosne lub prawie. Czują to, przewiedli się

gdzieindziej – byłoby to dla nich to samo, co zerwać ostatnią nitkę, nadziei poprawy bytu, co utracić najdrobniejszą cząstkę dotychczasowego bytu duchowego.

Za temi gromadami, którym należy się bądź uznanie zezwolenia, bądź litości, czai się gromadka „wybranych", którzy z ustawy wolno rybę łowią, albo spodziewają się łowić.

Od takich myśl odwraca się z wstrętem.

Są jednostki i zjawiska pocieszające.

Pocieszą wieści solidarności różnych związków zawodowych. Czytałem je, o ile nie są zupełnie pobawieniu zarobków, dzielą się chętnie swoim groszkiem z kolegami całkiem bez pracy zostającymi.

Pocieszą także stają się pewności, że liczba ciężkich przestępstw maleje, że nożowiectwo ustaje.

Może to wpływ przymusowej abstynencji. W każdym razie przyczyna ta nienadaje się do poprawy stanu moralnego ludzi.

Tow. przeciwalkoholiczne powinnoby wyzyskać tę chwilę i przejęciu jaknajwięcej ludzi do wyrzeczenia się trunków.

Dawniej ogromne mnóstwo mieszkańców uważało za niemożliwe pozbyć się bez poświęcenia straszy jednego, lub kilku kieliszkami napitku. A już w przodzie święta, w święta i w dzień pośniadanny mało było rodzin zwłaszcza robotniczych, nie wypróżniało mnóstwa flaszek. Flaszeczek z upajającym trunkiem.

Dziś Komitetowi przekonania, że bez tego można się obejść, że grosz, na trunki dawniej używany, można spożytkować daleko lepiej.

Co więcej, wzrasta zdrowotność miasta, chociaż ... ubyło lekarzy. W szpitalach przebywa mniej chorych. Pogrzeby zdarzają się o wiele rzadziej.

Czy to wezwanie do antialkoholików nie będzie głosem wołającego na puszczy? Wnaleźć dziś życie wszystkich stowarzyszeń abstynenckich i odczytujących zataiło się, jakby zamarło. Oczom czytelnika ani zabrzmi dźwięk „Lir" czy „Lutni", ani zdradzi, żeby jakiś Todrian wyleciał się odczytywyjść, żeby jakiś grono uczonych dziś Koncert amatorski. Nawet posiedzenia radowe zawieszono z powodu nieczynności magistratu, ku wielkiemu strapieniu terminatorów, którym - piszą się wyrwać na exkadeckich i ku niemniejszemu strapieniu exkadeckich, pragnących dostąpić godności majstrowskiej.

Ale jeśli nawet prezydjum antialkoholików należy do „nieobecnych", to za czasów stowarzyszeń, za dawnych różnych wystąpień, za ludzi, przekonanych wczoraj o konieczności działania.

Niech się porozumieją z Komitetem obywatelskim, niech utworzą prezydjum zastępcze, i niech się wezmą do pracy owocnej, bogatej w piękne wyniki dla niedalekiej już, da Bóg, przyszłości.

„Rozwój", 8 i 9 października 12.

Pod Saint Quentin.

Atak kawaleryi angielskiej.

Bez steru.

Dzisiaj, jak wiadomo, miasto nasze zajęte wojskiem niemieckiem; dzisiaj więcej niż kiedykolwiek daje się odczuwać potrzebę kierownika miasta, wtajemniczonego w wszelkie arkana gospodarki miejskiej, człowieka znającego swój kraj, dbającego o dobro miasta i jego obywateli.

Dzisiaj Łódź jest prawdziwą łodzią rzucaną wichrami, które potężne fale zmiennych losów mogą łatwo pogrążyć w odmętach anarchji i nędzy. Gdzież jest ten sternik który by mocną

dlonia Kierować losami naszej Łodzi, Który by świata spojrzeń niebezpieczeństw nie widzę?

Nie mam go wcale – uciekł z całym swoim sztabem, zostawiając miasto na pastwę, niepewnych losów, zostawiając setki biedaków bez pracy; nie zatroszczył się o to by zainicjować jakieś roboty publiczne (np. Kanalizację). Nie tylko się nie zatroszczył ale nie pomyślał nawet o swoich współobywatelach.

Powoływanie się na wzięcie władzy nie usprawiedliwia Prezydenta. Żadna miara nie może zmusić Kapitana do opuszczenia tonącego okrętu, żaden prezydent nie powinien zostawić miasta w takiej chwili swoim losom.

A jednak zostawił.

Aby tego miasta użyć w swoje pole energicznie, mocniejsze jednostki, które zbiorą się jeżeli nie zwyciężą to przynajmniej zmienią zło w dobre. Oddaje miastu swój czas, swoje zdrowie, pracę i t.d., zupełnie bezinteresownie, tylko dlatego gdyż nasze miasto zasługuje biorąc wszystkie wyrzeczenia gdyż mi się należy, czyż nie jest zgorszeniem o „swojej" Łodzi, i pobiera grube pensje.

Obywatele! Tacy ludzie nie mogą dalej pozostawać na tak odpowiedzialnem stanowisku! Komitet życia się zmienia, dzisiaj zbliża się chwila kiedy i my polscy będziemy decydować o losach swojego miasta. Odpowiednich ludzi mamy – wyrzeczę

to wypadki dni ostatnich.

Mimo niepogody, przejście burzy, burza, która od wczoraj zaczęła bynajmniej nam pokazuje, żeby mogli te brudy w których żyjemy, by życie nasze dalej się mogło toczyć.

Po burzy postępu, wolności i prawa.

„Rozwój", 10 października.

Zawiadomienie.

Czasowy płac-Komendant miasta Łodzi podaje niniejszem do wiadomości ogółu mieszkańców miasta, że przyjmuje codziennie od godz. 10 do 11-ej zrana i od 4 do 5 po poł. w biurze Komendantury przy ul. Pasaż Meyera № 4.

× × ×

Wydział wojskowe niniejszem podaje do wiadomości publicznej, co następuje:

W sobotę, dnia 10 b.m. o godz. 10 zrana mają być dostarczone rowery, w ilości 30 sztuk. „Rozwój", 10 paźdz.

O przepustki.

Do C. K. M. O. zwracają się codziennie wielu ludzi z prośbą o „przepustki" w różne strony poza Łódź.

Wobec tego podajemy do wiadomości zainteresowanych, że

Komitet nie wyraża żadnych przypuszczeń i zwraca się do niego w tej sprawie jest obecnie zgoła bezcelowe. Komitet wzywa ludność o spokój.

„Rozwój", 10 paźdz.

O podwody.

Dziś przed południem odbyło się posiedzenie Komitetu C.K. N.O. ze sprawy podwód dla wojska nieprzyjacielskiego.

Co dnia przybywali oficerowie, podoficerowie, którzy z żądaniami podwód. Żądano koni siodłanych, ciężarowych i wozów. Komitet był w niemałej kłopocie. Zrzec się, gdy się nie godzi?

Ale władza wojskowa nie uwzględniała żadnych tłumaczeń, dochodząc w rezultacie sama rekwirowała wozy i konie. Wreszcie Komitet Centralny N.O. w porozumieniu z Komitetem Miejskim N.O. postanowił wysłać swoich przedstawicieli do Warszawy.

Wczoraj wieczorem ten przybywający z Kongresu z żądaniem dostawy podwód, natychmiastowej i na dziś rano był już bezwzględnie dostarczony stopień, że członkowie C.K. N.O. zmuszeni byli odbyć specjalne narady z głównym Komitetem obywatelskim.

„Rozwój", 10 października.

Przepustki z Piotrkowa do Łodzi.

Komendantura m. Piotrkowa otrzymawszy komunikat o zajęciu Łodzi przez wojska niemieckie z dniem wczorajszym rozpoczęła wydawanie przepustek do Łodzi.

Przepustki do Kalisza.

Komendantura wojsk niemieckich w Łodzi osobom, udającym się do Kalisza, wydaje przepustki na przejazd.

„Rozwój", 10 października r.

Od strony bitwy.

Wczoraj o godz. 3 w kierunku do Łodzi dobiegały echa silnej kanonady od strony Zgierza i Aleksandrowa.

Powiadają w stronę tę wyruszyły wielkie oddziały wojska, przeto kanonada ta była echem zaciętej bitwy.

„Rozwój", 10 października r.

Zakup koni.

Na skutek rozkazu szefa sztabu gen.-komendanta wojsk niemieckich w Łodzi, o dostarczenie dla armji koni w dniu wczorajszym dostarczono 75 koni, z których wiodło zakupiło 22. Cena koni miała być określona po zł. Wiodło wczorajsze sprzedaży koni oziębione w godzinie. „N. Cz. Ł.", 10 p.

Rozmowa przez telefon po niemiecku.

Z rozporządzenia Komendanta wojskowego wszystkie rozmowy telefoniczne mogą być prowadzone wyłącznie w języku niemieckim. Wszystkie rozmowy polskie mogą być kontrolowane.

„N. Cz. L." 10 paźdz.

Nieporozumienie na stacji telefonicznej.

W biegłej nocy zdarzył się na tutejszej stacji telefonicznej przy ul. Przejazd następujący epizod. Sztab dyżurnego telefonistki. Konsylacje z małej garstki telefonicznych w innej porze, zajęte były czynione, rozmowy, w której brali też udział dyżurujący oficerowie milicji. W tokie rozmowy ten i ów głośno się wyśmiał. Ale na stacji — śmiać się nie wolno, zwłaszcza podczas wojny. Tak więc zdania były dwóch niemieckich żołnierzy z pałek stacyjnego i nakazali stacji zamknąć, a samym telefonistkom udać się do domu. Pomimo zaprzestania, że więcej już nikt śmiać się nie będzie, dano żołnierzom, wreszcie wyjaśnienie, i stacja do rana bez przerwy była czynna.

„N. Cz. L." 10 paźdz.

Roboty przymusowe.

Pozwalniczy odwiadczyli naszym robotnikom, zapytując ich

ny prawdą jest, że niemcy biorą w okupowanych ziemiach Rz. Polskiego mężczyzn i dorosłych mężczyzn do służby i robót, że do służby wojskowej nigdzie nie wzięto ani jednego ochotnika, lecz do robót zmuszają biorą często, nieraz nocami w ten sposób, że wsie gminne lub zarządy miejskie wzywane zostają do dostarczenia określonej ilości robotników do wskazanych robót. Tych otrzymują od władz niemieckich strawę, zboże lub surowe produkty.

„W. Tr. Ł.", 10 październik.

Wiadomości zagranicznych.

W kołach publicznych, jak w restauracjach, kawiarniach i t. d. bardzo w naszem mieście wszyscy niemieccy głośno wypowiadają przekonanie swoje, że skoro wojna przeciągnie się i do Nowego Roku, to rezerwiści niemieccy wezwani będą do domów swoich, gdyż do tego czasu Niemcy także przeciwnikom uporają się, że landwehrom nie będzie ich już do celów wojennych potrzeby.

W kołach swoich głośnych opowiadaniach wyrażają, że wewnętrzne położenie niemieckie w wysokości 5 miljonów marek pożyczki zostało wyczerpnięte w ciągu tygodnia, i że do apelu stanęło zaledwie 1.600.000 ochotników zdolnego do noszenia broni, a nie przyjęto do szeregów, gdyż nie było potrzeby.

„W. Tr. Ł." 10 pdz.

Łódź, 11 października.

Już drugi tydzień, jak jesteśmy niemal całkowicie odcięci od świata. Tylko od czasu do czasu zabłąka się do redakcji jakaś gazeta, dobrze jeszcze gdy o dzień, dwa spóźniona, bo bywa i gorzej.

Jednostajne z zerwaniem komunikacji z Warszawą, zwłoka, niepokojenie, a stale nawiązuje się stosunek gazeciarski z zachodem. Stąd w pismach międzynarodowych wyłuszcza się pewne odchylenie tendencji... Jeden i ten sam fakt może być obserwowany z dwóch punktów widzenia. W czasach normalnych byłoby to zjawisko wielce pożądane, dziś jednak wprowadza tylko zbyteczny chaos i zupełnie wytrąca z równowagi.

Przeciwstawienie poprzednie informacje pierwszorzędnej wojny obecnej przez siłę zestawień i porównań konstatujemy jednak: informacje prasy wyjazdowej, o ile dotyczą wschodniego terenu walk, co do części informacyjnej są znacznie bliższe faktycznego stanu rzeczy, niżeli zaciągnięte z pism bałkańskich relacje.

Rzecz prosta, iż oświetlenie tych faktów z takiej zrozumiałych powodów, zarówno po jednej, jak i po drugiej stronie, jest zawsze opłakane.

Dziwnie minionych tygodni wojny obecnej, mimo, iż okres to znaczny, daje bardzo niewielki materiał do wnioskowania. Wojna jakby się dopiero zaczynała. Duszący oręż rosyjskiego w fabryce równo-

waża zdobycze niemieckie na zachodzie i mam dopiero, że wszystkie na Warszawę. Mimo stał porządek ze strony obu armii jednak ze strony wojennej nie postrzegano na tyle, by mogła się ucieczka mniej zdolna do walki, nie w dniu wyprzedzeń Kozaków wojennych.

„W. M. Ł."

Zajęcie Stężycy przez Rosjan.

Wczoraj o godz. 3 po południu wpadła niemieckie w znacznej sile zbliżyły się do Stężycy.

W mieście podówczas byli Kozacy, którzy przed miastem zajęli stały opór, poczem rejterowali.

Dowodzący wpadami niemieckimi wysłał miejscowych, poczem, zarządzony Kozaki pośpiesznie wpadło się w stronę Żłowna.

Tu odbyło się Kilka potyczek z powodzeniem rezultatami, poczem Kozacy ustąpili.

W mieście zapanowała stanowa panika. Na ulicach pustki. Sklepy pozamykane. Okiennice pozabijane. Wpadła niemieckie poleciły otwierać sklepy i okiennice. Mieszkańcy wyszli na ulice.

Kozacy cofając się podpalili most na rzece Mrodze. Ludność razem z żołnierzami rzuciła się na ratunek. Przez płonący most zdołały jednak przejść wpadła, ścigając Kozaków.

Na Kilka minut przed Łowiczem zawiązała się poważniejsza walka.

„W. Tz. Ł.", 11 października.

Potyczka pod Grabinką.

Wczoraj o godz. 4 po południu wyjazd niemiecki był ostrzeliwany przez ukryty w lesie „Grabinka" pojazd kozacki. Wywiązała się wzajemna wymiana strzałów, która trwała około 30 minut.

Wynikiem jej było kilka zabitych z obydwu stron.

„W. Tz. Ł.", 11 października.

Przewóz rannych.

Wczoraj ubiegłej, jak również w ciągu dnia, samochodami wojskowymi ustawicznie były przewożeni ranni od strony Łęczna przez Łódź w stronę Pabjanic.

„W. Tz. Ł.", 11 paźdz.

Tłoczek z bonami.

Brak drobnej monety zdawkowej znowu daje się odczuć w naszem mieście. Niecne przemilczanie przez ogół potrzeby lub zwiększonych bonów pogarsza sytuację. Nie ulega wątpliwości, że wydział finansowy przy Z. Tz. O. zrobi stan rzeczy i zarzą-

dziwny wypadek trudności, nie omieszka wzmocnić wyniszczony stosunek, zużyty bowiem na nowe i trwalsze.

„N. Fr. Z.", 11 października.

Podjazdy wyjątkowe.

Wczoraj przed południem widziano niewielkie podjazdy wyjątkowe w okolicach Wałuszek, Nadrzecza, Widewa i Chojen. Podjazdy te niemiały żadnych połączeń.

„Rozwój", 11 paźdz.

Komisja żywnościowa dla wojska.

Na wypadek ewentualnego braku żywności w mieście, aby zapobiedz możliwym wypadkom zabierania żywności przeznaczonej po domach prywatnych i sklepach, w naszem mieście tworzy się Komisja żywnościowa dla wojska, mająca na celu dbać o zaprowiantowanie i żywienie wojska, znajdującego się w mieście.

„Rozwój", 11 paździer.

Rekwizycja towarów.

Z rozporządzenia Komendanta miejscowej w dniu wczorajszym zarekwirowano dla potrzeb wojska 22 wozy, płacąc za towary kwitami.

„Rozwój", 11 października.

Pociąg z Kaluszek do Łodzi.

Wczoraj, w sobotę, o godzinie 10½ przybył do Łodzi pociąg niemiecki, składający się z parowozu i jednego wagonu.

„Rozwój", 11 października

Węgiel dla Łodzi.

Wielu przemysłowców, konsylacje z Komisji Kasy Kolejowej z Legjebiem, udało się do Piotrkowa z prośbą o wyjednanie pozwolenia na przewóz węgla do Łodzi.

„Rozwój", 11 października.

Wyruszenie angielskiej.

Czas berliński, środkowo-europejski.

Czas warszawski, jaki dotąd przyjęty był w Łodzi jako urzędowy i powszechnie stosowany, z chwilą zaprowadzenia Komendantury zamieniony został na czas berliński. Różnica czasu jest o pół godziny później od czasu warszawskiego.

„Rozwój", 12 października.

Komendant m. Łodzi.

Wczoraj przybył do Łodzi generał-lejtnant Hirschfeld, mianowany Komendantem miasta, i zamieszkał w Grand-Hotelu.

„N. K. Ł.", 12 października.

Przedstawiciele robotników w M. O.

W lokalu związku zawodowego metalowców odbyło się zebranie przedstawicieli 11 robotniczych związków zawodowych. Przewodniczył p. A. Goralek. Omawiano propozycję P. K. M. O., aby związki zawodowe wydelegowały po jednym delegacie do Komisji prawnej przy milicji. Po dłuższej debacie jednogłośnie wybrano 9 przedstawicieli do Komisji prawnej przy każdym czasowym milicji.

Zebranie opracowało dla swych przedstawicieli dyrektywy, polecając im bronić interesów robotniczych.

Wybrani zostali pp.: A. Kwiatkowski, I. Sobolewski,

J. Cobel, Kolarz, J. Kleiszewski, J. Gralarz oraz tej przedstawicieli robotników-żydów: L. Wojciński, Abram Szmoyn i Dawid Szwarcman. „N. R. Z.", 12 października.

Pieniądze niemieckie i wojskowe.

Władze wojskowe niemieckie wydały rozporządzenie, mocą którego mieszkańcy Łodzi obowiązani są przyjmować od wojskowych pieniądze niemieckie. Znaleźli się w mieście naszem ludzie złej woli, którzy wykorzystują to ustosunkowanie na swoją korzyść zwłaszcza Żydzi, i innych mieszkańców miasta, bądź skupując obcą walutę, bądź wymagając przy kupnie lub obrachunkach korzystniejszej monety. Dla uniknięcia nieporozumień i nadużyć, o których wczoraj, należy niezwłocznie zawiadamiać milicję. — Wskazanem jest, by sprzedający wymieniali w stosunkach sprzedażnych i mieszanych kwestiach cenę w tej walucie, w jakiej nabywca ma zamiar płacić. Tylko w ten sposób można uchronić się od strat i wykrętów, oraz zapobiec przykrym nieporozumieniom. „N. R. Z.", 12 paźdz.

Chodzenie po godz. 9 wieczorem.

Do P. R. M. O. zwrócił się codziennie bardzo wiele osób z prośbą o jakieśkolwiek legitymacje i opaski, gdyż interesy zawodowe

lub pilna potrzeba zmusza ich do wyjazdu na miasto, oraz wracania po godz. 9 wieczorem.

Niestety, P. M.O., skrępowany zobowiązaniami w zakresie wydawania aparatu, którego ilość jest obecnie ściśle ograniczona i podlega surowej kontroli, zmuszony jest odmawiać życzeniom petentów. Natomiast uwzględniając wyjątkowe i bardzo pilne wypadki, P. M.O. wydał polecenie, by posterunki milicyjne w porze wieczornej udzielały - towarzyszącym od posterunku do posterunku - dozorom tym wszystkim, którzy pilny obowiązek humanitarny wzywa w tej porze na miasto, więc w pierwszym rzędzie osoby duchowne do posług religijnych, lekarzy, wezwanych do chorych, akuszerki i t.p. Zwraca się przytem uwagę, że nadużycia dobrej woli milicjantów i na wszelkie, choćby najdrobniejsze nadużycia, milicja bardzo energicznie reagować dostępnymi dla niej środkami. „W. M. S.", 12 października.

Zdrowie wieczorem w Łodzi.

W literze zwiększyła się, obecnie w naszem mieście lekarzy jest jeden, który w stosunku do Królestwa czasie zwiększył wiele miejscowości w różnych krajach państw, wojnę, czy z Niemcami. Niestety imienia lekarz ów dopiero w tym tygodniu nad Warkocz w Reims, potem nad Jordanem, Ordonicem, i t.d. W dniu dzisiejszym

kolumny niemieckiej zwiozli w samochodach plac rozpoczęcia przy rozie Pabjanickiej. „W. Tz. L.", 12 paźdz.

Straż miejska.

Zorganizowana spośród klasy robotniczej stała straż miejska liczy 300 szeregowców płatnych po 50 kop. dziennie.

Komendantem tej straży jest p. Paszkowski. Siedzibą straży miejskiej obrano w lokalu cyrkułów Tóżkich przy ul. Przejazd.

Straż miejska rozstawiana jest na posterunkach na krańcowych ulicach miasta, gdzie nadzór najbardziej jest potrzebny.

„Rozwój", 12 października.

Strzelcy galicyjscy w Łodzi.

W dniu dzisiejszym przybyli do naszego miasta z Piotrkowa członkowie organizacji galicyjskich drużyn strzeleckich.

„W. Tz. L.", 12 października.

Rozporządzenie.

Wobec niejednokrotnych napomnień ze strony organów M. O. mieszkańcy miasta w wszelkich punktach zbierają się większemi grupami, chodzą tłumnie po mieście, kamienie nowemi nich ulicami.

Ponieważ latwe zachowanie się mieszkańców nadal pod żadnym pozorem nie może mieć miejsca, i władze wojskowe niemieckie nie tylko wyraziły z tego powodu swoje niezadowolenie, ale wprost oświadczyły, że za żadne kontrrewolucyjne zajścia z tego powodu możliwych stron z wojskiem odpowiedzialności na siebie nie biorą – C. K. M. O. niniejszem zabrania:

zbierać się grupami,

spacerować bez potrzeby choć po kilka osób razem,

chodzić środkiem ulic.

Na pierwsze żądanie policji należy rozchodzić się bezwłocznie.

Względem osób, nieprzestrzegających się do niniejszego rozporządzenia, stosowane będą najsurowsze środki represyjne.

Centralny Komitet
Miejski Obywatelski.

Łódź, 12 października 1914 r.

Obwieszczenie.

Komendant miasta Łodzi polecił C. K. M. O. podać do wiadomości ogólnej, co następuje:

Zabrania się kupna i sprzedaży nieruchomości w okupowanych przez wojska niemieckie miejscowościach Królestwa Polskiego, pod groźbą unieważnienia ewentualnych transakcji kupna.

Łódź, 12 października 1914 r.

„W. Tr. Ł.", 13 października.

Z Komendantury.

Do czasowego Komendantu m. Łodzi przy ul. Pasaż-Majera zgłosiło w ciągu pierwszych dni kilkaset osób z liczby pozostałych w mieście poddanych niemieckich, przeważnie kobiet, które ustalają się na stałe położenie materyalne i proszą o pomoc. Komendant w wielu wypadkach udzielał potrzebującym pomocy materyalnej.

Liczba zgłaszających się do Komendantu o przepustki w różne strony z każdym dniem wzrasta. W dniu dzisiejszym przed południem wydawane są przepustki tylko do Piotrkowa, Częstochowy i Sosnowca, po południu zaś między godz. 4 a 5 będą wydawane w stronę Pabianic i (Częstochowy.) i Kalisza.

„W. Tr. Ł.", 13 października.

Komunikacja pocztowa.

W miejscowych sferach wojskowych oświadczono, że w ciągu dni kilku można spodziewać się w Łodzi zaprowadzenia prawidłowej komunikacji pocztowej z miejscowościami na zachód od Łodzi. Telegraf i telefon zamiejscowy mają być wyłącznie dla władz wojskowych.

„W. Tr. Ł.", 13 października.

Z głównego Komitetu obywatelskiego.

Na wczorajszem zebraniu ogólnem Gł. K.O. rozpatrywano szereg spraw bieżących.

Postanowiono wystąpić do Magistratu z prośbą o przyznanie na cele Komitetu reszty kwoty 1 miljona marek, znajdującej się w dyspozycji Magistratu z pożyczki bonów, reszty, która nie została wydana na wynagrodzenia, zasiłki dla bezrobotnych i t. p. W razie odmownej odpowiedzi Magistratu, Komitet Główny ma zamiar wydać nowe bony na sumę 1 miljona marek, które będą przyjmowane w kasach miejskich na równi z pieniędzmi państwowemi.

Ponieważ Komitet Główny nie posiada funduszów na wydanie nowej serji bonów, postanowiono zwrócić się do Magistratu z prośbą o udzielenie pożyczki w wysokości 1 miljona marek.

„Rozwój", 13 października 17.

Pożar na Krańcu miasta.

Dziś rano w okolicy stacji Łódź Kolei Kaliskiej powstał pożar wśród mieszkańców tej dzielnicy z powodu powstającego się co chwila huku podobnego do wystrzałów armatnich. Okazało się, że huk pochodził od wypadania w powietrze wszystkich zwrotnic na linji Kolei Kaliskiej, oraz kilku zbiorników budynków.

„Rozwój", 13 października 17.

Cenzura wojskowa.

Od dnia wczorajszego obowiązuje wyłącznie w Łodzi niemiecka cenzura wojskowo-niemiecka.

„N. L. Z.", 13 października.

Nieszczęśliwe żądania.

Trudno zrozumieć, czem się kierowały zarządy banków naszych, domagając się w tak ciężkiej, jak obecna, chwili, wypłacania należności z weksli.

Jest to wprawdzie tylko 1. ze. przypomnienie, lecz w danym momencie nosi ono wprost wzburzającego charakteru zwłaszcza w stosunku do dłużnych przemysłowców. W szczególności zaś zwłoka staje się coraz mniej zrozumiała.

Łódź posiada dużo zobowiązań względem banków — to prawda. Ale banki łódzkie, to przemysł łódzki. Łódź, to nie Anglja lub Ameryka, gdzie mieszkańcy mało mają pojęcia o weksle.

Aby ten ciężar weksłowy dzisiaj zrozumieć, należy zastanowić się, czy banki nie mają względem Łodzi żadnych zobowiązań? Czy nawet pozbawione najwcześniej kapitały i powodujące się najlepszemi chęciami zdołałyby choć w pewnej proporcji wywiązać się z zobowiązań względem naszego miasta?

Banki powołują się na moratorjum berlińskie, gdzie moratorjum

nie nie mówi o wkroczeniu do miast wojsk obcych. Jeżeli zaś zobowiązania trzeba już teraz wypełnić, to i porządek powinien mieć swoje znaczenie.

Znajdziemy w Łodzi wielką liczbę przemysłowców, posiadających mniej lub więcej pszenicy pozostałej w domu, w bankach tysiące znaczne wielkie, przemysły, akcepta, fracht, które opłacają oddawna, gdy Cesarstwo regulowało swoje zobowiązania. Lecz dzisiejszym chwiejnym okolicznościom, akurat przed ofiarowaniem zakończenia się wojny, nikt nie banki zaczęły zgodnie zapewniać, że dany „przekaz jeszcze nie opłacił"... Pozostałe przemysły pozostawione pod ciężarem naszych przemysłowców również z powodu niemożliwego sfinansowania pozycji nie zostały zrealizowane, a gotowizna przeważnie odesłana została zpowrotem do Cesarstwa.

Cóż tedy ma począć w danej chwili fabrykant z pszenicą de nomine, lecz bezwartościową de facto pozycją?

Cóż ma począć przeciętny pracownik handlowy i t. d., który wysłany swemu gospodarzowi wczoraj za rzeczą, zgórą, a dziś, z racji obcięcia do 30 proc. zarobku, zmuszony jest stosować się z całą swoją rodziną, w stos. handlowych?...

I co zresztą ma robić ten nieszczęsny kolzator, który, biorąc od października mieszkanie, zapłacił gospodarzowi wczorajszą na rok zgórą,

a gospodarz niemi dni swoje panować?...

Zdaje się, że Rosji egzekucyjne są dziś bądź chwilami utrudnione, bądź zupełnie niemożliwe, gdyż niejeden dziennik rad byłby ujrzeć w ciche ręczątków, by z ewentualnej nadwyżki prenzje zaspokoić, jak dotąd bodaj kilka tygodni.

Gustaw Szewald.

„W-ki Ł.", 13 października.

Do obywatelki miasta Łodzi i okolic.

Obywatele!

Odwieczny wróg nasz, nad moskiewski, intrygą i zbrodniczemi knowaniami do prowadził do wojny europejskiej. Kraj nasz został zalany krwią walczącą Zachodu Europy z reakcją moskiewską. Losy więc nasze zostały związane z losem Europy.

Rząd moskiewski zapragnął położyć tamę swoją na najwolniejszy skrawek naszej ziemi - Polskę.

Resztki wolności, cały dorobek Kultury narodowej zapragnął zdławić swoją krwawą brutalną tamą.

Dzisiaj czasowe obietnice nie są dla nas żadną gwarancją. Naszą gwarancją wolności jest nasz własny oręż.

Rząd moskiewski każdy objaw dążenia do wolności topił we krwi. Nie lata z góry pod panowaniem caskim stłoczyły tylko dziesięć

Tańców, zgrzyt szubienic, świst nahajek i jęk ofiar w lochach głębokich.

Dość już tego!

Dzisiaj wybiła godzina, aby cały naród stanął pod jednym sztandarem, zespolił wszystkie siły w narodzie będące, i pozarał tyranię. Te tyrany, które stanęły już z orężem w ręku i w zwycięskim pochodzie idą naprzód, muszą stać się tam, na jaką zdołem jest cały naród polski.

Kto nie stanie w szeregach walczących o wolność Polski, ten nie godzien być synem wolnego narodu.

Obywatele! Wybiła godzina, aby każdy zdolny do noszenia broni stanął w naszych szeregach.

Komenda rekrutów otwarta w Komendzie wojsk polskich, ulica Mikołajewska 44, gmach pogimnazjalny, w godzinach 9-1 w poł. i od 3-6 wieczorem.

Łódź, dnia 13 października 1914 r.

Komenda Wojsk Polskich.

(Identyczne ogłoszenie rozklejone zostało dziś rano na ulicach Łodzi).

„Rozwój", 14 października.

Do ludności Królestwa Polskiego.

Wojska moje weszły do Królestwa polskiego. Czynione one będą w jaknajwiększej konności. Zaprowiantowanie, które ludności dostarczać musi, ściągane będzie w miarowy sposób i należy dobrowolnie do tego się zastosować. Wszystko, co ludność dostarczy, płacone będzie gotówką lub odrzeplowaniem bonami. Własność prywatna będzie ochraniana. Władze miejscowe pozostaną w swych urzędach tak długo, dopóki zastosują się do rozporządzeń niemieckich Komendantów i urzędników i popierać będą dobro ludności. Także przy nowem obsadzeniu tychże urzędów, będą urzędnicy wybierani z miejscowej ludności. Kierownictwo administracji objęli niemieccy Komendant główny i niemieccy urzędnicy. Pobierane w kraju podatki i dania używane będą w interesie ludności — na drogi, mosty, budowę kolei i połączenia telegraficzne lub podobne inne cele użyteczne. Potrzebne dla wojsk siły robocze należy dostarczać dobrowolnie.

Oczekuję, że ludność okaże się dla wojska przyjazną i pomocną a tem samem odpowie godnie mej życzliwości i zaufaniu.

Gdyby oczekiwania moje zawiodły, byłbym niestety zmuszony, przeciwko winnym użyć najostrzejszych środków. Czynne zachowanie niemieckich żołnierzy i urzędników karane będzie natychmiastową śmiercią przez powieszenie. Równa kara spotka tych wszystkich,

który przeszą, lub uszkodzą połączenia kolejowe, mosty, telegrafy lub telefony. Jeżeli winni nie zostaną wyśledzeni, karane będą okolicznościa miejscowości. Obowiązek o porządek leży więc w interesie ludności. Na zarządzenie naczelnika rejonu, który ustanowi będzie przejęcie linii straży przednich, a na zewnątrz nie stanie.

Wszelkie miejscowe mają wszelką broń odbierać, przechowywać i na żądanie niemieckiej komendy wojskowej i władz wydać za kwitem. Kogo się napotka w posiadaniu broni palnej, natychmiast będzie na miejscu śmiercią przez powieszenie. Polowanie jest mieszkańcom aż do dalszego zakazane.

Jakkolwiek groźba wojny wymienionych dóbr potrzebna jest w interesie ogólnym i dla bezpieczeństwa wojsk w polu, spodziewam się jednak, że pomiędzy wojskiem a ludnością na stałe dobry wyniosą się stosunek, o co wszelkimi siłami starać się będę.

Komendergeneral jenerał
von Bernhardi.

„Rozwój", 13 października.

Biuro telegraficzne Wolffa.

Przejeżdżający dziś przez Łódź jeden ze sprawozdawców wojennych baltyckiej gazety „Vossische Zeitung" oświadczył, że Biuro telegraficzne Wolffa zamierza „nie ewakuować więcej Warszawy" ale

nyje w Łodzi swój oddział i zapasowe samo tu wydawać będzie bieżący wojenne.

Depesze będą doręczane do Łodzi Koleją z Piotrkowa lub telefonem z Kalisza.

„N. Tł. Ł." 14 pd.

Z Kolei Kaliskiej.

Niemieckie władze wojskowe energicznie zajęły się wielkiem zadaniem przebicia szerokiego toru Kolei Kaliskiej na przestrzeni od Dieraca do Łodzi na tor wąski. Naprawa mostów w Dieradzie idzie w szybkiem tempie i spodziewają się władze wojskowe, że w ciągu dni kilku ruch jaknajwolniej bardzo powolny pociągów wojskowych na tej przestrzeni będzie wznowiony.

„N. Tł. Ł.", 14 października.

Wycieczki Żydów w Kropolach.

Jak wiadomo, wielu Żydów wszelkiemi niezrozumiałemi wrzawami panikę wyjechało do Warszawy.

Obecnie pragnęliby powrócić do Łodzi, lecz wskutek braku komunikacji jest to niemożliwe.

Wobec groźnego położenia w Warszawie większość przybyszów ucieka w głąb Rosyi.

„N. Tł. Ł.", 14 października.

Spacer po Piotrkowskiej.

Wobec wydanego rozporządzenia policji na zarządzenie decyzji Komendanta wojennego, aby na ulicach nie gromadziły się tłumy, wczoraj wzmożone siły policji zarządzone były już o godz. 7½ wieczorem usuwały spacerujące po Piotrkowskiej liczne zastępy publiczności, prosząc, aby powróciły do domu. Oprócz tego wszczęto aresztowania. Ogółem osadzono w areszcie kilkadziesiąt osób. Nadmienić należy, że pozwolenie przebywania się na ulicy do godz. 9 wieczorem stosuje się tylko do osób, które mają do załatwienia w późniejszej porze pilne interesy.

Tłumny spacer po godz. 8 wieczorem jest stanowczo zabroniony.

„W. Tr. Ł.", 14 października.

Konfiskata towarów.

Towary wywożone z Warszawy do Łodzi i przeciwnie, z Łodzi do Warszawy konfiskowane są przez władze niemieckie lub rosyjskie zależnie, z której strony są wywożone.

Towary te są rozdawane między biednieyszą ludność miasteczek lub też zużywane dla wojska.

„W. Tr. Ł.", 14 pd.

Z Komitetu obywatelskiego.

Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi opiekuńczej T.O.W.P.B. w

sprawie rozdawnictwa drzewa z lasu miejskiego.

Skonstatowano, że dla zmierzenia 1.400 sążni drzewa potrzebny jest fundusz 1.400 rb., którego Komitet nie posiada. Inny dzielnicze z liczby 18 zaopiniowały zwózce, bezpłatnie, nadto p. Adamowicz ofiarował też zmierzenie bezpłatnie w ciągu tygodnia 300 sążni.

Ponieważ drzewo otrzymać ma bezpłatnie 1.000 robotników, i kontrola nad rozdawnictwem wymaga wiele czasu, przeto postanowiono pozostawić dzielnicom działalność autonomiczną, co do sposobu rozdania drzewa.

Na wniosek ks. prałata Tymienieckiego, udzielono tym rodzinom, które nie posiadają, zniżkę z dalszych do pracy fizycznej, zmierzyć drzewo przy pomocy zaopiniowanych formanek, pozostałym zaś wydać w lesie.

Do szczegółowego opracowania planu i sposobu rozdawnictwa drzewa wybrano komisyę, złożoną z 18 członków, która opracowany plan przedstawi na Komitecie Obywatelskim.

„Rozwój", 14 października 12.

O żywność.

Miejska aleksandrowska nałożyła 17 rb. opłaty rolnej od przepuszczenia 10 worów kartofli do Łodzi, pobierając po 10 kop. od pud.

gdy manipulacje te dalej potrwa, Łódź zostanie pozbawiona zupełnie wszelkiego dowozu.

„Rozwój", 14 października.

Za uchylenie się od pracy.

K. O. W. P. B. postanowił pozbawić zapomogi bezrobotnych robotników, którzy uzyskawszy pracę, wskutek pośrednictwa biura wymawiają pracy, pracy tej nie przyjęli, uważając ją za zbyt ciężką.

„Rozwój", 14 pd.

Rabunek Kartofli.

Okolicznie wtórnie zwracają się o pomoc czynu do posterunków M. O., wobec masowych rabunków kartofli z pola, dokonywanych przez ludność podmiejską.

„Rozwój", 14 pdz.

Od Komendantury.

Miejscowa Komendantura niemiecka poleca podać do wiadomości publicznej, że potrzebuje na to dzień 15 października na godz. 10 rano 50 robotników dla robót przy ogrzewaniu.

Robotnicy ci mają stawić się na Nowym Rynku o godz. 10 rano. Za pracę swą otrzymają 75 kop. dziennie. Podoficer batalionu

Kolejowego zajmuje się tymi robotami i zaprowadzi ich na miejsce pracy. „Rozwój", 14 października.

Dokumenty magistratu.

Z inicjatywy C. K. O. i po porozumieniu się z Komendantem miasta, pp. Z. Rydlem i adw. J. Peiką przystąpili wczoraj do uporządkowania rozmaitych po lokalach magistratu ważnych aktów i dokumentów, w obecności delegowanego przez Komendanta miasta radcy prawnego.

Ważne te dokumenty zostaną objęte wykazem i złożone do szaf, pokoje będą zamknięte, a dostęp do nich zostanie wzbroniony.

„Rozwój", 15 października.

Przybycie wojskowego pociągu.

Wczoraj o godz. 1-ej po południu na stację Łódź-Fabryczna przybył z Piotrkowa przez Kolumnę pociąg wojskowy niemiecki, złożony z dwóch wagonów osobowych i 8 towarowych.

Pociągiem tym przybyło również kilka osób przybyłych z Piotrkowa płacąc po 2 marki za przejazd. „Rozwój", 15 pd.

Powrót Todtiana.

Wiadomości o bitwach, toczących się pod Warszawą, przywiózł Todtiana.

powracający z Warszawy, po dłuższym postoju przymusowym w Łowiczu, skąd obecnie droga do Łodzi stoi otworem.

„Rozwój", 15 października.

Wsparcia dla biednych.

Zarząd Chrześcijańskiego Tow. dobroczynności zamierza wydawanie wsparć z własnych funduszów. Natomiast wszystkich Kwalifikowanych dotychczas do zapomóg skierował do odpowiednich źródeł.

„Rozwój", 15 października.

Łowicz - Sochaczew - Błonie.

Po zaciętej walce, stoczonej d. 10 października, pomimowym naszajem atakiem wojsk niemieckich, poparciem silnego ognia artylerji ciężkich moździerzy, wojska nasze, po walecznej i uporczywej obronie wyparte zostały z ufortyfikowanych pozycji polowych.

Obydwie strony poniosły ciężkie straty.

O godz. 11 rano wojsko opuściło Łowicz. Nasze oddziały wojsk niemieckich wkroczyły do miasta o godz. 3 po poł. tegoż dnia. Po wypadku poprzedzającym, główne siły niemieckie odpoczywały w Łowiczu dwa dni, następnie we wtorek rano wymaszerowały w stronę Sochaczewa, pozostawiając w Łowiczu obóz i parki artylerji.

Pod Dochaczewem wciąż zacięta bitwa, tak, iż dano nawet wczoraj odpisieć oboru po za Łowicz, lecz po oziębnięciu zwycięstwo przez następujące kolumny niemieckie, wyposażone samochodem pozostawiono następujące oboru, które skierowane do ofensywy w kierunku Dochaczewa. Dochaczew zajęty został około południa.

Po wtorek wieczorem kolumny następujące od strony Dochaczewa piechoty niemieckiej zaatakowane zostały pod Błoniem przez kawalerię rosyjską. Zawiązał się zacięty bój, lecz niemcy zaatakowany ciężkie działa na pozycje, zmusiły rosjan do odwrotu, zadając im ciężkie straty.

Tegoż dnia wieczorem wojska niemieckie zajęły Błonie.

„Rozwój", 15 października.

Gwardja szkocka

w pochodzie.

Burmistrowstwo Łodzi.

Pan Leon Grohman oświadczył podobno w Kołach bliżej stoją-
cych, że w żadnym razie nie przyjmie proponowanego mu jak
z pewnej strony wśród burmistrza miasta Łodzi. Pozostaje
tylko na zajmowanym dotąd stanowisku zpółecznym. Koła ury-
watelskie w Łodzi nie widzą na razie żadnej innej kandydatury.

„N. R. Ł.", 16 października.

Pozwolenie na broń dla Milicji.

Komendant wojskowy m. Łodzi upoważnił P. R.M.O. do wy-
dawania cywilom swych pozwoleń na noszenie broni, lecz tylko
w szczególnych wypadkach i ograniczonej ilości. Milicjanci, którzy
otrzymają broń, zaopatrzeni zostaną w odpowiednie legitymacje.

„Rozwój", 16 października.

Węgiel a Kąpiele.

Z powodu braku węgla wszystkie zakłady kąpielowe i łaźnie
parowe w Łodzi czynne są tylko dwa razy w tygodniu, mianowicie
w piątki i soboty.

Rozkierowanie pociągów Kolejowych.

Wczoraj w Widzewie ludność poczęła rozbierać na opał nowe pod-
kłady kolejowe z placu Kolei Fabryczno-Łódzkiej.

Na placu tym znajduje się zapas nowych podkładów wartości około 20.000 zł. „Rozwój", 16 październik.

Wywóz produktów pierwszej potrzeby.

Łódzki K.O. zezwolił na wywóz z miasta artykułów pierwszej potrzeby, jak mąka, mydło i t.p. do okolic i miast podmiejskich: Pabjanic, Zgierza, Aleksandrowa, Konstantynowa itd.

„Rozwój", 16 październik.

Kurjerzy z Cesarstwa w Łodzi.

Wczoraj przybyli do Łodzi z Piotrkowa dwaj kurjerzy z Cesarstwa, którzy zatrzymali się w hotelach łódzkich.

„Rozwój", 16 paźdz.

Z Łęczycy.

Przybyli dziś na tor mieszkańcy Łęczycy opowiadają, że od kilku dni niema tam wojsk ani rosyjskich, ani też niemieckich.

Po drodze do Łodzi nie widać również żadnych pożarów.

„Rozwój", 16 październik.

C. K. M. O. a związki zawodowe.

Zamieszamy powyżej wyciąg z protokółu C. K. M. O. z dn. 15

października w sprawie delegacji robotniczych do sekcji wspólnawczo-pojednawczej. Wobec zamierzonego u nas niedawno proletu związków zawodowych może to stać się wielce aktualne.

Biorąc pod uwagę, że 1) że zamiarem C. Tr. M. O. było i jest umożliwienie jaknajszerszym sferom robotniczym wzięcie udziału w pracach Komisji wspólnawczo-pojednawczych,

że 2) że wybór taki stosownie do postanowienia C. Tr. M. O. z dnia 11 b. m., miał być uskuteczniony przy pomocy delegatów Kas chorych,

że 3) że jednakże istnieją sfery robotnicze, które Kasy chorych nie obejmują, a które reprezentowane być mogą jedynie przez związki zawodowe,

że 4) że należy usilnie dążyć do jaknajszybszego wprowadzenia w życie organizacji przedstawicielstwa robotników w sekcjach wspólnawczo-pojednawczych,

Centralny Komitet Milicji Obywatelskiej postanowił:

1) oprócz przedstawicieli Kas chorych zaprosić jeszcze raz przedstawicieli związków zawodowych, dla wspólnego ustalenia zasady wyboru,

2) zwołać także zebranie na sobotę, d. 17 paźdz. na godz. 3 popoł. do sali I oddziału straży ogniowej, Krowoderska N-4,

3) na zebranie to delegować swych przedstawicieli w celu poinformowania zebrania o działalności Milicji wogóle, a Komisji Rozjemczo-pojednawczej w szczególności, przez C. Tr. M. O.

zamiast, że ostateczna decyzja co do tego, jakie grupy robotnicze mają wybierać 10 delegatów i technika wyborów pozostawiona jest do uznania tej otwartego pierwszego zebrania przedstawicieli grup robotniczych; C. K. M. O. ze swej strony wprowadza tylko jedną tylko bezwzględnie decyzję, mianowicie, że wszelkie głosowania zarówno na pierwszym zebraniu, jakim w czasie samych wyborów ostatecznych winny odbywać się na zasadzie proporcjonalności co do ilości reprezentowanych ośrodków. Dla tego już na pierwsze zebranie winni przedstawiciele danej grupy robotniczej posiadać upoważnienie tej grupy ze stwierdzeniem ilości reprezentowanych przez nią robotników.

„N. K. Ł.", 16 paźdz.

Magazyny wspólne.

W najbliższym już czasie w Łodzi powstać mają magazyny wspólne, obliczone na przechowywanie większych zapasów zboża i mąki dla zmiennych oddziałów wspólnych, które tędy przemieszczywać będą.

„N. K. Ł.", 16 paźdz.

Przepustki.

Jak nas poinformowano ze źródła miarodajnego, przepustki osobom, udającym się do miejscowości zajętych przez wojska austryackie przez Komendanturę, tóższe stanowczo wydawane nie będą;

osoby jadące bez przepustek narażają się na poważne niebezpieczeństwo.

„W. 72. Ł.", 16 października

Zakupy wojskowe.

W ostatnich dwóch dniach wojskowe niemieckie zakupywały w okolicach Łodzi znaczniejsze ilości bydła i mięsa.

Targujące się gorąco wypłacali należność kwitami. Jak się ostatnio informujemy, kwity te wzięcia w dniu dzisiejszym wypłacać zamierzają komendanci m. Łodzi Brzeczkowski von Liebert.

„W. 72. Ł.", 16 października.

Z wojska.

Przyjechał do Łodzi tajny radca wojenny Reuter z odpowiednią liczbą urzędników dla objęcia administracji nad dostarczaniem żywności dla armii.

Żywność dowożona, będzie od strony Poznania.

„W. 72. Ł.", 16 paźdz.

Z banków Łódzkich.

We wszystkich przodujących bankach Łódzkich wypowiedziano posady pewnej części urzędników, przyczem pensje tym urzędnikom zostają

wypłacona w stosunku do poz. do 50 proc. za trzy miesiące z góry. W niektórych bardzo pracę zamierzono natychmiast.

„N. Ł.", 16 październik.

Interesy tramwajów łódzkich.

W krótkim czasie po wypowiedzeniu wojny dochody tramwajów łódzkich znacznie się zmniejszyły. Ostatnio dzięki do tego, że up. linię N. 1, która w czasach normalnych przynosiła rb. 30-35 dziennie, obecnie zbiera do 12 rb.

Linie zaś N. 2, 3, 4, normalnie przynoszące 20-25 rb. dziennie obecnie zbierają 4-6 rb. Jeśli się doda zmniejszający się zapas węgla (obecnie używają już tylko 1. gat. śród) oraz, że dochody bardzo wpływają na pokrycie pensji funkcjonarjuszom - wszystkim robi tramwajowego nie jest wyjątkowem.

„N. Ł.", 16 paźdz.

Zbawienie mostu.

Most żelazny Kolei Kaliskiej pod Zgierzem wczoraj wieczorem został zbudowany przez saperów niemieckich. Jeden pociąg został z tego powodu zatrzymany i dopiero podwieczór mógł przejechać.

Tor Kolei Kaliskiej na dniu przerwania został doszczętnie zniszczony.

„Rozwój", 17 października.

Pożar stacji w Zgierzu.

Z rozporządzenia władz wojskowych zabudowania stacji Zgierz zostały spalone. Uprzednio władze pozwoliły biednej ludności zabrać ze stacji co się tylko dało. „Rozwój", 17 paźdz.

Wyrąb lasu w Rudzie Pabianickiej.

Od kilku dni w Rudzie Pabianickiej mieszkańcy Chojen i Dąbrówki dokonywują wyrębu drzewa z lasu, należącego do p. Natansona i właścicieli nowozbudowanych willi. Ponieważ milicja obywatelska jest bezsilna wobec tysiącznych tłumów, wywożących i wynoszących przez pola porżnięte kłody drzewa, przeto zorganizowano kosztem p. Natansowa i willi straż leśną, złożoną z 50 robotników bezrobotnych, pozostających bez zajęcia, płatnych po 3 rb. tygodniowo. Lecz i ta straż nie może dać rady z ludźmi, przybierającymi groźną postawę, wobec czego wczoraj wieczorem odbyła się narada delegatów M. O. w Rudzie z zarządem M. O. w Chojnach, w celu przedsięwzięcia energiczniejszych środków do ukrócenia nadużyć. Co jest charakterystyczne, że drzewo wycinają przeważnie ludzie zamożni dla celów spekulacyjnych. Do dziś wycięto około 30 mórg lasu. Przy starciach straży leśnej z wyrębującymi las nie obyło się bez wypadków.

„Rozwój", 17 październik.

Korespondencj wojenn.

Wczoraj dwoma samochodami przybyło do Łodzi orkiestra sprawozdawców wojennych pism niemieckich, którzy za przydzieleni do głównej Kwatery prasowej. Po krótkotrwałym wypoczynku w Łodzi, sprawozdawcy ci udali się w stronę Kowieza. Wśród nich znajdował się znany publicysta dr Leo Keller.

„N. K. Ł." 17 października.

Pisma zagraniczne w Łodzi.

Korporacja wydawnicza zasiłeg. obecnie Łódź pismami importowanemi Kolegi z miast niemieckich lub też zagranicą przez wojska niemieckie.

Te drogą dodarły „Berliner Tageblatt", „Kattowitzer Zeitung", „Dziennik Łódzki", „Gazeta Ludowa", „Iskra", „Gazeta Częstochowska", „Kronika Piotrkowska".

„N. K. Ł."

Do Piotrkowa.

Wczoraj Kolegja fabryczno-łódzka wysłała do Piotrkowa dwie porcje młodych ochotników, po 120 w każdej, zwerbowanych do służby wojskowej w legionach polskich.

„N. K. Ł.", 17 paźdz.

Odezwa.

Apelujemy przez Związki robotnicze przystępujemy do zakładania pierwszego w Łodzi przytuliska dla dzieci ludzi pozbawionych pracy.

Sądzimy, że niema osoby, do której nie przemówiłaby niedola drugiej ubogiej, najbardziej odrzucającej wszystkie ohydy społecznej dziś ulicy. Uważamy, że zapewnienie tym maleństwom ciepłego pomieszczenia, dostarczenie im pożywnego wyżywienia, fachowej opieki, wreszcie środowiska gorącej strawy, uzupełniłoby zapobiegłoby szerzeniu się, wśród dzieci epidemiom i śmiertelności, nie wszystkie środki zaradcze. Żadne miary zaś nie możemy zgodzić się na takie np. sposoby zwalczania Klęski, jak pozbawianie maleństw robotniczych na ulicach, po kwadransach, wreszcie otrzymanie owych „dzieciątek ze stołu".

Jesteśmy przekonani, że dobroczynność to conajmniej wątpliwa, ponieważ rozwija w dzieciach instynkty żebracze poniżające, dla młodocianej godności, - mimo na nie oddziaływanie zniepoważniające. Dalecy jesteśmy od chęci ograniczania Waszego Zakładu. Nie wątpimy że Zarząd inicjatywę przyjmie z dobrej woli organizatorów. Sądzimy jednak, że mamy nie tylko prawo, ale obowiązek oświadczyć, że wszystkie wpływy z akcji przeciw-

głosowej w odniesieniu do wielkich pomiarów być zgłoszone i zwrócone na drogę jedynie celowo. Drogę, na której naszym stronnictwo zaprocentowanie dobra robotnicze, ich potrzeby miasta zrzeszą domów dziecięcych różnego typu, od ochron aż do szkół.

Rozumiemy dobrze, że wykonanie zadania tego wielkiego przerasta owiele środki miejscowych organizacji robotniczych. Ale rozpoczynając naszą pracę, nie wątpimy, że będziemy mieli za sobą pomoc wszystkich organizacji społecznych i grupach ogółu mieszkańców miasta. Rozumiejąc, że inicjatywa Związków Robotniczych posiada wielkie doniosłe społeczne, uważamy za niezbędne zwrócić się do ogółu społeczeństwa z wezwaniem o wszechstronną pomoc. Bez niej nawet rozpoczęcie naszej pracy byłoby utrudnione. Dobrą naszą wolą jest wszelkie dostarczenie rozpoczęcia we wszelkiego rodzaju narzędzia i sprzęty, naczynia kuchenne, lampy i t.p. - kupić ich zarząd Dobroczynności jest w stanie.

Mierzymy się odwołać do opinii społeczeństwa. Potrzebne nam również będą krzesła, stoły do naszej użycia, ciężkie, miękkie, papier zwykły i kolorowy do wycinanek, najlepsze chociaż wybrakowane (do papieru) i t.p. Jesteśmy przekonani, że zarówno osoby prywatne, jak zwłaszcza panowie właściciele

odpowiednich szczegółów i uzupełnień popiera nam chętnie z pomocą.

Z. Sprzyjącza.
M. Kamieńczyc.
Bron. Hausdorfa.

„N. Fr. Pr.", 17 października.

Urzędowe.

Niniejszem ponownie podaje się do wiadomości, że 1 Rub. Papierowy równa się 2 markom, 1 Kor. austr. równa się 0.80 mk.

Kurs ten obowiązuje we wszystkich kasach i osobach cywilnych. Gdyby jakaś firma odmówiła przyjęcia papierowych po tym kursie, to zostanie niezwłocznie zamknięta, zaś właściciel podlegnie karze pieniężnej.

Cesarska Komendantura w Łodzi.

Łódź, d. 18 października 1914 r.

„Rozwój", 18 paźdz.

Język urzędowy.

Katowice, 14 października. „Schlesische Volkszig" donosi, że rząd pruski wydał zarządzenie, w którem nakazuje obok języka niemieckiego także języku polskiemu jako językowi urzędowemu.

„Rozwój", 18 października.

Zwierzyna w lesie mięzyrzeckim.

Wczoraj znów do lasu mięzyrzeckiego przybyło stado młodych jeleni i saren, wypłoszonych z lasów sąpolskich.

„Rozwój", 18 października.

Sandomierz.

Z Komendy wojsk polskich otrzymaliśmy wiadomość, potwierdzającą fakt zajęcia Sandomierza przez oddziały wojsk polskich pod komendą Piłsudskiego przy współdziałaniu wojsk austryackich.

Oddziały polskie wyzwalały przytem nadwyrężone walecznie, podziwiane przez austrjaków nadzwyczaj z wielkiem do niewoli wzięciem.

„N. Cz. L.", 18 paźdz.

Pogrom żydów.

Wczoraj drogą prywatną otrzymano w Łodzi wiadomość o pogromach żydów w Odesie, Kiszyniowie i innych miejscach południowej Rosji.

„N. Cz. L.", 18 paźdz.

Od intendantury.

Oferty na dostawę dla wojska mąki, soli, kawy, herbaty, cukru, ryżu, kaszy, grochu, fasoli, i owsa przyjmowane są codziennie

od 9-12 rano w lokalu Intendentury polowej przy ul. Pasażu Meyera.

Należytość uiszczana będzie gotówką.

Poczynający od poniedziałku 19 października od godz. 9-12 rano w mieszkaniu przy ul. Dzikiej Nr. 1. Kupowane będzie za gotówkę dobre odżywione bydło.

Czasowa Komenda Łodzi.

Intendentura polowa.

„N. G. Ł.", 18 października.

Przyjazd kupców z Niemiec.

Zaledwie od dwóch dni Łódź znajduje się w posiadaniu wojsk niemieckich, a już przybyła do naszego miasta grupa kupców z Berlina, Hrecania i Kalowic.

Wśród kupców znajduje się manufakturzysta z Berlina, który zakupuje w Łodzi towary wełniane za sumę około miljona marek. Inni mają zakupywać chustki wełniane, wyroby trykotowe, rękawiczki itp.

„Rozwój", 19 października.

Wysadzenie depo.

W niedzielę około godz. 12½ w południe w mieście naszem rozległy się głuche huki pochodzące od wysadzonego w powietrze budynku depo na stacyi Łódź-Kaliska. Budynek zniszczony został do-

szczęście. Władze wojskowe poleciły straży ogniowej zabrać drewniane resztki zburzonego budynku przeznaczając je na opał dla ubogiej ludności.

„Rozwój", 19 październik.

Zbiorowe otrucie.

Onegdaj i wczoraj do szpitala Poznańskich przywieziono 20 osób (żołnierzy niemieckich) z objawami otrucia.

Leczące stwierdziły, że otrucie nastąpiło skutkiem wypicia spory ilości spirytusu denaturowanego.

Pomimo natychmiastowego ratunku i zastosowania odpowiedniego antidotum, 4-ch chorych wkrótce zmarło; stan pozostałych jest bardzo poważny.

„Rozwój", 19 paźdz.

Bitwa w Rzeszy.

Donoszą nam, że w pobliżu Słowna, w rejonie, popołudniu przez trzy godziny trwała silna kanonada.

Również w Rudnejowie, jak nam donoszą, słychać było w nocy z sobotę na niedzielę, gwałtowną kanonadę, świadczące o tem, że niedaleko zdaniąd w stronie od Łowicza toczy się walka.

„Rozwój", 19 października.

Robotnicy w sądach mieszczańskich.

Dnia 17 paźdz. w sali przy ul. Konstantynowskiej 4 odbyło się zebranie delegatów Kas chorych i związków zawodowych w celu wybrania przedstawicieli robotników do sekcji wspomnawczo-pojednawczej przy C. Z.R.M.O.

Delegatem od C. Z.R.M.O. był p. Kamieński.

Na zebraniu wywiązała się dyskusya, większość, wzbraniająca się przyjąć zasadę, C. Z.R.M.O. opierającą się, że liczba delegatów do sądów od Kas i związków ma być proporcyonalna do liczby członków tychże Kas i związków. W następstwie tego powstanie tego było to, że najmniejsze Kasy jak przy fabryce Poznańskiego, Scheiblera, Jegera, Leonhardta i najmniejsze ilościowo stowarzyszenia jak Stow. Rob. Chrześc., Christliche Gewerkschaft, zostały uznane, gdyż swoich przedstawicieli nie mają.

Otóż Kasy te i stowarzyszenia oświadczyły, że jeżeli C. Z.R.M.O. wyboru te zaakceptuje, będzie to dowodem, że władze dla Niemców i pozwolił na to, że większość robotnicza została niesłusznie zmajoryzowana przez mniejszość.

Jak wiemy, powstrzymali się od głosowania przedstawiciele największych w Łodzi fabryk, mianowicie: Scheiblera, Poznańskiego, Jegera, Leonhardta, Biedermanna, zarząd robotników „Pracy" i Christliche Gewerkschaft.

„Rozwój", 19 października.

Ze związków zawodowych.

Wczoraj po południu w lokalu związku metalowców zgromadziło się 24 delegatów robotniczych, wybranych z pośród przedstawicieli związków zawodowych rodzin robotniczych przy M. O.

Jednomyślnie wybrano na reprezentanta w Komitecie centrum. p. Juliusza Gralatka, następnie rozdzielono między sobą dzielnice w których delegaci i ich zastępcy będą pracowali.

„Rozwój", 19 października.

W dni burzy...

Towarzysze drodzy przemawiamy z wami, czytelnicy.

Drukujemy „Rozwój" tylko dlatego, że trudno przedstawić takiego miasta jak Łódź, bez szerszej myśli narodowej, bez szerszej nauki polskiej.

Więc chcemy i musimy pozostać na stanowisku.

Wczoraj byliśmy na stanowisku lat zeszłych. Wierzymy w was, Polacy, jak i wy wierzycie w nas.

Czy jeszcze będziecie czytali swój „Rozwój", czy też dzięki niezależnym od nas przykrym przeszkodom wyjdzie; wierzcie czytelnicy, jesteśmy z wami zawsze i chcemy zostać.

Pamiętajcie radzę, że żadna burza nie powinna was zgnieść i zgnieść nie może. Upadają nawet wielkie narody, ale giną

mogą tylko podjąć.

Mogą źli ludzie, że inny napadają na nas – będziemy tam, gdzie jesteśmy – będziemy polakami.

Na Polskę, jak na dąb nasza buna – nasza uciemiężona, ale ty polacy, nad Wisłą, których nasze matki uczyły nam polskie piosenki o Matce Bożej i którzy was w zaciszu domowego ogniska uczyli wielkomocnych czynów Waszych ojców, wy dzisiaj zbiegiem wypadków zniewoleni, musicie pozostać bierzmi.

Buna przejdzie nad Polską, buna przejdzie nad wami, jutro niepewne. Musicie się wypowiedzieć przed swymi sumieniami – przed przyszłością – Kim jesteście.

Tysiące polskich ciężkich na was – tysiące złych ludzi namawia do niegodnych z polskiej myśli czynów.

Nie dajcie się złemu podszeptom złych ludzi i pamiętajcie o tem, że po dniach buny, nadejdą dni wszystkich. Dni pozostać polskim, musi zacząć żyć potężniejszem życiem, swobodniej oddychać, i wstać potężniejszym, niż przed dniami wojny.

„Rozwój", 20 października.

Po zaklęty dla Łodzi.

Grono miejscowych kupców w ciągu dni ostatnich otrzymało

od miejscowej Komendantury wojskowej przepustki na wyjazd do Niemiec celem uskutecznienia szeregu zakupów dla Łodzi artykułów pierwszej potrzeby oraz przedmiotów handlu i przemysłu niezbędnych dla naszego miasta.

„Rozwój", 20 października.

Roboty ziemne w okolicy Łodzi.

Władze wojskowe niemieckie zaangażowały robotników do ziemnych robót w okolicy Łodzi.

„Rozwój", 20 paźdz.

Między Łodzią a Warszawą.

W ubiegły piątek zamieściliśmy bardzo szczegółowy, w całości przez nas ujęty, opis akcji wojennej, jaka toczyła się w ciągu dni ostatnich, mianowicie od niedzieli, dnia 11 b. m. do środy, dnia 14 b. m. włącznie, na terenie Królestwa polskiego. Akcja ta, toczyła się w całości linią odcinkową, lecz równocześnie operacje wojenne, mające wspólny cel operowania z jednej strony, obronny zaś z drugiej strony, lewego boku Wisły, ewentualnie zaś i przeprawy przez nieę na jej lewy prawy.

Rezultat całej tej akcji przedstawiony był w owym opisie jako zwycięstwo niemieckie.

Obecnie interesuje nas życie dalszych etapów działań wojennych na naszym terenie, niestety, wnaszym nie posiadamy jeszcze tej mierze żadnych informacji ze specjalnych źródeł podobnych.

Wiadomo tylko, że armia pod Warszawę, i wzdłuż Wisły toczy się nieustannie.

Położenie czytelników wzrasta coraz bardziej, tętniących dopatrujących się w braku wiadomości - czegoś fatalnego - ogarnia niepokój. Jeszcze dochodzi pogłoski o bombardowaniu Warszawy, w której wszyscy mamy tylu bliskich naszemu sercu.

By choć w części zaspokoić upragnioną zupełnie głód wiadomości, a tembardziej rozumiejąc pilną potrzebę podajemy powtórz garść informacji, niekoniecznie tajemnic wojennych, a jednak mogących mieć wpływ na wydarzenia i wypadki dni ostatnich.

Zmuszeni jesteśmy korzystać ze źródeł przypadkowych sprawozdawców.

Zajmujemy się, między innemi, w osobach kilku uciekinierów, którzy w dniu powrotnej z Warszawy do Łodzi, przez dni kilka zatrzymani byli, najdłuższe życie w robocie mniej humanitarnej, mianowicie z Łodzi do Skierniewic.

Podług zeznań tych, przeważnie naocznych świadków, wypadki niemieckie między Łowiczem a Skierniewicami w gwałtownym impecie nacierały na przeciwnika, idącego od strony

Warszawy. Najcięższy bój wypadł pod Błoniem, w odległości 24 wiorstowej. Tutaj Niemcy walą się stuminowcami.

W rezultacie niemcy, podciągnąwszy spory zapas z niemieckiemi opłotami, dla ułatwienia sobie drogi naprzód, przedarli się przez front więcej jacielski i znaleźli się pod przedmieściem Fortów, bronionych dostępu do Warszawy od zachodu.

Hult armat, sięgający w Błonie w ciągu środy, czwartku i piątku, potwierdza się zdaje pogłoski o bombardowaniu dwóch fortów warszawskich przez artylerję niemiecką.

Z innych wiadomości notujemy tę, która dwiema falami ogłuszonego mnie, jakiego ogłuszyły świadczami w Łodzi w ciągu ubiegłych dni.

Otóż w obozie niemieckim zkoncentrowano nacisk wojski odpowiedzialnego z lewej strony od strony Rawy.

Ten plan nie udał się jednakże wojskom.

„Rozwój", 21 października K.

Z życia Kuchni robotniczej.

Zarząd tej taniej Kuchni robotniczej w Łodzi, otworzonej przez związek robotników przemysłu papierowego, w związku z powyższem, przeniósł siedzibę Kuchni do obszerniejszego lokalu przy ul. Brzezińskiej N-11.

„Rozwój", 21 października.

Od Komendantury.

Wszystkie konie z miasta Łodzi muszą być przedstawione w czwartek dnia 22-go października 1914 r. do rewizyi na Nowym Rynku.

Nie stawiający się do powyższego podlegają karze pieniężnej lub przymusowej rekwizycyi.

Dnia 20 października 1914 r.

Czasowy Komendant miasta.

„Rozwój", 21 październik.

Matka Radziewiczówna

jako ordynator szpitala dziecinnego w Warszawie.

Niepokojące pogłoski.

Do uspokojenia ogółu ludności powinna przyczynić się wiadomość, zaczerpnięta przez nas z dobrego źródła, uspokajająca, że zgoła podniecona fantazja ze pogłoski o tem, jakoby magazyny Kolejowe w Łodzi miały zostać spalone, jakoby gdzieniegdzie w gmachach publicznych podłożone zostały miny, jakoby Łódź mogła być obleżona, zdobywana szturmem i t. d.

(Ostrzeżenie wiarygodnego źródła cenzura.)

Wszelkie garnizony niemieckie w Łodzi czują się tu zupełnie bezpiecznymi i opuszczenie Łodzi dla jakichkolwiek powodów niema ani zamiaru, ani też potrzeby.

„Rozwój", 21 październik

Korespondencje do Niemiec i zagranicę.

Władze zajęcia Łodzi przeszkadzają niemieckiej osoby, jadącej do Niemiec, mogą zabierać ze sobą listy w językach nie niemieckich, ale koniecznie otwarte, dla wzięcia na pocztę.

Listy także wolno wysyłać także z Niemiec do Austro-Węgier, a więc i do Galicji, oraz Śląska austryackiego, dalej do Krajów neutralnych w obecnej wojnie, a więc: do Szwajcarji, Danji, Holandji, Szwecji, Norwegji, Włoch, Hiszpanji, Portugalji, Bułgarji, Rumunji, Turcji, Grecji, Stanów Zjednoczonych i zamorskich państw

Mierzyli. „Rozwój", 21 października.

Rzadki wypadek.

Do Kasy jednej z miejscowych instytucji kredytowych wpłaciła w ubiegły tydzień pewna osoba na rachunek bieżący aż 5.000 rb. Zbyteczne dodawać, iż osoba ta zastrzegła sobie w sposób najbezwzględniejszy natychmiastowy zwrot wkładu „na pierwsze żądanie".

„Rozwój", 21 paźdz.

Obuwie.

Ostatni tydzień odznaczał się ożywieniem na rynku zbytu obuwia zimowego do pracowni i sklepów szewskich, które nawzajem jeden od miesięcy na zapasy zasłoń. Z powodu braku miejscowych gabinetów zbór obuwia cenne miejsce podrożczyło w cenie, natomiast stanowiło, iż to znaczenie obuwie damskie i dziecięce, oraz w kolorach jasnych.

Najstarsze szewcy mają liczne zamówienia przysłane na buty wysokie, używane przez wojskowych.

„Rozwój", 21 pdz.

Powódź dnia do Łodzi.

W dniu wczorajszym do Łodzi powróciła z Warszawy Kupcy

Tódzy, przywożąc zapasy drożdży oraz innych artykułów pierwszej potrzeby, brakuje ich w mieście.

„Rozwój", 21 października.

W sprawie Komunikacji Kolejowej.

Do Piotrkowa przybył wczoraj wiceminister, delegowany dla ustanowienia regularnej Komunikacji Kolejowej osobowo-towarowej na linii zajętej przez wojska niemieckie. Według słów jego, regularna Komunikacja osobowa pomiędzy Łodzią a Piotrkowem ustalona zostanie w przeciągu dwóch tygodni.

„Rozwój", 22 października.

W przedmiocie Krajowej Kwoty.

Z oddanego do rozporządzenia Komitetu obywatelskiego funduszu na zakupy pierwszej potrzeby produktów w wysokości 200.000 rb., pozostało zaledwie 20.000 rb.

„Rozwój", 22 października.

Z Aleksandrowa.

Przy wjeździe furmanek do Aleksandrowa pobierana jest opłata 5 kop. od furmanki na utrzymanie dróg w mieście. Opłatę tę gaje za kwitami szczególni przy wjeździe do osady.

Nad porządkiem i bezpieczeństwem w mieście i poza miastem czuwa jednie milicja obywatelska.

Zakaz sprzedaży napojów wyskokowych, ściśle przestrzegany. przyczynia się do znacznego zmniejszenia liczby przestępstw.

Bydło i trzoda chlewna, zakwaterowane w strefach rekwizycji wojennej określa cenę władza wojenna.

Daje się odczuwać brak mąki na wypiek chleba, gdyż brak opału jest mniej dotkliwy niż w Łodzi, dzięki lasom otaczającym.

Na brak mięsa i kartofli mieszkańcy Aleksandrowa nie narzekają. Ale dowożą je wprost, wzniecone przez przyjeżdżających tramwajami z Łodzi.

Aleksandrowianie dowiadują obawy, że cena ich może się stać polem walki.

„Rozwój", 21 października.

Władze prywatne.

Komendant miasta otwiadczył przedstawicielom miasta, że wydał surowe zarządzenie o zachowaniu władzy prywatnej i przeciwko winnym przekroczenia tych przepisów stosowane będzie jaknajsurowsze kary.

„Rozwój", 22 października 14.

Odebrane listy.

Przed kilku dniami w piątek wieczorem pewien jegomość ogłosił, że wyjeżdża do Warszawy i przyjmuje polecenia, na co zgłosiło się zgłoszenie. Jegomość ten zebrał przeszło sto listów, wyjechał zaś ani wysłał. Dziwnym zbiegiem okoliczności o panu tym dowiedziała się Komendantura, z polecenia której dokonano u niego rewizji i znaleziono wielką ilość listów. Listy te oddano do Komendantury. Która zajęła się przejrzeniem ich.

Jak się dowiadujemy, na osoby które w ten sposób chciały załatwić swe interesy, nie czyni nałożona kara.

„Rozwój", 22 października.

Zwiedzanie szpitali.

Generał-lejtnant von Liebert rozpoczął zwiedzanie szpitali Łodzi. W dniu wczorajszym generał zwiedził szczególnie szpital Pomarańczki.

„Rozwój", 22 pd.

Administracja wiejska.

Według otrzymanych z miejscowego źródła wiadomości, administracja wojskowa wiejska w naszym mieście funkcjonować będzie do końca roku przyszłego. Od daty tej wprowadzona zos-

łanie administracyi cywilnej. O ile z urzędowych obywateli nie zechce nikt przyjąć obowiązków urzędników administracyjnych, stanowiska te będą obsadzone przez urzędników państwowych.

„Rozwój", 22 października.

Ofiary wojny.

Osoby, którym nie udało się przedostać przez Kordon wojskowy z Łodzi do Warszawy, komunikuje, po porozumieniu z władzami wojskowemi, zwolnienie swe przyjęcie życzeniu. Niektóre z nich zostali zatrzymani przez wartowników, i umieszczeni pod zarzutem szpiegostwa i oddani pod sąd polowy.

„Rozwój", 22 października.

Ze stowarzyszenia właścicieli aptek.

Wczoraj na posiedzeniu zarządu Stow. aptekarzy łódzkiego wspólnie z delegatami związków zawodowych, postanowiono, aby wszystkie apteki wydawały lekarstwa dla członków związków zawodowych i ich rodzin po zniżonych cenach, mianowicie z ustępstwem 35% od normalnej taksy obowiązującej. Każda recepta winna być opatrzona stemplem związku.

Wyjątek stanowią leki patentowane, zagranicznie i specjalne

oraz środki opatrunkowe.

Niektóre apteki, jak Grudowskiego, Lubelskiego, Wagnera i Rome, zobowiązały się dawać dziennie 2 lekarstwa bezpłatnie, dla uboższych zamożnych, w ciągu trwania wojny.

„Rozwój", 22 października.

Powrót Ewakuacyjnych.

Wczoraj do Łodzi przybyli z Niemiec Ewakuowani, w liczbie 200, zajmujący się chwilowo wybuchu wojny za granicą.

„Rozwój", 23 października.

O Romanie.

W swoim czasie właściciele domów wystąpili do C. K. M. O. z prośbą o uregulowanie stosunków ich co do lokatorów i w sprawie zapłaty Romanego. C. K. M. O. wypowiedział się wtedy, aby właściciele domów w wypadkach nieuiszczenia przez lokatorów Romanego zwracali się do poszczególnych dzielnic M. O., które po zbadaniu czy lokator jest w stanie zapłacić, wydawać mieszkania wydały.

Właściciele domów, wychodząc z założenia, że eksmitowani M. O. będąc sami lokatorami, wydawać będą wyroki nie na ich korzyść, postanowili zwrócić się do Tow. Krzyżowego Ewangelickiego z prośbą, aby Tow. wystąpiło przed C. K. M. O. o przedsięwzięcie więcej

pozytywnych środków, w celu szybkiego załatwienia tej sprawy.

„Rozwój", 23 października.

Ewakuacja Todtiau.

W środę przewieziono przez Pietrzków pobyt. jeńców rosyjskich w ilości 60, przeważnie Todtiau. Jeńców ewakuowano do Insterburga.

„Rozwój", 23 paźdz.

Ogłoszenie.

Dla naprawy szosy potrzeba 100 robotników. Płaca wynosi 90 kop. dziennie, wypłata robotników będzie uskuteczniana co-dziennie. Robotnicy zgłaszać się mają w sobotę, dnia 24 b.m. o godzinie 7-ej rano na szosie Łódź-Pabianice, w miejscu, skąd droga prowadzi do Pietrzkowa (na pół drogi pomiędzy Łodzią a Pabianicami). Rydle albo Topory mają być zabrane z sobą. Od poniedziałku, 26-go b.m. potrzeba będzie 500 robotników.

Dnia 23 października 1914 r.

Cesarska Komendantura.

„Rozwój", 23 października.

Remont drogi.

W dniu wczorajszym zakupiono dla wojska 42 drogi wiejskie. Właściciele dróg otrzymali należność gotówką. „R". 23 pa.

Pogrom bandytki w Zgierzu.

W nocy z czwartku na piątek na przejeżdżających ze Zgierza do Ozorkowa 12 kupców w lesie kilkowiorstowym napadło dziesięciu bandytów uzbrojonych w browningi i zaprzężony im w mieście, zażądali wydania pieniędzy.

Przerażeni kupcy wydali im wszystko, posiadane, gotówkę, lecz bandyci nie kontentując się tem zażądali rewizyi i znaleźli jeszcze 100 rubli. Wtedy jeden z bandytów z okrzykiem „Dziatie nas obrasić zrodzieu" wystrzelił do W. z rewolweru, lecz drugi rabuś powstrzymał go od zabójstwa.

Obrabowawszy 12 kupców bandyci zniknęli w ciemnym lesie. Ogółem zrabowano 12 kupcom 1.000 rubli.

Obrabowani przyjechali do Łodzi i o rabunku zawiadomili naczelnika Ł. M. O. p. Grohmana.

Gdy p. Grohman przyjmował okradzionych kupców, przytelefonowano mu ze Zgierza, że w mieście tem nieznani indywidua rabują, strzelają i że za ich przykładem poszli uczniowie.

Niezwłocznie do Zgierza wysłano kilkudziesięciu czynowników M. O. i straży ogniowej, a następnie wyruszył pod dowództwem pp. Grohmana i Wagnera oddział straży więziennej w sile 300 ludzi, zbrojnych w pałki (na sposób angielski).

Rezultat wyprawy dotychczas nie wiadomy. „Rozwój", 24 p.

Zjazd prowincjonalistów.

Z powodu przemarszu wojsk i spodziewanych walk w okolicy do Łodzi zjechało przeszło 20.000 mieszkańców okolic. Wielu Rosjan ci koloniści, zwłaszcza u Krasnego i po hotelach.

„Rozwój", 24 października.

Brzeziny.

Panuje tu od środy niezwykły ruch. Co chwila przez miasto przejeżdżają samochody wojskowe, z których liczby auto-mobile sanitarne zwracają na siebie uwagę swojem urządzeniem.

W drodze do Brzezin przejezdni podlegają rewizji, przejazd odbywanie jest broń od posiadających ją bez specjalnych pozwoleń.

„Rozwój", 24 października.

Nędza wśród inteligencji.

Poza chorymi i kalekami, oraz matkami, obarczonemi dziećmi, najgorzej się ma w dzisiejszych warunkach wojennych, ludzka inteligencja zarobkowa. Zdrakiem mało lub zgoła nic, a otoczenie żywności i opał coraz droższe. Przeżyć zimę będzie jej bardzo trudno. Ani procentów kapitałowych, ani papierów wartościowych na zastaw nawet nie pożyczą.

Nie opiekuje się nią nikt, przeciwnie, jako ludzi lepiej ubranych, powitają ją do chorych Komory ziemskiej na dobroczynności publiczne, jest poza obrębem wszelkiej filantropii.

Zmuszona w walce o byt posiada dwie razy mniej, niżeli najsłabiej opłacany zarabiający robotnik fizyczny.

Przedemnyślicie, jako delikatniejsze fizycznie, jest o opychanie potrawami i pieśniami przez cały wieczór, do ilustracji obyczajów wtedy tam, gdzie można zgrozić lub opowiadać taniej. Jako lepiej ubranej grozi jej zawsze brutalne obejście i urąganie Komorach z ludu. Ludzi nie szanować drożej.

Powiem, chociaby zdecydowała się na użycie potrzeb i pieśni, oraz na drwinki i obelgi, wiele osób z tej inteligencji nie stanęło, czy powinny cisnąć się do instytucji samopomocy. Oni sami najwięksi biedacy, gdyż przyszli do lepszego, ale posiadają delikatność, wzgardę się, aby im nie posłano o kompanie z dobroczynności.

Oto jest tu duże nieporozumienie. U nas pojęcie „samopomoc" jest najczęściej pojęte „filantropia." z samopomocy mają prawo korzystać wszyscy. Instytucje samopomocy są np. wszystkie stowarzyszenia konsumcyjne obyczajowego, takie kasy dla inteligencji w techników i t.d.

Delikatność w tej mierze jest częstokroć fałszywym wstydem, naszą osobistą próżnością, w rodzaju tej, że wstydzimy się gorszego ubrania, gdy nie mamy na lepsze.

Oczywiście, kto może wydać na obiad 50 kop., nie powinien (w tych czasach) jadać np. w wyżej nadmienionej Kuchni, jeżeli ma zabierać miejsce ludziom, którzy rzeczywiście nie mogą zapłacić za obiad więcej, niż 25 kop. Ale poza tem żadnych względów być nie powinno: jeżeli istnieje, granicząca, raczej ze śmiesznością, niż z delikatnością uczuć.

Wiadomo, że częstokroć nadużywają tacierzy instytucji samopomocy, mającej pomoc biednym filantropijną, ludzie zamożni, którzy oszczędzają tutaj na wydatki zbytkowne. Boć na wojnie, jak na wojnie! Na placu boju, po zejściu walczących żołnierzy, grabią, po kieszeniach zabitych i rannych – ci, którzy moralnie, dla ewentji (jakiś Krezus) w Łodzi nie może by i owdzie grasować np. jakiś Krezus – jadający obiady po 25 kop. w Kuchni publicznej, aby oszczędzonemi swojemi pomnożyć może i tak liczny? Ale cóż to ma do naszej sprawy?

Powtarzamy, że inteligencja zarobkowa nasza znalazła się w położeniu gorszem, niż ludzie, mogący zarabiać pracą fizyczną. Tamci więc są dzisiaj najbiedniejsi i nie można ich wyprzedzić na kongres osób, którym takowej dać zabrakło rady. „R.", 24 paźd.

Rozmowy telefoniczne.

Pomimo minimalnej ilości aparatów telefonicznych, obsługiwanych obecnie przez stację centralną, – połączenie wymaga dłuższego czasu, wywołując zrozumiałą niecierpliwość abonentów, a nawet skargi i narzekania. Okazuje się jednak, że nie jest to winą, zresztą bardzo nielicznych, telefonistek, które, na wezwanie K. O. stanęły, chętne i gotowe, do apelu. Warunki obecne pozwalają na prowadzenie zaledwie jednej rozmowy w całem mieście w określonym czasie. Dopóki więc jedna para aparatów jest złączona, druga nie może być połączona i żadne dzwonienie nie pomoże! Należy więc rozmawiać bardzo krótko, zato czekać niekiedy bardzo długo! Pozatem uzbroić się w cierpliwość!

„N. K. Ł.", 24 październik.

Przyjazd kupców.

Do Łodzi przybyło kilku handlowników po zakupy manufaktury z prowincji, między innemi kupcy z Włocławka, Kutna, oraz z Noworadomska i Piotrkowa. Kupcy płacą należność gotówką. Niektórzy zaś zabierają ze sobą inkasentów fabrycznych, którzy towarzyszą transportom do wymienionych miejscowości i tam mają otrzymać na miejscu niedopłacone im kwoty.

„N. K. Ł.", 24 październik.

Milicja Konna.

Wobec powtarzających się coraz częściej napadów bandyckich na drogach, C. K. M. O. postanowił zorganizować milicję konną, która patrolować będzie na szosach powiatu Łodzią a Pabjanicami i Zgierzem.

„N. R. Ł.", 24 października.

Rabunki w mieście.

Dziś do zniszczonego magazynu Kolejowego w Marysinie udał się liczny tłum i począł rabować pozostałe drzewo.

Również tłum kilkudziesięciu osób począł rozbierać i rabować pociągi na ulicach Leszno i św. Benedykta.

Jakiś jednym, jakimś innym wypadkiem uzbrojona milicja rozpędziła rabusiów.

„N. K. Ł.", 24 paźdz.

Z fabryki porcelanowej.

Wypłata robotnikom Tow. akc. F. K. porcelanowej, uskutecznionej w czwartek, jest ostatnią tygodniową zapłatą, gdyż wypłaty do reszty sumy zarobionej a w częściach tygodniowych dotąd odbieranej pozostały tylko resztujące należności tych robotników, którzy, jako lepiej płatni, zdążyli zapracować w ciągu ostatnich tygodni sumy po 30 do 40 rb., a nie wypłaconych wybrali.

Na posiedzeniu zarządu fabryki, odbytem wczoraj, zapadła

udwaia, aby odtąd wypłacać robotnikom zapomogi, które nie będą wszakże miały charakteru zwykłych, jak dotychczas, pożyczek. Zapomogi otrzymywać będą bez wyjątku wszyscy robotnicy tow. akc. „N. T." pozostający w liście z. 240. Odpowiednie listy będą w ciągu dni trzech sporządzone. Do zapisu obowiązani są robotnicy zgłaszać się osobiście.

Członkowie straży ogniowej, dozorcy, palacze i inni, którzy nadal pozostaje na stanowiskach, i będą czynni, otrzymywać będą nadal normalne pensje tygodniowe.

Zarząd czyni bezustanne usilne starania o zdobycie węgla, celem ponownego uruchomienia fabryki, lecz dotąd, niestety, bezowocne.

„N. T. L.", 24 października.

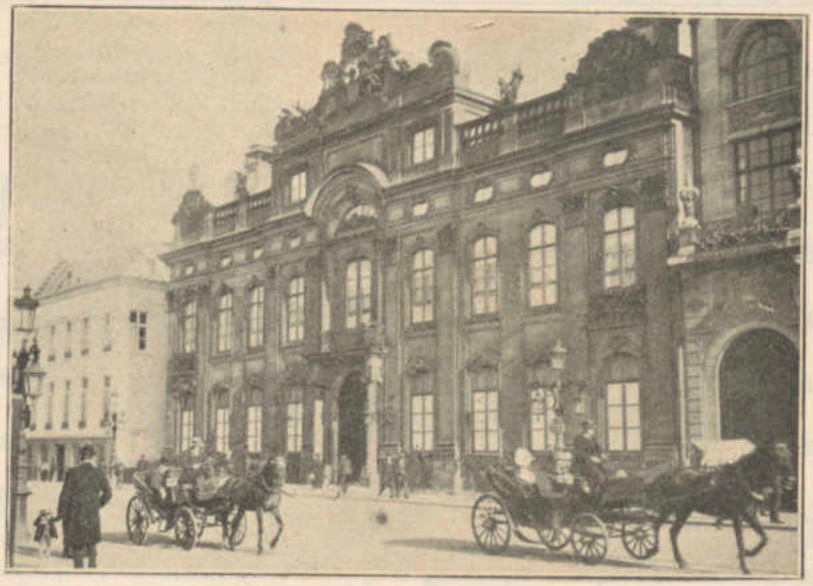

Pałac Królewski.

Ulica w Warszawie.

Nad Wisłą.

Kopenhaga. 21-go października. – Urzędowy Komunikat niemiecki zaznacza Rosji, że walki na froncie wschodnim trwają ze zmiennem szczęściem.

Do względów taktycznych, wojska niemieckie musiały się nieco odsunąć od linji Warszawy.

Komunikat zaznacza dalej, „że wojska austrjackie pod jednolitą komendą prowadzą, przy tem, z powodzeniem walki".

„Rozwój", 25 października.

Ze Szwajcarji.

Jak się dowiadujemy od osób przybyłych z okolic Szwajcarji, wielka bitwa jaka toczyła się tam od kilku dni na zachodzie.

Całe stoły trupów zalegają pobojowiska. Do grzebania ich zaprzęgano olbrzymich chłopów. Rannych żołnierzy niemieckich wożą pociągami w stronę Strassburga.

Dworce i mosty kolejowe wysadzone zostały w powietrze. Zamojszczanie do Zofji przywiezieni, widzieli rannych żołnierzy niemieckich.

„Rozwój", 25 października.

Wiec polski.

Wczoraj w teatrze Wielkim odbył się przy licznym udziale publiczności (około 1.500) wiec, zwołany przez miejscowe Koło wojsk polskich.

Wiadomie mówiąc, nie był to wiec w pełnem znaczeniu tego wyrazu bez wyjaśnienia stanowiska, zadań i celów ostatecznego legjonów polskich. Było to „legitymowanie się"..., jak Królicz, z żołnierza, oświadczył jeden z mówców.

Do sześciu dusz słuchaczy przemówiło kilku mówców, których imiona znane są narodowi.

W mowach, szczerych i jasnych, brzmiała siła i duch przyszłe strumia narodowa, gdzieniegdzie umiłowanie Ojczyzny. Musiały one budzić wzruszenie, ile że wygłaszał je nie teoretyk Kamieniami i piórem agitatory, lecz ludzie już w mundurach, już znoszący trud i znój wojenny, już patrzący śmierci w oczy...

Między innymi przemawiali Justyn Daniłowski, Jerzy Żuławski, dr. Feliks Perl i Wincenty Makowski.

Przewodniczący dr. Jodko zapowiedział za dni kilka wiec, na którym przeprowadzona zostanie dyskusya, z udziałem mówców z pośród słuchaczy.

„N. Tyg. Ł.", 26 października.

Oświadczenie.

Przez Kilka dni bawił w Łodzi p. Juljusz Becker, redaktor wydawnictwa „Ullstein u. Co", mianowicie „Berliner Morgenpost" i „Vossische Zeitung", w celu zbadania stanu ekonomicznego w miejscowościach Królestwa, okupowanych przez wojska niemieckie oraz zakresu i rozmiarów samopomocy społecznej.

„N. Cz. Ł.", 26 października.

Zeppelin ponad Łodzią.

Wczoraj o godz. 6 wieczorem z zachodniej strony miasta widziano wojskowy „zeppelin", zdążający ku północo-wschodowi. Po drodze oświetlał okolicę reflektorami.

„N. Cz. Ł.", 26 października.

Opuszczone okolice.

Mieszkańcy okolic Kolumny, Rogowa i Jeżowa wobec rozwijających się wypadków wojennych tłumnie opuszczają swe siedziby.

„N. Cz. Ł.", 26 paźdz.

Ogłoszenie.

Wobec tego, że do rozwiązanej Rady w dniu 22 b. m. nie dostarczono wiele Rad z Łodzi i okolic, w dniu jutrzejszym o godz.

10 rano odbędzie się powtórna rekwizycja koni, w koszarach przy ulicy Benedyktyńskiej 88. Zwraca się uwagę, że konie które nie będą dostarczone – zostaną bezwarunkowo skonfiskowane.

Łódź, 26 października 1914 r.

Cesarska Komenda Miasta.

„N. Tr. Ł.", 26 października

Polska Organizacja Narodowa.

Obywatele!

Nadeszła wyśniona godzina, kiedy z ziemi polskiej odwiecznego wroga nasz, najeźdźca moskiewski, zostaje wygnany. Wiele cierpiał żyliśmy pod jego kulturą, wiele cierpiał pracował on nad deprawowaniem duszy polskiej, wiele cierpiał tłumił w nas każdą myśl o wolności narodowej. Cała historja powstania jest jedną krwawą plamą na kartach dziejów polskich. Niema jest rodzin w Polsce, które nie złożyły na ofiarnym ołtarzu Ojczyzny swoich synów, mężów lub synów. Barbarzyńca Moskwa kąpała się w tej krwi niewinnej, nie mogła naszego głodu swej zbrodniczej duszy. Zastępy najlepszych synów tej ziemi, zdziałaj Sybiru, ginęły na szubienicach, gniły w lochach więziennych, a cor obdarowywał złotem i uśmiechem naszych oprawców. Dzieci nasi podłe jednostki w narodzie polskim, zdziałaj do prostytutek krwawego

cara żebrać litości i oszczędzać stanęła zmiłowanie. Lecz jednak naród cały świadczył o wolności Ojczyzny w tajemnych swych knajpach, zmieniając je w Kuźnice, gdzie wzmacniano się przy tej walce z najazdem.

Nie spodlała pod Kunlem carskim dusza polska.

Po tylu wiekach drzemiących i klęskach, jakże prędko naród polski, dzisiaj znowu powstaje do walki, wzbogacony jednak doświadczeniem lat ubiegłych, mając obok siebie dwa potężne mocarstwa, idące na wspólnego wroga, - powstaje z tym dawnym męstwem bohaterów, z wiarą w serca, że zwycięstwo do niego należy. Jednem polski spędnie dzisiaj swoje powstanie.

I tam i tu stoją mieczem dobyć i idzie z nim poprzez tamy Polskiej ziemi, zrastając ją krwią serdeczną, by z tej ziemi wyrosło potężne wolnej i niepodległej Polski.

Po zastępy żołnierzy naszych, będące pod dowództwem Piłsudskiego, zwycięsko posuwające się naprzód, wzbudzają podziw i szacunek nie tylko całej Polski, ale nawet i wrogów naszych.

Ten dawno upragniony dzień, dzień czynu nastał! Jakiejże mały bieden zakątek naszej ziemi, dał pierwsze hasło do boju, rucił na ołtarz ojczyzny nie tylko życie synów, ale wszystkie bogactwa Kraju. Miasta oddały swoje oszczędności, obywatele zamienili klejnoty rodzinne na żelazo, aby zniszczyć

świętej sprawie narodu.

I na was obywatele przyszedł czas, abyście uwolnieni od carskiego najazdu, mogli złożyć daninę, świętej sprawie wyzwolenia Polski.

Do prowadzenia wojny potrzeba broni, potrzeba pieniędzy. Kto nie pragnie mieć wolnej, ojczyzny, ten niech składa swój ofiary grosz na jej ołtarz.

Wzywamy was obywatele, abyście nie szczędzili ofiar na złoty wojskowy, abyście ofiarowali swoje zaoszczędzone, jak drogą, dar jest wolność naszej ziemi, naszej ukochanej Ojczyzny.

Kto dzisiaj nie z nami, ten przeciw nam!

Kto w tej ciężkiej chwili nie przyjdzie radzi do budowy gmachu wolnej Polski, ten nie woli związać się jej losem!

Obywatele! Każdy czem kto może, niech złoży ofiarę wolności. Wzywamy więc wszystkich, aby ofiarowali swoją złożyli dowód, że służą świętej sprawie wolności.

Dary na złoty wojskowy przyjmuje Komenda wojsk polskich, Miłościańska 44.

Łódź, 17 października 1914 r.

Komenda Wojsk Polskich.

Walka w ulicy.

Nocy onegdajszej zgłosił bijo głosu, Kamienna, od strony Kiszkowej Góry, co dowodzi, że w ulicach tych stoczyć musiano jakąś walkę.

„N. G. Ł.", 26 października.

Wstrzymanie ruchu.

Wczoraj o godz. 7 wieczorem Milicja obywatelska wstrzymała zupełnie ruch uliczny na ulicy Nowomiejskiej i Piotrkowskiej.

„Rozwój", 27 paźd. (w.p.)

Wstrzymanie Komunikacji

Komendantura niemiecka poleca zawiadomić, że począwszy od dzisiaj rano (wtorek 27 b.m.) całkowita Komunikacja, zarówno pieszo jak i kołowa lub tramwajowa na linii miejskiej Zgierz - Łódź - Pabianice, a więc na ulicach: Zgierskiej, Nowomiejskiej, Piotrkowskiej, przez tego na ulicy Passaż Majera będzie zamknięte.

Milicja miejska ma surowo polecone na wyżej wspomnianych ulicach nie dopuszczać do żadnego ruchu.

„Rozwój", 27 października

(wyd. por.)

Armia węgierska.

Wczoraj zauważyliśmy w mieście naszem, przez żołnierzy austryackich, wielkie grono młodzieży węgierskiej, stanowiącej oddział ochotników stanów przy armji austryackiej. Wśród nich znajdują się liczni przedstawiciele znakomitych rodów węgierskich.

„W. Tr. L.", 27 października.

Zgon hr. Schwerina.

W szpitalu powiatowym zmarł wczoraj raniony w bitwie pod Stykowem hr. Schwerin, porucznik armji niemieckiej, liczący 36 lat.

Zmarły był kuzynem cesarza Wilhelma. Brat zmarłego, oboczny porucznik, przyjechał tu wprost z pola bitwy, przywiózł ciało rosyjskiego.

Ciało zmarłego zostanie odstawione do Dierzkowa, a stamtąd zagranicę.

„W. Tr. L.", 27 paźdz.

Z miasta.

Komendantura Łodzi zawiadamia dzisiaj w południe P. T. M. O., że ruch na ul. Piotrkowskiej może być znowu przywrócony, a tramwaje wzdłuż linji Zgierz - Łódź - Pabjanice - uruchomione.

Dzięki temu, już o godz. 12 ½ wszystkie sklepy na ul. Piotrkowskiej zostały otwarte i mogą w mieście odpisać poprzednią swobodę. „N. 42. L.", 27 października.

O oświatę ludową w Łodzi.

Wczoraj, o godz. 5 po południu, w lokalu Domu Ludowego, odbyło się pierwsze zebranie zwolenników szerzenia oświaty ludowej. W naradzie wzięło udział kilkadziesiąt osób, przeważnie ze sfery inteligencji. Przeważali przedstawiciele duchowieństwa oraz pedagodzy.

Przewodniczył zebraniu p. T. Kwiecień, który poprosił na asesorów pp. dyr. Rom. Gulina i Kr. Cyrankiewicza. Referował sprawę adw. Jan Stypułkowski, który w dłuższem, treściwem i źródłowo opracowanem przemówieniu, powołując się na wzory najkulturalniejszych narodów, przedewszystkiem zaś na najpopularniejsze systemy nauczania, zdawna stosowane w Anglji, poddał analizie porównawczej nasze własne skromne stosunki oświatowe, i w konkluzji zaprojektował utworzenie w Łodzi:

a) uniwersytetu ludowego.

b) kursów naukowych dla analfabetów dorosłych;

c) sieci szkół początkowych dla dzieci w wieku szkolnym.

Szkoły te zamierza miejscy własnemi siłami pierwszy etap uregulowienia prawa o obowiązkowem powszechnem początkowem

naszemu Kołu, na podstawie istniejących potrzeb i dążności społeczeństwa polskiego w tym zakresie.

Nad projektem tym wywiązała się dość ciekawa dyskusja, w której większość, podzielając w zupełności zasadnicze stanowisko referentów, lecz szczegółowo zajmując się nad kwestią, czy przy obecnych (wojennych) nadto niekorzystnych warunkach społecznych nasze podjęcie zdałoby się owocnej pracy. Z tego względu większość wypowiedziała się bezwzględnie narazie tylko za minimalnym ludowym, z tem zastrzeżeniem, by wydziały miały charakter wyłącznie konsultacyjny, gdyż ewentualne przedmioty w całokształcie. Wydziały te mają niebawem dwojakie zadanie, i rozwijać ich normalnie wytyczony ogólny, lecz dawać im praktyczne, i trwałe zajęcia przedmiotów. Natomiast referent większy nacisk kładł na potrzebę utworzenia sieci szkół początkowych.

W rezultacie postanowiono wszystkie te kwestye zbadać w późniejszem terminie wszechstronnie, uciążliwe na być podzielone na dwie części, a w każdej z nich mają się odbyć poszczególne zebrania agitacyjne i dyskusyjne. Nowe dwie części będą następnie przedstawione na najbliższem ogólnem zebraniu, odbyć się mającem w tymże lokalu w czwartek o godz. 5 po południu.

Postanowiono również, niezależnie od tej generalnej konfederacyjnej roboty, oddanych bezwzględnie tej sprawie, poczynać

starania by przy G. Z. O. utworzona została specjalna sekcja szkolna (wzamian obecnie istniejącej, a poprzednio do życia powziętej sekcji oświatowej). Sekcja ta ma opracować szerszy plan działania.

Na zakończenie zebrania wybrano Komisję, złożoną z 10 osób, mianowicie: ads. Szymkiewicza, dyr. Kłosa, Ks. Wyrębowskiego, pp. Świątkowskiego, Zielińskiego, Pawlikowskiego, Winnickiego, Ks. Sienickiego, pani Bodzechowej, oraz przedstawiciela klasy robotniczej p. Kolczyńskiego.

Komisja posiada prawo szerszej kooptacji, po przeprowadzeniu której podzieli się na trzy podkomisje, odpowiednio do wyż. wskazanego programu: a) uniwersytetu ludowego, b) kursów dla analfabetów i c) sieci szkół początkowych.

„N. Z. L.", 17 października.

Pożar w mieście.

Pomimo naszemu gorącemu w dniu wczorajszym zapanował wiatr niewątpliwie pożar, polegający na czynnej ilości zatrzymów, zwiększa ofiarę, która w krótce zabrakło we wszystkich piekarniach.

Obecnie zatem brakuje mąkowie podaż, ofiarę, niewątpliwej zabiegliwości miejscowej, gdyż zmuszeni zostaną do skorzys-

mowa-ania w ciągu dwóch razów zapasów czerstwego chleba.

„Rozwój", 28 października. (w.p.)

Moneta belgijska w Łodzi.

W obiegu znalazła się od wczoraj moneta belgijska i to w znacznej ilości. Przywieźli ją do naszego miasta wojskowi niemieccy, którzy poczęli ją rozsyłać na bohaterską ziemię belgijską.

Kampanja „Rozwój", 28 paźdz.

Pobyt w Łodzi Księcia Reuss.

Wczoraj do Łodzi przyjechał razem z żoną wielki Książe von Reuss z linii młodszej panujących Książąt, jak również i wielki Książę Saksen-Weimarski.

„Rozwój", 28 października.

Wznowienie Komunikacji.

Władze wojskowe niemieckie wznowiły przerwane przepływy dla Komunikacji, którą na widok drogich w okolicach Łodzi, skutkiem czego dziś przybyło do miasta wiele furmanek.

„Rozwój", 28 paźdz.

Aeroplan.

Dziś, o godz. 12 w południe, od Widawy nad miastem w stronę Zgierza przelatywał aeroplan. Kiedy nadleciał nad ul. Dzielną, skręcił w stronę Zgierza. Dano do niego kilka strzałów, lecz bez skutecznie. Przy ogólnem powietrzu i znacznej wysokości ruchu wkrótce z oczu.

„Rozwój", 28 października.

Mimowolna ofiarność.

Na ulicach miasta widzieliśmy samochód towarowy, na którym widniał napis: „Dla nas Niemiec", „Cowas für Sie!" (Co dla was!)

Przez obóz ofiarności wóz ten zawierał pożywienie żołnierzy armii wojennej.

„Rozwój", 28 paźdz.

Krwawa walka z motłochem.

Onegdaj liczne tłumy gapiów wagarujących robotnic i placu z węgłem na stacji towarowej Kolei Jabłonna-Modlińskiej.

Wezwano na pomoc policję, obywatelską straż ogniową.

Tłum obrzucił przybyłych gradem kamieni.

Straż miejska w obronie własnej użyła broni palnej.

Zajście to zdarzyło się na rogach ulic Cegielnianej i Torowej.

go Ryneku oraz Dzielnej i Magistrackiej.

Mieszkaniami poratowano 6 osób ze strazy miejskiej, zaś wszystek wystrzałów ranni robotnicy: Bol. Borowski, zamieszkały przy ul. Magistrackiej i Ign. Wiśniewski, zam. przy ul. Średniej.

Życie pozostałych mieszkańców nie zagraża.

„Rozwój", 28 październik.

Rekwizycja Koni.

Komendantura miasta zwróciła się do C. K. M. O. z żądaniem pomocy dostarczenia spisu ilości koni na jej potrzeby. Sprawa ta nastręcza obecnie trudności, gdyż w mieście, po kilku rekwizycjach, tak wojskowych jak i cywilnych, pozostała minimalna ilość koni, które prawie ciągle są w drodze poza miastem, wożąc produkty spożywcze. „Rozwój", 28 paźdz.

„Pogotowie" na usługach Marsa.

Wczoraj pogotowie ratunkowe znalazło się w tej sytuacji niespodziewanej, że musiało oficerowi na dłuższy wyjazd poza granice miasta jednego z trzech swoich koni wraz z wozem i furą koni.

Kiedy kocia bohaterskie zwierzęta pogotowia, na to pytanie

Komendantura wobec podobnych nie mogła dotąd udzielić pewnej odpowiedzi. „Rozwój", 29 października.

Obywatele!

Nadchodzi smutny a uroczysty dzień Wszystkich Świętych; który z nas nie obejmie powagi dnia Zadusznego, kto nie wspomina o tych, co dali swe istnienie – poświęcając w spokoju!

Czyż potrzeba wspominać, że w czasie, gdy walczy na progu ojczystej wojny, dzień ten tym uroczystej obchodzić należy!

Z. O. N. P. B. zwraca się do Was wszystkich, którym ich drodzy bracia i wdowy nie są obojętne, z gorącem wezwaniem, byście z uczuć zrozumiałych względów, nie palili świateł i kosztownych kampionów na grobach waszych najbliższych, a zamiast tego wydatek ofiarowali groszki do puszek, które w obydwa dni chętni i zawsze gotowi do współczucia ulicy Todtziane, tłumnie obsadzić będą po cmentarzach!

Jądmijmy Wasza, Obywatele, zapłonie jaśniejszem światłem i będzie milsza, cieniom tych, którzych dnia Zaduszny wspomnienie, a natchnione nasze drodzych zawiozą, które, modlitwę do Boga za tę Wasza ofiarę.

„Rozwój", 28 października.

Wymarsz wojsk niemieckich z Łodzi.

Dziś nastąpił wymarsz wojsk niemieckich z naszego miasta po trzytygodniowym pobycie.

Już o godz. 3 w nocy wyruszyły w kierunku Kolumny szosą Radzieńską, pierwsze oddziały kawalerji, a za nią podążyły długim szeregiem piechota i artylerja.

Ustępujące wojska niemieckie uprowadziły kilkuset jeńców, zabranych w Łodzi, pomiędzy którymi widać było dwóch żandarmów, dozorców więzienia Łódzkiego Jegodarskiego i kilka cywilnych osób.

„Rozwój", 29 października.

Opieczętowanie mieszkań.

C. K. M. O. zarządził opieczętowanie wszystkich mieszkań prywatnych, w których kwaterowały wojska niemieckie, w celu zabezpieczenia ich od rabunków.

„Rozwój", 29 października.

Nareszcie się doczekali.

Na tyłach armji wyjeżdżającej znajduje się jeszcze podwód, przeważnie z mieszkańcami Łodzi i okolic, którzy nie mogli dostać się do Łodzi.

Z chwilą wkroczenia wojsk wyjeżdżających do miasta wróci nareszcie

do piekarń domowych. „Rozwój", 29 październ.

Aresztowanie podejrzanych.

Wojskowe niemieckie aresztowały dzisiaj nad ranem pod Łodzią 8 mężczyzn, których uważano za podejrzanych.

Aresztowanych, którym związano z tyłu ręce, prowadzono przez ulicę Piotrkowską, w kierunku rzeźni Pabianickiej.

„Rozwój", 29 października.

Ewakuacja jeńców.

W dniu wczorajszym ewakuowano przez Łódź kilka jeńców rosyjskich, wyglądających w pobliżu pod Brzezinami.

„Rozwój", 29 październik.

Aeroplany wojskowe nad Łodzią.

Dziś w nocy od strony Pietrkowa przybył nad Łodzią aeroplan niemiecki, który udał się w kierunku Brzezin.

Jak nam komunikują z Pabianic, razem z aeroplanem, który widziano w Łodzi, do Pabianic przybyły jeszcze dwa inne, które wylądowały pod miastem i nad ranem wyjechały w kierunku Tomaszowa.

Dziś o godzinie 10-ej rano ponad naszem miastem również

zrzucił aeroplan wojskowy, który runął w kierunku Aleksandrowa.

„Rozwój", 29 października.

Wyludnienie okolic Łodzi.

Wskutek popłochu wywołanego bieżącymi wypadkami dużo mieszkańców wsi okolicznych pod Łodzią, Rogi, Rożki, Andrzejewa, Stoków, Widawy, Nowosolny i in., tłumnie opuszcza swe siedziby.

„Rozwój", 29 października.

Ostatnie bitwy.

Oświadczają odwrót głównych sił niemieckich, tylne straże wojsk niemieckich toczą już od dwóch dni zaciekłe walki na linji Aleksandrów - Zgierz, Zgierz - Rogów i Stryków - Pabianice.

Szlak walczących wojsk niemieckich znajduje się we wsi Rogi pod Łodzią w willi p. Wilskiego.

Najzaciętsze walki toczą się na linji Stryków - Pabianice. Znajdujące się na linji walk wsie: Rogi, Nowa Wola, Olsza i osada Jeżów zupełnie zniszczone od pocisków artyleryjskich.

Mieszkańcy tych wsi pouciekali w panicznym strachu do wsi zasiedmich.

Przez cały dzień wczorajszy przewożono na podwodach do Łodzi

rannych żołnierzy niemieckich i leczonych tam w szpitalach. Przywieziono też z pod Moskwy kilka podwód z trupami.

Wobec tego wydano rozkaz ewakuowania rannych żołnierzy znajdujących się w szpitalach.

„Rozwój", 29 października.

Początek bitwy pod Łodzią.

W poniedziałek wydawało się, że w okolicach Mokrzeszczyzny jest powietrzna bitwa, która o godz. 4½ straty ostatnie zmarszczyły początek tej bitwy. Strzelanina artyleryjska niemiecka w okolicach Mokrzeszczyzny w stronę Milenrozu.

Celem tej kanonady jest powstrzymanie wejścia armii rosyjskiej do Łodzi. Jutro będziemy zapewne w możności podzielenia się szczegółami tej bitwy.

„N. G. Ł.", 29 października.

Obrona Łodzi przez wojska niemieckie.

Pozostające od dłuższego czasu wojska niemieckie w Łodzi wraz z przybyłymi onegdaj oddziałami, otoczyły się na krańcach miasta. Drogi do Konstantynowa i Aleksandrowa broni akopy wzniesione na linii Zakiernice - Zagajnica Dolna, drogi do Zgierza akopy na linii Lubocha - Radogoszcz, do Brzezin we wsi Rokowice - Stara i

innych dróg na linji Wiedeń - Lwów - Rzeszów.

Wszystkim uczestnikom wycieczki niepowodzenie wyprawy wielkiego rozczarowania sprawiło niezwłoczne powrócenie domu.

„Rozwój", 30 października 12 (w.p.)

Bitwa pod Krakowem.

Pod Krakowem Łódź gościła w ciągu ubiegłych dni wielu przedstawicieli najwyższej arystokracji niemieckiej, do książąt Krui i przedstawicieli domów panujących włącznie. Z tego „high-life'u" Kilku Kwaterę swoje miał w „Grand-Hotelu", po części zaś i w „Savoy'u", wymienimy garść głośniejszych nazwisk, jak: Hrg. Książę von Sachsen-Meiningen, Hrg. Książę Sachsen-Weimar, Książę Krui von Reuss z synem, hr. von Oeynhausen, hr. von Wartensleben, Książę v. Hildenberg, hr. von Moltke - drugi, hr. von Puttkamer, von Dankelmann, von Recke, generał v. Gerdes, generał von Plüskow, hr. von Zapfrow, generał v. Hülsen i wielu innych.

W ubiegły wtorek wymienieni panowie brali udział w polowaniu na zające w lesie Julianowskim, wczoraj zaś - asystowali w ogólnych mniej odpowiednich.

„W. K. Ł.", 30 paźdz. (w.p.)

Z niemieckiego sądu wojenno-polowego w Łodzi.

W mieście naszem, jak wiadomo, czynny był sąd wojenno-polowy, przy którym funkcjonował specjalny wydział żandarmerji polowej, przy pomocy policji kryminalnej i śledczej.

W pierwszym tygodniu „działalności" tego trybunału aresztowano 40 osób, podejrzanych o szpiegostwo, lecz wszystkich z braku jakichkolwiek dowodów obciążających, następnie uwolniono. W ciągu następnych dwóch tygodni sąd wydał wyroki „zabicia" kilku ludzi aresztowanych pod zarzutem morderstwa, na tle zemsty.

Czy wyroki te już wykonane zostały - nie wiadomo.

„N. Ł.", 30 paźdz. (w.p.)

Odwrót niemców.

Jak o tem donosiliśmy w poprzednim numerze, wojska niemieckie usiłowały stawić opór następującym na nie wojskom rosyjskim, a nawet rozpoczęły z nimi walkę na linji Sulejowiec - Złoty Potok, która rozpoczęła się pojedynczem oblężeniem. Rosyjskie wojska ustawiwszy armaty we wsi Milejczyce, ostrzeliwały pozycje niemieckie i bateryę ustawione na wzgórzach w wymienionych wsiach. Walka ta trwała od godz. 4½ popoł. do godz. 7 wieczorem i zakończyła się niepomyślnie dla niemców,

których stracili kilkudziesięciu ludzi w zabitych i rannych. Pozostawiono ich na polu walki. Prawdopodobnie niemcy uznali pozycje pod Łodzią za niemożliwe do utrzymania, gdyż o 7 wieczorem zaczęli ściągać z pozycji swe oddziały i wojska i opuszczać Łódź. Wymarsz ich z miasta trwał do godz. 1 w nocy. W dniu dzisiejszym niema już ani jednego żołnierza niemieckiego w Łodzi. Od samego rana dziś, w oczekiwaniu wkroczenia wojsk rosyjskich, miasto zostało przybrane flagami rosyjskiemi.

„N. K. Ł.", 30 październik

Trwoga wśród mieszkańców łódzkich.

Jak już wiadomo, wojska niemieckie wydały rozkaz okolicznym mieszkańcom ~~[illegible]~~ opuszczenia siedzib, co też ci wczoraj nie uczynili, zabierając tylko najniezbędniejsze rzeczy. Pomimo to, iż niemcy opuścili już zupełnie Łódź, mieszkańcy ci, nie wiedząc nic o odwrocie nieprzyjaciela, spędzili całą noc w polu lub też lesie nieopodal i powrócili do chat swoich dopiero dziś rano.

„N. K. Ł.", 30 paźdz.

Wojska rosyjskie w Łodzi.

Dziś o godz. 9 i pół rano, wkroczył do naszego miasta podjazd czerkieski składający się z dwudziestu ludzi.

Przybyli oni od strony Zgierza i zatrzymali się w ulicy Brzeziny, wypytując spotkanych gdzie się znajduje nieprzyjaciel. Otrzymawszy odpowiedź, czerkiezi popędzili dalej w stronę Lutomierska.

W krótce potem ukazały się oddziały wojsk rosyjskich, konni czerkiezi i piechota sybiryjska, idące ulicami Zgierza i Piotrkowską w kierunku rynku fejera. Ludność miała entuzjastyczne wojska rosyjskie, czestując papierosami i obdarzając kwiatami.

Zajęcie szli ulicami z bronią w ręku, wyszukując mordercy niemieckich. Który na kilka minut przed przybyciem wojsk czerkiezi tramwajami i dorożkami w kierunku rynku fejera.

„W. Ł." 30 października.

Z środowiska.

Przy życiu i zdrowiu zatrzymało wiatry, wywarzającego szyby zarówno szklepów i kamienic w kamienicach znikały za granicami miasta ostatnie straży wojska pruskiego i wielki kurzost zamykający oddział oraz niemieckich.

Jednocześnie - już świtało na dobre - od przeciwnej strony miasta ukazały się pojazdy rosyjskie.

W tym dniu miasto miało dzieje ze zbrojeniem wojskiem rosyjskiem tymże ewakuacji Łodzi od marszu pierwszego przeciwnika.

(6

Wszystkie domy postroiły się w trójkolorowe chorągwie państwowe. Ludność zaczęła wynosić z domów, w których nie wisiały, lecz najlepsze nadzieje pełne sprzęty. Tłumy wyległy na ulicę. W środowiskach witano z zapałem, mimo przejmującego chłodu, i z okrzykami: „Hura!" nadciągające kupce kozackie, pałace dygnitarzy, oficyny pieczołowicie ...

Niedługo wszakże panował nastrój świątecznej. Jakaś chmura zawisła nad miastem. Na ulicach nie słychać się trwożliwszy. Okrzyki zmieniły się na szept, niepowstrzymane fale, toczące się z ust do ust.

Tu i ówdzie rozległ się trzask tamujących drzwi i okiennic zabezpieczających. Brzęk rozbijanych szyb elektryzował powietrze.

Pod żydów popłoch szerzył się gwałtownie. Po chwili zniknęły chałaty z widowni ulic ...

O. 72. M.O. in corpore, z prezesem p. Leonem Grohmanem na czele, w asyście konnej straży ogniowej, wyruszył dorożkami w stronę Starego Miasta.

„W. 72. L.", 30 paźdz.

Z teatrów.

Łódź posiada obecnie dwa teatry, o tyle stałe, że grywające raz na tydzień – w niedziele po południu.

Za nadzór prezentacji talentów aktorskich i autorskich oczywiście nie jest zależne od Kierownictwa obu zespołów Komedjanckich, tym bardziej, że ani publiczność, ani milicja, ani b. Komendant miasta nie okazały nadmiernej życzliwości dla widowisk pisanych wogóle, a dla teatru w szczególności.

Wreszcie jedno uwagę, mamy na oku - uwagę pod adresem Kierownictwa obu zespołów.

Dlaczego panowie nie przystosujecie bodaj „okupacyjnej" repertuar do sytuacji obecnej?

Być może tyle wolnego czasu, przy jednem przedstawieniu na tydzień, nie mogli byście przystosować coś, co by odpowiadało nastrojom chwili przeżywanej?

Wprawdzie sztuka „Robert i Bertrand", może być czasem poczytywana, za aluzyjną, polityczną, ale w takim chaosie wojen trudno się dopytać, do kogo czy do czego ta aluzja się stosuje...

Wreszcie pomyślności i cenzorze panowie!

„N. 42. £.", 30 października.

Jeden wyjątek.

Co tydzień się w dniu wczorajszym kolumny wozów uciemiężonych wiodły ze sobą, 11 dzieci wyjątkowych, wziętych do niewoli.

„N. 42. £.", 30 października.

Przyjazd A. F. Guczkowa.

Dziś o godz. 12 i pół przybył do Łodzi samochodem z Warszawy b. prezes Dumy, a obecnie głównodowodzący północnego Frontu, A. F. Guczkow.

„N. Ł.", 30 października.

Straty w ulicach Łodzi.

Po ustąpieniu niemców z Łodzi i okolicy, zapewne straty zrządzone przez nieprzyjaciela wojsku będą szczegółowo obliczone.

Obecnie notujemy tylko w ogólnych zarysach, że wojska nieprzyjacielskie ograbiły gospodarzy nietylko z artykułów spożywczych, ale i inwentarza i sprzętów gospodarczych.

„Rozwój", 30 paźdz.

Po przybyciu wojsk rosyjskich.

Powiemy być szczerzy nasi Łodzianie, gdy na ulicach miasta ukazały się nowe szyszaki i galowe mundury rosyjskich, — takie same jak te, w których przed dziesięcioma miesiącami opuścili nas strzelcy-rezerwiści Tódey!

Po pierwszych okrzykach „hurra!", którymi tu i owdzie, z całą życzliwością witano zwycięskie szeregi awangardy rosyjskiej, nastąpiło zbliżenie się publiczności z poszczególnymi szeregowcami, którym wypytywano szczegółowo o dotychczasowe sukcesy i zdobycze trofea-

nadeszły też zaś o to, czy nie jest Koło z wielkim losem wielkich państw skolonizowanych – państw, w których Łódź ma tyle bliskich swych synów, braci, ojców i mężów, a do których wieści są tak głuche, tak rzadkie ...

Wzdłuż ulicy Piotrkowskiej, przejazd, Zielonej, Cegielnianej i wielu innych, utworzyły się wielkie grupy, otaczające każdego „wozdnego", który z miną skromnego rad naprawiał o walecznej swej armii, wzamian chętnie zewsząd słuchał czerstwych papierosami.

Pod wrażeniem tych opowiadań wróżę z wodnego na lepsze jutro, późnym wieczorem rozeszli się do swych domów.

„Rozwój", 31 października 12 (k.p.)

Przyjęcie gości.

Na pierwsze wiadomość, że w Aleksandrii ukazały się pierwsze rosyjskie deputacja, zjechała się z pp. Leona Grohmana, Wł. Przedborskiego, inżyniera Dudowskiego i p. Augusta Hertiga udała się do Juliannowa, gdzie w pałacu barona Heinsla powitała wojsko rosyjskie w osobie dwóch oficerów wręczając im kwiaty. Prosząc jednocześnie o uspokojenie umysłów mieszkańców miasta, zaniepokojonych z powodu niedokładnych pogłosek o ruchach wojsk.

Jednocześnie z wiadomością o wyjeździe do Łodzi przyjechali na zaproszenie: głównego pełnomocnika Czerwonego Krzyża M. J. Gurewicza w asystencji lekarza Aleksandra Gurewicza i znanego Korespondenta pisma rosyjskiego Grzegorza Pietrowa.

P. Gurewicz udał się do P. H. M. O. w celu zaznajomienia się z organizacją pomocy dla naszych żołnierzy, działalność której była wstrzymana w przeciągu trzech tygodni.

Informacji udzielali dr. Freimuth, dr. Biedermann, Ks. Przybylski i nadobiw Freimann, jako członkowie P. H. Z relacji tej widać, że w Łodzi obecnie znajduje się przeszło tysiąc tożek dla chorych oraz 25 wózków (punktów) opatrunkowych.

Wkrótce przybył i prezes P. H. M. O. p. Grohman i wtedy odbyło się posiedzenie, na którem obradowano o wznowieniu działalności Komitetu Czerwonego Krzyża i powzięto uchwałę o natychmiastowem wznowieniu działalności organizacji.

Po zakończeniu obrad gościom w towarzystwie p. Grohmana oglądali budynki rządowe zajęte przez wojska podczas pobytu niemców w Łodzi, poczem żegnani serdecznie przez p. Grohmana, wyjechali z powrotem do Warszawy.

W związku z tem zawiadomiono wszystkich członków organizacji Czerwonego Krzyża o wznowieniu działalności Komitetu.

„Rozwój", 4 października (w.p.)

Rozporządzenie.

Komendant wojenny miasta Łodzi wydał następujące rozporządzenie:

Zabrania się wszelkiego ruchu końskiego przez granicę jako Królewskiego w kierunkach: zachodnim i południowo zachodnim, a w szczególności w stronę Pabjanic, Rzgowa, Brzezin, Piotrkowa, Mokrzańskowa i Konstantynowa.

Na wyjazd z miasta w innych kierunkach należy uprzednio uzyskać pozwolenie pisemne Komendanta wojennego, podpułkownika Teodorowicza w biurze Komendantury przy ul. Pasażu Majera № 4.

„Rozwój", 31 paźdz. (u.p.)

Ochrona wojenna.

Komendant wojenny m. Łodzi zawiadomił P. 42. M.O., że w wypadkach jakichkolwiek ekscesów lub rabunków należy bezwarunkowo wzywać natychmiastowej pomocy patroli wojskowych które od dziś rozjeżdżają się po mieście.

Wszelkie osoby najdrobniejsze wybryki i ekscesy tłumione będą przez siłę zbrojną w sposób energiczny.

„Rozwój", 31 października (u.p.)

Poszukiwanie żołnierzy niemieckich.

W przeciągu dnia wczorajszego żołnierze rosyjscy urządzili formalne, regularne, na żołnierzy niemieckich, poszukiwanie w Łodzi...

Podejrzano ich przeszło stu i internowano tymczasowo w lokalu I-go rejonu policyjnego. Na to przesłanie mordercy, którzy umyślnie pozostali w tyle, aby oddać się do niewoli.

„Rozwój", 31 października 12 (w.p.).

Nowe pismo.

Jak nas informują, w najbliższych dniach ma się ukazać wielkie pismo tygodniowe p. t. „Syn Robotniczy".

Wydawcami i redaktorami są obywatele umiarkowani, wyznawcy słowa zakon.

Ano, zobaczymy czy to nowe „szpiclizacje" się uda.

„Rozwój", 31 paździer. (w.p.)

Pisma warszawskie i rosyjskie w Łodzi.

Z chwilą wznowienia do Łodzi wpływ rosyjskich ukazały się w sprzedaży pisma warszawskie i rosyjskie, i reprezentowe nerwy-tom o przebiegu wielkiej bitwy o pozadanie Warszawy.

„Rozwój", 31 października (w.p.)

Nowe zarządzenie.

Rosyjskie władze wojskowe wprowadziły wczoraj kolejne ograniczenia. Otóż wydane zostało rozporządzenie, które zabrania wychodzenia ludności cywilnej po godzinie 8 wieczorem.

„Rozwój", 31 października (w.p.)

Solenne nabożeństwo dziękczynne.

Dzień jutrzejszy niech będzie dla was świętem narodowym. Wolna Polska. Łódź oswobodzona. Z powodu tak ważnych wydarzeń we wszystkich łódzkich kościołach katolickich i ewangelickich odprawione zostanie nabożeństwo dziękczynne o godzinie 11-tej z odpowiednimi śpiewami.

Sądzimy, że przyjęcia nasze, aby w dniu tym domy miasta przyozdobione były flagami państwowemi i narodowemi, odpowiedzą uczuciom mieszkańców naszego miasta.

Duchowieństwo łódzkie.

„N. Ł. Z.", 31 października.

Na przełomie.

Przeżywamy chwile, które decydują, która zawarzy na całe nasze życie polityczne. W chwili tej należy nam zachować

się z całą godnością ludzi kulturalnych, umiejących uszanować ten dzisiejszy moment historyczny! Co więc Bóg Opatrzności nam przeznaczy, trudno narazie orzec. Jednakże mniejsza nieśmiało nadziejąc, że będzie lepiej, a więc bez obawy patrzmy w przyszłość. Lecz zarazem nie zapomnijmy o tem, że wielkie wydarzenia dziejowe wymagają wielkich ofiar i poświęceń, na które naród polski przygotowanym być winien. A zatem niech nas nie straszą ani głód, ani chłód, i kule onych nieprzyjacielskich. Zachowanie się zaś nasze w dobie dzisiejszej winno być zupełnie spokojne, jak przystało na naród, na ziemiach którego znajdują się obozy Europy.

Z bólem człowieka doświadczonego się o zniszczonych doszczętnie całych powiatach, o wsiach rozrzuconych głębokimi przekopami okopowymi aż do ziemi jałowej, albo porytych w głębokie jamy wypełnione obornikiem pozostałymi, o popalonych wsiach i miasteczkach. Niemniejszym bólem przejmuje nas ta świadomość, że wiele, wiele tysięcy naszych braci, naszych synów, naszych bliskich walczy po obu stronach nieprzyjacielskich, mordują się wzajemnie; że mnóstwo ich już poległo, lub zranionych raz czy dwa powróciło kalectwami na całe życie. W całym kraju naszym, tam nawet, gdzie jeszcze nie rozgościły się tłuszczy bowiem pałacy, blado-zielone ugorzą obsypią coraz nowe ofiary w swoje szeregi.

Łódź widziała dotychczas przeciwne strony wojny i odczuwa je wszystkimi nerwami.

Nie oglądała jednak ekstremów wojny. Huk armat nie rozlegał się w naszem mieście. Bomby i granaty wybuchowe nie niszczyły tutejszych gmachów i świątyń, nie zabijały zgromadzonych mieszkańców, nie dziurawiły dachów nad naszemi głowami, aby przelecieć wszystkie piętra, spaść aż w piwnicy i tam wgnieździć ukryte z trwogi całe rodziny.

Za to Opiece Bożej nad nami, za to Opatrzność, Która nas dotąd chroniła od takiej klęski, winniśmy wznieść gorące modły dziękczynne, błagając Najwyższego, iżby zachował nam i nadal swą łaskę, wyższą nad wszelką cenę.

Gdyby jednak przyszło i nam podzielić tej straszliwej doli, której doznało już tyle innych naszych rodaków, to i tam powinniśmy przyjąć w pokorze tę krzyż, na nas zesłany, pomnąc, że Opatrzność naszej przyszłości mimo wszystko zgotuje lepszego jutra.

Niech tej w tej ciężkiej chwili ustanie, między nami pogłębiona otchłań, połączy nie Klasowe, niech solidarność braterska zrzuci nas wszystkich pokładów Z-ch zebrów w jeden kolor szpiczasty. Którzyby się oprzeć wichrom walki wojennych ludów Europy! Niech miłość sąsiedzka naszej miasta-ojczyzny będzie nam w dalszej chwili ową gwiazdą, przewodnią do lepszej przyszłości – która

na kongresie politycznej europejskiej rozumienia się w zakresie prawa!

A zatem rodacy, w imię tej idei lepszego jutra, łączmy się wszędzie we wszystkich dążeniach słusznych, choćby nawet „na lepsze jutro", pamiętając o tem, że musimy narzędziem być sobie, musimy być polakami, a nie ofiarą, wiecznie obniżonej podległych, z uniesieniem zwróconych kapryśnej swego pana.

„Rozwój", 31 października.

Ci, którzy odeszli.

W tych ciężkich wojskowych niemieckich, zabłąkanych w Łodzi, wzbudzających odrazę, wielu jest takich, którzy dopiero w Łodzi, wzgardzeni, lżeni „na spacer" za miasto, by wszelkie ślady pozbyć.

Jak wiemy niemiecki Komendant miał się wyrazić przy regulowaniu rachunków w Grand-Hotelu: „zapewniam panów, że tylko do widzenia".

W środę zdenerwowanie owej niemieckiej dziwki do tego stopnia, że p. cenzor wojenny zapomniał o swej wczorajszej godności przyjęć. Panowie redaktorowie, którzy, jak wczoraj, z ulicznem serca oderwaniu ulżenia się grubego „Herr Hauptmana", tym razem nie mogli się go doczekać.

Tegoż dnia po północy „Rozwój", pierwszy z pism niepodległych ukazał się na ulicach bez cenzury niemieckiej z wyjątkiem wyni

Komunikatami rosyjskiego sztabu i z wiadomościami o klęskach niemieckich.

Ze środy na czwartek wzpoczęły przeciągać przez ulice Łodzi cofające się z pod Warszawy wojska niemieckie, co trwało również przez cały czwartek i w nocy z czwartku na piątek.

Armja niemiecka robiła wrażenie nadzwyczaj zmęczonej i zmaltretowanej.

Ludzie i konie, bez przerwy powiedzieć można, ledwie włokły nogami.

Armję tę zaopatrzoną było w kilkaset dorożek bankowych i cięższych wozów.

Wszystkie z Łodzi wywiezione niemieckie jedzenie z cukrowni. Kilkomiesięczne zapasy na pamiątkę, wypisane ciastka i pudła z cukrami. Nawet kubki kolonjalne pospadały do kieszeni przeróżnych wojaków, zabrane na ulicy jakiemuś sprzedawcy. Pozatem wojska niemieckie zachowały się najzupełniej poprawnie.

„Rozwój", 7 października.

Dzień zmartwychwstania.

Dzisiaj dopiero możemy naszemu czytelnikowi w ogólnych zarysach naszkicować obraz zmartwychwstania, jakie spotkało nasze miasto i tych

Krwawych zaparasach dwóch wrogich sobie stron.

Niestety nie byliśmy w stanie ani słowem wspomnieć o zniszczeniu, które się wokoło nas dokonywało, gdyż żadna obręczenzura niemiecka nie pozwalała na to.

Obecnie dopiero zebraliśmy garść szczegółów, które niewątpliwie zainteresują czytelników.

Ranisza pozwozowa i warsztaty zostały wysadzone w powietrze, następnie podpalone. Z wieży wodnej zostały tylko stosy pogiętego żelastwa. Wszystkie zwrotnice i mosty zniszczone. Magazyny zrujnowane.

Koło Kalisza.

Na wszystkich stacjach nieład i nieporządek: tu i ówdzie walają się wszczepione sprzęty zniszczone.

Wszędzie znać niszczycielską rękę najeźdźcy. Dojazd do stacji Kompletnie uniemożliwiony przez zerwanie obydwóch nasypów, pod którymi idzie szosa Kaliska. Zniszczone nawet przyczułki mostów. Tramwaje uległy dochodzą tylko do Rogatki ul. Miłosza. Wielkie depo pozwozowe wysadzono dynamitem, pozostały tylko ruiny, na których tu i ówdzie znać ślady wybuchów przez wyłamane okna, zniszczone dachy.

Most przy ul. Konstantynowskiej zerwany.

Wszystkie zwrotnice zostały zniszczone, nie oszczędzono ani

jedna. Charakterystyczny jest sposób zniszczenia Krzyżowicy, który pociąga za sobą maksymum strat.

Kolce tego pociągu do Łodzi, jak zapewniają specjaliści, w najlepszym razie przed upływem miesiąca nie będą w Łodzi.

Szał zniszczenia do tego stopnia ogarnął pracowników, iż zniszczyli nawet semafory, które są wynalazkiem i pożytkiem wprost telegrafu.

Dwa telegrafy przedstawiają obraz zniszczenia.

Trzy czwarte szyn w zabudowaniach stacyjnych zostały wyjęte. Magazyny częściowo zrabowane.

W Kierunku Zgierza.

Nie będziemy powtarzali szczegółów znanych, gdyż cała linja do Zgierza przedstawia jeden obraz zniszczenia.

W wielu miejscach niema śladu szyn ani podkładów.

Według opowiadania naocznych świadków, żołnierze niemieccy pracowali pod przymusem po 30 ludzi.

Tor niszczono w następujący sposób. Rozkręcano tubki i porozwalano łączenie z podkładami zniszczano z nasypu.

Szyny leżą przy nasypie, natomiast podkłady wzdłuż kupami drzewa, częściowo zaś pozostawia na opał dla swojej miejscowej.

Most na rzece Zgierzyce zupełnie zniszczony.

Ze stacji zgierskiej pozostały tylko zgliszcza. Przed tego

na najbliższych budynkach znać niepryjaciela, siłę przeszyliny.

Widok Fabryczno-Łódzki.

jak również i Kalisza przedstawiają smutny obraz zniszczeń. Jak tam tak i tu chorobliwe jest zniszczenie zwłaszcza przez wypadanie Krzyżowniczy.

Tutaj widzimy nadzwyczajne zniszczenie wieży wodnej. Wybuch zerwał ją na całej części, z której tylko mury, zaś cegła sterty jak Konin Ku górze, cała poprzerywana i grożąca każdej chwili zawaleniem.

Ogromna ponoszona i wszystkie zupełnie wypadowe, że ścian szczytowych nie pozostało nawet śladu, a we frontowej widnieje wielkie zniszczenie od wybuchów. Brzegi są tak wielkie że dach w wielu miejscach leży na ziemi.

Na dworze wypadły wszystkie szyby, zaś w otaczających domach brak wiele szyb wyleciały wybuchami, a do dziś dnia nienaprawionych.

Niszczycielska ręka nie oszczędziła wielkich budynków i magazynów, ale nawet ulegli zniszczeniu ramy podjazdowe, które przecież żadnego strategicznego znaczenia mieć nie mogą.

O nadzwyczajnej sile wybuchów świadczy to, że na szynach w miejscach wybuchów znać ślady stopienia.

W czasie wybuchów na dworze Fabryczno-Łódzkim wynosił

Kawałki szyn padły na ulice Widzewską, Cegielnianą, Średnią, i inne.

Posuwając się zwolna na

Widzew.

nie będziemy nużyli czytelnika opisami zupełnie podobnych obrazów zniszczenia na linji Kolejowej. W samym Widzewie ogrzewalnia Kolejowa, oraz warsztaty ślusarskie uległy Kompletnemu zniszczeniu. Czego nie zburzył dynamit, tego dokonały płomienie.

Sterczą tylko nagie mury, z poza których wyzierają stosy połamanego żelastwa.

Cofamy się w Kierunku szosy Rokicińskiej, nad którą zniszczono zupełnie wiadukt Kolei obwodowej. Ładny ten most przedstawia dziś Kupę żelastwa, które zapadło się nad szosą, tamując Komunikację. O sile tych wybuchów świadczą szyny, które robią wrażenie drucików skręconych i poplątanych ręką tytana.

Na szosie Pabjanickiej.

Gwałtownie cofająca się armja niemiecka w celu uniemożliwienia pościgu wojskom rosyjskim, usiłowała przerwać na szosie Pabjanickiej wszelką Komunikację przez wysadzenie mostków, ścinanie słupów Kablowych Kol. podj. elektr., oraz

telegraficznych.

W Kilku miejscach zrobiono barykady, zwozów, dążących do miasta, wyprzedzając je do góry kołami.

Nad to wiadukt Kaliski nad szosą Puławską zerwany.

Ostatni tramwaj, który znalazł się w bliskości wiaduktu, został podprowadzony pod most przez zapasów niemieckich, ustawiony pod żelaznem rusztowaniem mostu, poczem usunięto obciążenie elektrowozu i niektórych pasażerów, i na złożonej tramwaj wniesiono wyłomem do ulicy Żwirki most.

Przejazd w tem miejscu zupełnie zatarasowany i dziś niemożliwy. Kiedy da się przywrócić prawidłowe Komunikacja.

Jak widzimy, groźne strzępy wojny wcieliły sposób dotknęło nasze miasto. Którego przemysł i handel, przez zniszczenie wszelkich dróg komunikacji uległ zahamowaniu na długie miesiące.

„Rozwój", 31 października.

Beatyfikacja rannych.

Przybyły w piątek w południe samochodem do Łodzi, pełnomocnik Sow. Czerwonego Krzyża na Król. Polskie, M. J. Jaczkow oświadczył prezesowi C. K. M. O., p. L. Grohmanowi, z

Rządzą Komendant w Łodzi dnia 9 tego miesiąca.

Pan Prezydent oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że obecnie Łódź staje się poważnym centrum ewakuacji rannych, gdyż tu bowiem punkt zborny dla ofiar działań wojennych wzdłuż linii Piotrków - Tomaszów.

Duszy tutejszego Czerwonego Krzyża, zarówno rosyjskiego jak polskiego, powołane będą natychmiast prawnie do życia i muszą rozwinąć intensywną działalność.

Pierwsze zebranie, na którym przedstawione będą plany działania, odbędzie się najdalej w niedzielę, po załatwieniu się zbliżającego się do Łodzi większego gromadzenia wojskowego ze strony Brzezin i Tomaszowa.

Ruch owych rosyjskich na Tomaszów, miał charakter ostentacyjny. Który miał spowodować tak szybki odwrót niemców z północnych części gub. Kaliskiej, piotrkowskiej oraz sąsiednich zajętych powiatów gub. warszawskiej.

„Rozwój". 11 października.

Zniszczenie niemieckiego telegrafu polowego.

Z linii, wiodącej do miasta wojsk rosyjskich, z rozporządzenia władz wojskowych po przejściu przez odwody telegrafu i telefonu polowego niemieckiego. „Rozwój", 11 paźd.

Język niemiecki u lodziarza.

Do Komendanta wojskowego niemieckiego, von Liebeta, zwróciła się pewna Żydówka z prośbą o wydanie przepustki. Prośbę swą wyraziła w języku niemieckim, jak następuje: „Herr Komendant! Ob es ist möglig a zagenlenie wegen a propusk?".

Komendant nie zrozumiał, o co jej chodzi, zatem prosił ją o wypowiedzenie się w innym języku, na co petentka odpowiada ze zdziwieniem: „Przecież ja rozmawiam tylko po niemiecku!"

„Rozwój", 31 października.

Rozporządzenie.

Z polecenia Komendanta wojennego Łodzi sprzedaż wódki i piwa zabroniona jest we wszystkich restauracjach, nawet pierwszorzędnych.

Po godzinie 9-ej wieczorem na ulicę nie wolno wychodzić nikomu, oprócz czynnym lekarzom.

„Rozwój", 31 października.

Dwumiesięczni ochotnicy.

Wczoraj podczas przemarszu pułków rezerwowych wyjątkowe powzięcie uwagę zwracał na siebie dwumiesięczni ochotnicy

i dzieci z Koralewem wraz ze stronnictwem. Jak się okazało, chłopiec ten idzie zwiastuje woli wraz z ojcem swym jako odbiorniki i uczestniczyć już w Kilku kilkach. Chłopiec ten jest jedynakiem, z powodu śmierci matki woli pozostać z ojcem na pole walki, niż pozostać na pomieszczenie w obozach.

„Rozwój", 1 listopada.

W oczekiwaniu waluty litwy.

Jak nam komunikują ze Zdunskiej Woli, wojska niemieckie, które opuściły Łódź, Bełchatów i otoczenie miejscowości, koncentrują się nad rzeką Wolbą, w linii Wolborada-Dzierżaw, gdzie oczekiwać należy przyjęcia przez niemców waluty litwy.

„Rozwój", 1 listopada.

Dwa miljony dla Łodzi.

Nadzwyczajnie po otrzymaniu wiadomości o wznowieniu czynności warszawskiego Banku państwa, wyjechał prezes P.T.K.O. p. Grohman wraz z p.p. A. Stanisławskim i dr. A. Biedermannem do Warszawy w celu podniesienia pierwszej raty w wysokości 350.000 rubli rb. na poczet zasiłku zlecanego w ogólnej kwocie 2 miljonów rubli, wyjednanego

na polach miasta naszego przez wycofujących obywateli podczas ich wiadomego pobytu w piątkowskie.

„N. Ł. Z.", 1 listopada.

Pobyt pod Kaźmierzem.

Wczoraj pod osadę Kazimierzem za Lutomierskiem odbyła się pobyt pomiędzy ustępującymi niemcami i wojskami rosyjskimi. Ranych żołnierzy przewieziono do Łodzi.

„N. Ł. Z.", 1 listopada.

Przyjazd władz wojskowych.

Wczoraj przed południem przybyły do Łodzi samochodami władze wojskowe rosyjskie.

Ludność witała je owacyjnie, obrzucając samochody żywem kwieciem.

Co krok widzieć się można patrole pozostałych i wycofujących „kozaków".

„N. Ł. Z.", 1 listopada.

Wojskowy oddział sanitarny kolei.

Wczoraj przejechał przez Łódź 1-y wojskowy kolei oddział sanitarny imienia Wielkiej Księżny Wiktorji Teodorówny. Naczelnikiem oddziału jest baron Kropf, i inżynier Kreisler

pierwszym lekarzem zaś jest dr. Lipski. Odział ten składa się z 12 samojazdów. „N. Fr. Ł.", 1 listopada.

Dla rodzin rezerwistów.

Dowiadujemy się, że Komitet obywatelski dla niesienia pomocy rodzinom rezerwistów, pomimo ujemnej do niego uchwały Rady miejskiej, deleguje do Kamienicy dwuch pełnomocników w celu rozdziału zasiłków z funduszów zebranych dla rodzin żołnierzy zapasowych. „N. Fr. Ł.", 1 listopada.

Ulica Wschodnia.

Ulica Waldorfa.

„Polski dzień" w Łodzi.

W niedzielę o godz. 6 wieczorem w lokalu Stow. Lekarzów odbyło się posiedzenie organizacyjne Komitetu „Dnia znaczka" urządzanego pod egidą polskiego Komitetu pomocy zamiejscowej w Łodzi, na zasilenie szczupłych jego funduszów.

Prezes dyrekcji dr Krzalski w przemówieniu swem zaznaczył, że jest w najbliższych dniach pierwszy transport rannych w liczbie kilku tysięcy, spodziewany jest w Łodzi. Zanim ci ranni przeniesieni zostaną dalej, muszą w białej Komunikacji Kolejowej, czas pewien pozostać w naszem mieście. Dla tego trzeba im urządzić punkt zbiorczy czyli t. zw. „lazaki" z ogólną ilością co najmniej 3 tysięcy miejsc.

W tym celu potrzebne są fundusze. Dlatego też w niedzielę 9 b. m. wyjdzie na miasto, podzielone na 9 rewirów, 900 par. zaprzysiężonych w tej sprawie i znaczki „Dnia polskiego", oraz w puszki dla zbierania ofiar.

W dniu tym zbierana będzie również bielizna, która następnie rozdana będzie zarówno rannym, jak i zdrowym żołnierzom, jej potrzebującym.

Inż. Kozmiński, referent Komisji finansowej, zapoznał zebranych z organizacją „Dnia znaczków polskich".

Nadmienić należy, że w uroczystym pamiątkowym „Dniu

znaczka polskiego", miasto będzie udekorowane flagami państwowemi oraz narodowemi, wieczorem zaś zajaśnieje iluminacya. donoszą bezinteresownie przez elektrownię łódzką.

„N. Z. Ł.", 2 listopada.

Deputacya żydów u Komendanta.

Wczoraj Komendant miasta generał Dennisow przyjmował deputacyę żydów miasta Łodzi z nadrabinem Braistmanem na czele.

„N. Z. Ł.", 2 listop.

Ofiara oficerów dla głodnych.

Odwdzięczając się za wczorajszą (gościnną) ucztę w dniu 31 z.m. w Zakładzie P. Biedermanna II dywizyi I brygady ciężkiej artyleryi, oficerowie tejże złożyli na ręce p. Alfr. Biedermanna rb. 100. na głodnych robotników w Łodzi.

„N. Z. Ł.", 2 listopada.

Z Radzieckiej w Komendanturze niemieckiej.

Dopiero teraz możemy ogłosić szczegóły sensacyjnej, niezwykle rozwiązanej Radzieckiej. Której ofiarą padł w czasie swego pobytu w Łodzi były „gubernator wojenny" generał-lejtnant von Liebert.

Z lokalu Komendantury przy ul. Passaż Meyera № 4, w nieustalony dotąd sposób wykradziono 18 medalów i orderów, należących do wymienionego generała i stanowiących pomiędzy innymi, jak np. ordery i gwiazdy, zdobycze od nieprzyjaciół afrykańskich. Przez tego zabrano gubernatorowi 900 marek w banknotach, oraz kilka fotografji.

Komendant zaalarmował milicję obywatelską, a jednocześnie postawił na nogi całą swoją załogę. Telegrafowano do Łodzi znanego Macellera, kierownika pogranicznej policji tajnej i kilkudziesięciu tej przysłano detektywów. Poszukiwania poszły wszakże na razie bezskutecznie.

Dopiero po upływie kilku dni zatrzymano zostali w Łodzi pewien elegancko ubrany jegomość, w towarzystwie dwóch dam jaskrawo wystrojonych. Jegomość ten okazał się znanym paserem ze Zduńskiej Woli, który przybył do naszego miasta w celu zbycia ... cennych orderów.

Milicja obywatelska, podobno, czyni starania u władz rosyjskich o pozwolenie przekazania rzadkich okazów odznaczeń orderów i medalów Łódzkiemu Muzeum Nauki i Sztuki.

„N. 42. Ł.", 2 listopada.

Przyjazd attaché wojskowych.

Wczoraj o god. 2 popoł. wraz ze szłabem 2 ostrej wozyzny. Oddziałujący na froncie prusiem, przybyli do Łodzi attaché państw zaprzyjaźnionych, a mianowicie angielski, francuski, 2 belgijskich, serbski i japoński generał Obata. Który jest jednocześnie Korespondentem najpoważniejszych pism japońskich.

„Rozwój", 3 listopada.

Łódzki oddział lotny.

Łódzki oddział lotny sanitarny ma w tych dniach udać się na pole walki w celu niesienia pomocy rannym. Zarząd tut., pokrywający na utrzymanie tego oddziału, zebrany został za pomocą składek podczas dwóch dni chorągiewek i wyniosł 14.000 rb. Skład osobisty oddziału stanowi 150 ziostr i braci miłosierdzia.

„Rozwój", 3 listopada.

Przejazd lotnego oddziału sanitarnego.

Wczoraj wieczorem przez Łódź przejechał, kierując się na plac boju, lotny oddział sanitarny im. byłego prezesa Dumy państwowej M. J. Jeżowa, składający się z 10 ambulansów samochodów. Oddział ten znajduje się pod zarządem Księcia Wołkońskiego.

„Rozwój", 3 listopada.

Łodzianie w Warszawie.

Od kilku przeszło tygodni przebywało w Warszawie około 20.000 Łodzian.

Mieszkańcy Łodzi od kilku dni gromadnie wyjeżdżają z Warszawy, tymczasowo innemi pojazdami na kolaczem, Łowicz i Zgierz.

„Rozwój", 7 listopada.

Kameleoni.

Istnieje gad, zwany Kameleonem. Ten Kameleon ma osobliwe właściwości. Mianowicie zmienia on kolor swego ciała, a oczy nigdy zwraca w dwie przeciwne strony jednocześnie.

Pośród mieszkańców naszego miasta znajduje się szczególnie wielu takich właśnie Kameleonów.

Gdy w ubiegłą niedzielę, jeden z Kwestorów (p. Hal. B. z W.) zmierzał się na ulicy Zawadzkiej do przebywającego chwilowo przedstawiciela „pro-Komitetu" Dzierżenia z prośbą, aby o Kopiejkowy datek na rzecz biednych robotników, osobiście ów odpór otrzymał:

– Na polskiego robotnika nie dam ani grosza, niech zdechnie!

I odszedł, donosząc Kwestorowi niezbyt parlamentarnych epitetów pod adresem Kwestorki.

Tymczasem inny współwyznawca bardzo kocha robotnika i wydaje

dla nich pisemko p. t. „Głos Robotniczy", przez nikogo nawet nie podpisane, bo już to lepiej niż naszyjnego jakiego „mana" lub „steina", do którego niektórzy już dzisiaj nie mają zaufania, zachęca do „wzięcia przeciwwojennego". (Art. „Pierwsze jaskółki" str. 8). Tu, w Łodzi, na pleen boju!

Niestety, nasz robotnik naiwnemu grzechu dziwodzeniem, nie będzie podlegał złym podszeptom tych Kameleonów, gdyż sam nie kiedy i jaki występuje.

A oto inny obrazek:

„Myśliciel" w łachmanach ze szpitala, w celu zwrócenia się do jakiego ubogo, lecz czysto odzianego idącego ulicą robotnika:

– Ty, Tobiasz, nas doduchu!

Zaczepiony przystaje i odpowiada:

– Tylko nie „ty", bo ja ci nie jestem bratem.

Musiał coś złowrogiego wyczytać pan „myśliciel" w oczach robotnika, bo nic nie rzekłszy, odszedł kilka kroków. Tu począł się już bezpieczniejszy i jął krzyczeć:

– Ty, przeklęty, złodziej!

I jeszcze jeden ciekawy objaw:

W czasie pobytu niemców w Łodzi, zdarzało się na ulicy, zwłaszcza w robotę, wyłącznie prawie język niemiecki. Dawało by się mogło, że Łódź jest miastem niemieckiem rzeczywiście,

Dzisiaj jakoś tłumno znów w mieście, bez wyjątku jest tylko i prawie wyłącznie język rosyjski...

Dlaczego?

W.

„Rozwój", 4 listopada (w.p.)

Pobyt gubernatora w Łodzi.

W dniu wczorajszym przez C. T.Z.M.O. p. Leon Grabman wizytował gubernatora piotrkowskiego, zamieszkał zarówno w Grand-Hotelu i przedstawił mu relacje z działalności tutejszej miejscowej obywatelskiej za ostatnie trzy tygodnie.

P. gubernator wyraził się o działalności miejscowej obywatelskiej nader pochlebnie, dziękując jej kierownikom za pełne poświęcenie, taktu i gorliwości dla dobra miasta pozostanie na tak trudnym w warunkach obecnych posterunku.

„Rozwój", 4 listopada (w.p.)

Jubileusz niemiecki.

W dniu wczorajszym przez Łódź ewakuowano do Niemiec niemieckich, wyjeżdżających do niemiec w uroczystych podjazdowych nad brzegami Warty.

„Rozwój", 4 listopada (w.p.).

Były Komendant niemiecki Łodzi.

Były wojskowy Komendant niemiecki generał von Liebert jest znanym podróżnikiem i badaczem naukowym wielu krajów. Ostatnio był wyższym oficerem Kolonialnych wojsk niemieckich w Kamerunie.

„Rozwój", 4 listopada (w.p.)

Dowóz produktów spożywczych.

Z chwilą ustąpienia niemców z Łodzi, niezajęcie okolicznych zaczęli dowozić do miasta produkty spożywcze, brak których w ostatnich czasach dawał się dotkliwie we znaki. Niektóre wozy niezajętego mięsa zapełnione w Rzeszy, gdzie które zostały zabrane przez niemców.

„N. K. Ł.", 4 listopada.

Z przemysłu.

Kompletowanie przemysłu tekstylnego w ciągu ostatnich kilku dni znacznie się poprawiły.

Rozpoczęto się czynione wysyłanie towarów gotowych z Warszawy, Białegostokiem i Mińskiem.

Towary dowożone są wszędzie tylko Koleją.

Popyt na towary tekstylne bardzo znaczny.

Sukna Łódzkie są wprost rozchwytywane.

Kupujący płacą wyjątkowo gotówką.

Wiele dobrych fabryk Łódzkich, korzystających z siły elektrycznej, prowadzi pracę dniem i nocą na dwie zmiany.

Ten dotkliwy wielce zastój przemysłowe Łódzkie odczuwają brak węgla w mieście.

Wobec onej robotników Łódzkich pozostających bez pracy do tych czasowe uchwalenie dwóch fabrycznych jest zaledwie kroplą w morzu ogólnej nędzy.

„Rozwój", 5 listopada (w.p.)

Milicja a policja

Po przyjeździe do Łodzi gubernatora pietrowskiego, powzięła wiadomość w pełnym komplecie policja Łódzka.

Funkcjonowanie nie będą jednak czuwali nad bezpieczeństwem miasta, bez będą do dyspozycji władz wojskowych.

Bezpieczeństwo miasta pozostaje w dalszym ciągu w rękach M. O., a zakres jej działalności ustanowiony zostali przez p. gubernatora w całej rozciągłości.

Wielkość funkcjonowania policji z policmajstrem Kap. Czesnokowem na czele wynosi dalej za onych. W Łodzi zaś pozostanie około 200 policjantów z komisarzem I. cyr. Dobrzyńskim. „R."

Zakaz wywozu produktów.

Wobec zupełnego wyczerpania zapasów produktów spożywczych C. K. M. O. zakazał zupełnie wydawać przepustki na wywóz z Łodzi wszelkiego rodzaju produktów spożywczych.

„Rozwój", 5 listopada.

Brak Kowi.

Niezwykle potrzebnej niemieckiej mobilizacji Kowi dotkliwie daje się odczuwać brak tej siły pociągowej. Cena Kowi podskoczyła tak, że za Kowa wołowi 50 k. płacą obecnie po 200 k.

„Rozwój", 5 listopada.

Polski oddział sanitarny im. Ks. Dąbrowskiej.

Wczoraj przybył do Łodzi polski oddział sanitarny im. Księżny Dąbrowskiej, składający się z dwóch samochodów. Zarządzającem oddziałem jest sama Księżna, która stanęła w hotelu Savoy.

„Rozwój", 5 listopada.

Podarunki dla żołnierzy.

Wczoraj przeniesiono przez Łódź podarunki dla żołnierzy, walczących na pozycjach. Podarunki, składające się z ciepłej bielizny, rękawic, tytuniu i delikatesów, przybyły z Moskwy.

Z Palijanie.

Onegdaj odbyło ewolucyą w Palijanach z aeroplanu wielkiego rzucono bombę, która, zapaliwszy się w ziemię, przebiwszy ją na wskroś nie zrobiła żadnej szkody. Wybuch tej bomby wywołał tylko popłoch.

„Rozwój", 5 listopada.

Operacje bandyckie w magistracie.

Wczoraj zastępca prezydenta miasta Łodzi, p. Werner wraz z radcami miasta p. Z. Ryszkiewiczem i radcą prawnym magistratu adw. przys. Jarosławem Peiserem, dokonali szczegółowych oględzin lokalów magistratu po gospodarce w nich wojsk niemieckich.

Obrazom radującym przedstawiły się niezwykle ciekawe widoki. Przedewszystkiem, zdawało się, że nie wojsko regulowne kulturalnego państwa, lecz szajka bandytów-Rosyan gościła w tych murach.

W Rosyi niepiśmiennej podłoga zasypana gruzem. Rozne papiery jak tomy i kilogy, leżą rozrzucone w nieładzie. W ścianie otwór, zrobiony był przez ścianę przeszedł obłożnie więzienia, przeszedł 2 metrów grub., i dość głęboki. Żołnierz Rosyi ogniotrwały - porozwalał, porozbijał; wszystkie szafy usiłował z rozbicia Rosyi wyłupnąć, z całą, jaskrawością.

Łóżko w Rosyi, jak w innych krajach, we wszystkich niemal krajach, składa się z półtrach - zamiast pościanne lub zwykłe,

szuflady wypruwsze...

Najnowszy szczyt pieniędzy, worek z różnych przedmiotów wartościowych.

Papiery i dokumenty osobiste jedynie dzięki opiece "jakiejś rozpostarł nad kimś magiczny miecz Perseusza.

„W. 72. Ł.", 5 listopada.

W sprawie poboru wojskowego.

Wśród młodych ludzi zamieszkałych w Łodzi, którym wypadło w r. b. stawić się do wojska, a którzy pomimo zjawienia się w odpowiednim czasie do urzędów wojskowych w miastach, nie objętych wojną, gdzie pobór odbywa się w terminie wiosennym – powstało zamieszkanie wskutek niemożności spełnienia swego obowiązku. W obawie następstw młodzieńcy zgłaszają się do M. O. o wydanie zaświadczeń o pobycie w Łodzi i niemożności wyjazdu stąd.

W niektórych wypadkach Milicja wydała podobne zaświadczenia.

„W. 72. Ł.", 5 listopada.

Felietonik.

Czyja góra?

Zajazny świetny pomysł obserwacyjny, miano niewie ziódme oczko w Grand-Hotelowej Cafe pan Rumieniewicz ostrzeliwał

z tej pozycji przeciwników strzelam, jednocześnie zaś mierzę siły strategiczne obu wojujących.

W swoim czasie należeli byli 19 samochodów mieszczących w mieszkaniu przeciętnie pięciu ludzi, razem więc przeciwnik posiadał 95 ludzi...

I - ogromne! - dodałem 18 samochodów rosyjskich.

- O, nie dobrze! - mruknął.

Spojrzałem, spojrzał i cieszę się, nagle z westchnieniem:

- Niemcy górą!

I bezwiednie kiwał głową i nogą.

Hm - co za diwo! - Inżynier rosyjski zdumiony zajęcia przed hotelem w niemieckim samochodzie, zwrócił pan Kurkiewiczowi dosłownie z daleka uwagę.

Automobile ich więc zostali przez wojsko gdzieś pod Łodzią, „do mieszki".

- Oho! To teraz niemcy mają, tylko 18, a my 19.

- Hura! Nasza góra!

I w średniem humorze zaczęli zajadać cieszę deserowe, którego jednak już tak entuzjastycznie, jak samochody, nie brali.

Lari-Fari.

„N. 42. Ł.", 5 listopada.

Polski dzień znaczka.

Zgodnie z zapowiedzią, dziś o godz. 9 rano „Polski dzień znaczka" rozpoczęto nabożeństwem w Kościele św. Krzyża, odprawionem przez Ks. Ignacego Cyrankiewicza. Zgromadziło się kilkanaście osób z pośród tych, którzy ofiarowali swoją pracę do sprzedaży „znaczka".

Po nabożeństwie wyruszyły na miasto wszystkie pary, zaopatrzone w puszki do zbierania ofiar i znaczki. O godz. 9 rano Kwestorki i Kwestarze już rozpoczęli działalność. Sprzedawano bowiem małe flagi na ulicach, w sklepach, tramwajach i mieszkaniach prywatnych.

Po ul. Pietrzowskiej Krążyło kilka uderzających parowozów „Polskiego Komitetu ratunkowego", w których siedzące pary, zatrzymując się co chwila, darzyły znaczkami wszystkich za ofiary pieniężne.

Jako Kwestarze Krążyło spora ilość kobiet z towarzystwa, między innemi hrabina Juliuszowa Kleinlowa, której asystował Ks. Cyrankiewicz.

Na miasto wydano 8 wozów uderzających, na które kwestarze wrzucano paczki z kiełbasą.

Przypuszczać należy, że dochód z „Dnia znaczka" będzie pokaźny.

„Rozwój", 6 listopada.

Naprawa dróg i mostów.

Inżynierja powiatowa tódzka zajmuje się w ciągu trzech dni z doprowadzeniem do porządku wszystkich dróg okolicznych i naprawą siedmiu mostów. Obecnie powierzono jej naprawę szosy rządowej w kierunku Warszawy przez Łowicz. Przy robotach tych znalazło zajęcie około 1.000 robotników.

„Rozwój", 6 listopada.

Wywóz mąki.

W sobotę z rannego pociągu osobowego P. 42. M.O. wyjeżdżają do Warszawy pp. Groszkowski i St. Kopczyński w celu uzyskania glejtu od warszawskiego rejonowego komitetu rozdzielczego na przewóz do Łodzi z Cesarstwa mąki. W ostatnich czasach z powodu zupełnego wyczerpania zapasów mąki daje się odczuwać brak tego produktu, cena podskoczyła niebywale w górę. Za funt chleba płaci się w piekarniach 3½ rop., a w innych nawet i 10 rop. ponieważ w Cesarstwie znajdują się ogromne zapasy mąki, P. 42. M.O. w celu unormowania cen postanowił sprowadzić z Cesarstwa mąkę.

„Rozwój", 6 listopada.

Warszawski oddział sanitarny w Łodzi.

Przybyli do naszego miasta pp.: Edward Bergson i Zygmunt Dekler, redaktor czasopisma „Łowicki Ilustrowany Listek", jako przedstawiciele warszawskiego oddziału sanitarnego przy Polskiem Komitecie wojennym pomocy rannym.

„Rozwój", 7 listopada.

Drukowanie afiszy wyborczych.

Dla wszystkich druków afiszy wyborczych wprowadzono cenzurę, wobec tego przez zobowiązanie piśmienne właścicieli, że pod groźbą surowej odpowiedzialności ściągać będą do cenzury prewencyjnej wszelkie druki tekstowe.

„Rozwój", 7 listopada.

Ciekawy dokument.

Po ogłoszeniu ustawy magistratu i przyjęciu jej przez urzędników rozpoczęło przesyłanie do właścicieli wielu wszystkich afiszów, ksiąg i dokumentów, które z rozporządzenia generała-komendanta von Liebeta ulokowane zostały w różnych oddziałach policyjnych w celu przejrzenia dla wojny niemieckiej.

Na drzwiach, wiodących do tych pokojów umieszczono plakaty, które w przekładzie na język polski brzmią jak tu.

stępuje: „W tych pokojach mieszczą się urzędowe akty i dokumenty. Polecone te należy przed wyjęciem zpod obrazu woli wojennych. Zawołać tych pokojów na bycie oszczędzone, i bronione. Podpisano cesarski Komendant von Diebitsch." Z boku na tym papierze widnieje okrągła pieczęć: „Kaiserliche Deutsche Kommandantur – Lodz." Kiedy to zdjęto obecnie z drzwi. Powiększyły one zbiory miejscowych miłośników pamiątek historycznych.

„Rozwój", 7 listopada.

Zabronione wyroby tytoniowe.

Na zasadzie rozporządzenia p.o. warszawskiego generał-gubernatora zabrania się wywozu z Łodzi i powiatów łódzkiego, łaskiego i brzezińskiego – ciepłych kapturów wełnianych, oraz kalesonów, rękawiczek i pończoch, jak również materyałów na pończochy i wszelkich artykułów odzieży, mogących mieć przeznaczenie dla umundurowania wojsk.

Rozporządzenie powyższe obowiązuje od daty dzisiejszej.

Winni przekroczenia tego postanowienia będą surowo karani według prawa wojennego.

„Rozwój", 9 listopad.

Rabunek w sklepach.

Wczoraj wieczorem sprawcy (żołnierze) dopuścili się rozbicia

i ograbienia sklepów z towarami Kolonialnymi przy zbiegu ulic Zawodzkiej i Kilesińskiej.

Całe zapasy towarów wyniesiono na ulicę. Część urządzenia wewnętrznego sklepów zdemolowano.

Na ulicy Cegielnianej, pomiędzy Wschodnią, a Widzewską rozbito i ograbiono 3 sklepy spożywcze.

Sprawcy rabunków zbiegli z łupem.

„Rozwój", 9 listopada.

Monografia Komitetu Obywatelskiego.

Na posiedzeniu C. K. O. utworzono specjalną sekcję, której zadaniem będzie opracowanie i wydanie obszernej Monografji Komitetu Obywatelskiego w Łodzi, zawierającej opis całokształtu działalności obywatelskiej, od początku wojny aż do chwili obecnej.

Sekcja postanowiła przystąpić już do urzeczywistnienia projektu. Z ramienia Magistratu zajęć się ma głównie dyrektor szkoły handlowej Kupieckiej p. Edward Kloss, sekretarz giełdy p. Józef Adamowicz.

„Rozwój", 9 listopada.

Nowa linja tramwajowa.

W tygodniu bieżącym, na skutek polecenia władz wojennych,

Tow. Kolei elektrycznej miejskiej przystępuje do budowy nowej linji tramwajowej od ul. Drewnej przez Skwerową do dworca stacji Łódź Kolo fabr.- Tórskiej.

„Rozwój", 10 listopada.

Skutki walki z alkoholem.

Wskutek zarządzeń, skierowanych przeciwko sprzedaży napojów wyskokowych, kilku miejscowych restauratorów nie wyłuszczało przeciwko i zlikwidowali swe interesa, przenosząc się do handlu artykułami spożywczemi.

„Rozwój", 10 listopada.

Aresztowanie bandytów.

Z rozporządzenia władz aresztowano w Łodzi kilku bandytów, poddanych, rezerwistów armji tureckiej, pracujących w pieczarach tureckich Dawidowa.

„Rozwój", 10 listopada.

Wizyta.

Wczoraj wieczorem pełnomocnik Czerwonego Krzyża przy drugiej armji p. Jaroszow w towarzystwie swego sekretarza p. Kuzniecowa odwiedził polski Komitet pomocy sanitarnej w Łodzi.

Obecni byli delegaci warszawskiej Lepszej Komitetu, Księża Wowniecki i p. Wielowiejski.

P. Prezesowa powitany została przez prezesa Komitetu Ks. H. przedstawiciela, poczem zaszła zamiana zdań z dotychczasową działalnością Komitetu.

Ze sprawozdania okazuje się, że Komitet polski pomocy sanitarnej rozporządza już 7-ma szpitalami o 2.000 łóżkach i 5-ma lazaretami (leżakami) dla lżej rannych.

Przez tego Komitet bierze główny udział w pracach Komisji ewakuacyjnej.

P. Prezesowa udzieliła wielu informacyj i wskazówek w biurze. Których najcenniejszem było wyjaśnienie jak zaopatrzyć polskie szpitale w węgiel.

Łódź w miarę czasu szybszego, jak widzimy, rozwoju wypadków wojennych na Zachodzie, stanie się wkrótce jednym z najważniejszych punktów ewakuacyjnych.

„Rozwój", 11 listopada.

Pobór wojskowy.

Pobór wojskowy w gub. piotrkowskiej odroczony został w roku bieżącym na dwa miesiące.

„Rozwój", 11 listopada.

Zaległa Korespondencja.

Z przybyciem do Łodzi urzędników pocztowych przeniesiono z Warszawy wszystkie zaległe Korespondencje, które wypełniło się aż 5 wagonów.

„Rozwój", 11 Listopada.

Na cele miłosierne.

W niektórych oddziałach M.O. wprowadzono wypłacanie wynagrodzenia miłosierne premiowe na zelowanie celów zbożnych w służbie społecznej. Zapomogi wynoszą się w ilości Rb. 1.- jednorazowo.

„Rozwój", 11 Listopada.

Z Kolei Gabryelsko-Łódzkiej.

Cały personel stacji Łódź, Andrzejów, Kolumna Kolei Gabr.-Łódzkiej, po długiej przerwie, objął swoje czynności.

„Rozwój", 11 Listopada.

Mapa.

Nakładem Księgarni A. Fiszera wyszła bardzo piękna mapa Królestwa Polskiego. Mapa ze szczegółowem wymienieniem miejscowości na stacyi w czasie obecnym dla ogólnego użytku

wania się wojsk rosyjskich. Cena mapy Rb. 1-50 kop.

„Rozwój", 11 listopada

K. O. W. P. B.

Zarząd niniejszym publicznie sprawozdanie z działalności swej za miesiąc październik r.

W tygodniu z talerzami Kolonu żółtego dn. 4/10 wpłynęło Rb. 843 kop. 42.

W tygodniu z talerzami Kolonu niebieskiego dn. 11/10 Rb. 884.44.

W tygodniu z talerzami Kolonu czerwonego dn. 18/10 Rb. 821 kop. 23 1/2.

W tygodniu z talerzami Kolonu zielonego dn. 25/10 Rb. 880. 21 1/2.

W tygodniu z talerzami Kolonu białego dn. 1/11 Rb. 1. 264. 52 kop. Razem Rb. 4-693 kop. 83.

Komitet zarządzający niniejszym serdecznie podziękowanie wszystkim. Którzy do zebrania tej sumy realnie przyczynili, zaznaczyć wypada musi, że rezultaty jego zabiegów mniej zadowalniającemi okazują. Chcąc choć w części zaradzić temu ujemnemu. Komitet postanowił urządzić loterię, sumę co tydzień, ale nie w przeciągu całego miesiąca.

przyczyną tak niezwykłych rezultatów jest obojętność publiczeństwa względem wszelkich akcji, rozrastającej [illegible]

pracy. Zdarzają się wypadki jednostki, które pozwalają sobie nawet niegrzecznie traktować nasze kwestarki i kwestarzy, gdy ci w poczuciu obowiązku narażają się na nieraz liczne przykrości kwestowania. Niekulturalne zachowanie się takich jednostek T.K.O. postanowił piętnować, ogłaszając nazwiska podobnych osobników niegodnych w prasie niepodległej.

Nędza w Łodzi rośnie coraz więcej, a środki Kuchni zaradczej są nader nikłe, musimy zatem w dalszym ciągu zwracać się do opinii publicznej. T.K.O.N.P.B. uprzejmie prosi wszystkich, którzy zechcieliby przyjść z pomocą, przy reorganizacji Kuchni miejskiej, aby raczyli się zgłosić na posiedzenie sekcji zbierania ofiar w piątek dn. 13 b.m. o godz. 5 po poł. do lokalu Stowarzyszenia Techników.

Nie wątpimy, że odezwa nasza wywoła odzew wśród miłośników naszego miasta i znajdzie się bardzo wiele chętnych do pomocy jak przy reorganizacji Kuchni, tak i do zbierania ofiar raz wprzód aż nadepta.

Bez pomocy ogółu rezultaty naszej pracy będą zawsze nikłe.

Więc ramię do ramienia i w imię zasady „Res sacra miser" stawajcie się tłumnie do odpowiednich dzieł.

„Rozwój", 12 listopada.

Ewakuacja jeńców.

Wczoraj do Ozorkowa ewakuowano transport jeńców niemieckich i austrjackich, ujętych do niewoli pod Kutnowem. Dzisiaj ewakuowano do Łodzi przez Konstantynów 30 jeńców niemieckich.

„Rozwój", 12 listopada.

Przyjazd zagranicznego publicysty.

Wczoraj, w czwartek, przybył do Łodzi autor świetnych obrazów wojennych, współpracownik gazety „Russkoje Słowo" w Moskwie, znakomity batalista, Bazyli Niemirowicz-Danczenko, gorący wielbiciel narodu polskiego.

„Rozwój", 12 listopada.

Banki Łódzkie.

Z większych banków prywatnych w Łodzi mieszczą się: Warszawsko-Kamski, Kupiecki i wpisy; pozostałe są filjałami, bez nich prowadzą prawie żadnych operacji, nawet nie zajmują się asekuracją papierów procentowych bezpośrednio; sprawa ta załatwiana jest za pośrednictwem Warszawy.

Czynności banków polegają głównie na wypłacaniu i czekowaniu weksli i wpisów i wpisów z ulgami w porównaniu z stosunkami do innych miejscowości lub do tych, jakie wpisy mają ulgi.

Niema dyskusji wcale, nie sprzedaje, dawniej, wobec braku stałego notowania Rosw.

Notowanie to, przeszły i teraz. Nadmienić należy, że urzędowy kantorów: kupieckiego, warszawskiego handlowego w Łodzi, handlowa M. Landaua, polskiego, całkowicie, pewne, inne banki zredukowały wypłacone wynagrodzenie o 30-40 proc.

„Rozwój", 13 listopada.

Bezdomni w Warszawie

350.000 rb. dla Łodzi.

Wczoraj wieczorem przyniesiono do Łodzi pierwszą ratę z przyznanej miastu naszemu dwumiljonowej pożyczki.

Pieniądze te zostaną wydane Komitetowi Obywatelskiemu przy zachowaniu odpowiednich formalności.

„W. K. Ł.", 14 listopada.

Dar arcybiskupa dla Łodzian.

J. E. arcybiskup warszawski, pragnąc choć w części ulżyć niedoli licznych bezrobotnych robotników Łodzi, polecił utworzenie kuchni bezpłatnej swego imienia dla 100 osób. Kuchnia ta czynna będzie do końca wojny.

Organizacją obiadów z polecenia Najdostojniejszego Arcypasterza zajął się jego Ks. Zdzisław Cyparski.

„Rozwój", 14 listopada.

Wielki Kryzys w handlu.

Wobec zastoju, który zapanował we wszystkich prawie gałęziach handlu, wiele firm, zwłaszcza przy ul. Piotrkowskiej, aby uniknąć kosztów nieproduktywnego utrzymania interesów, zamknęło je swe magazyny, likwidując je pośpiesznie.

„Rozwój", 14 listopada.

Jeńcy.

Wczoraj o godz. 6 popoł. przyprowadzono do Łodzi 30 jeńców pruskich i austryackich, wziętych do niewoli pod Iwonicz i Podbieczami.

„Rozwój", 15 listopada.

Z biura prasowego.

Wobec zwinięcia Komitetu miast Królestwa Polskiego z prasą niepodległościową, wydział prasowy przy C. K. O. rozwiązał się.

„Rozwój", 16 listopada.

Zawieszenie pisma.

Z rozporządzenia władz wydawnictwo „Łódzkiego Listka" zostało zawieszone.

„Rozwój", 16 listopada.

Niedługo pójdą w ruch fabryki.

Wczoraj w Kom. majątków fabrycznych zastanawiano się nad tem, jak prędko mogą być fabryki puszczone w ruch. Wielu z majątków twierdziło, że chociażby dostarczono węgiel, to większość fabryk nie mogłaby jeszcze pracować z powodu braku tak zwanych półmateryałów, które przeszłi sprowadzane byłyby z zagranicy.

Niezależnie to środki obrotowe można sprowadzić jedynie z Anglji przez Szwecyę, co na poczynienie zamówień i transport wymaga

spow ozaraw. Z danicem mejstrów fabrycznych mogą prawidłowych w fabrycznych może się wszczęć przy dalszych wznowieniach dopiero za kilka miesięcy.

„Rozwój", 16 listopada.

Przepustki do Warszawy.

Komendantura wydaje przepustki na wyjazd do Warszawy bez bytności szosy. Do pociągów, które za oddanie wyjazdu do użytku wojsku, osoby przybyłe pod żadnym pozorem przyjmowane nie będą.

„Rozwój", 16 listopada.

Warszawa.

Bardonnui z Dolinie.

Ewakuacja rannych.

Wczoraj wyjechało do Warszawy wszystkich rannych ze szpitali łódzkich.

„Rozwój", 16 listopada.

Ochrona telegrafu i telefonu.

Milicja żydowska, która utworzono dla ochrony linji telegraficznej i telefonicznej, jest już zupełnie zorganizowana. Liczba milicjantów dochodzi 2.000 osób, którym oddano wiele mieszkań na tych linjach. Przedano tam specjalne kuchnie.

„W. Z. L.", 16 listopada.

„Zeppelin" nad Łodzią.

Wczoraj między godz. 3 a 4 po poł. na wysokości około 1.500 metrów ukazał się nad Łodzią balon niemiecki „Zeppelin", dążący od strony Kalisza w stronę Zgierza.

Balon oświetlony był przez szperacze rosyjskie, ale bezskutecznie.

„W. Z. L.", 16 listopada.

Aeroplan niemiecki.

Dziś o godz. 8½ rano od strony Pabianic ukazał się aeroplan niemiecki, kierujący swój lot w stronę Zgierza. „W. Z. L."

Warszawa.

Wodzy pod gzem wieżem.

Jeńcy tureccy.

Wczoraj po południu przywieziono do Łodzi dwóch jeńców tureckich wielkiego ciężaru ogiera i pilota, odbywających na szosie Kowieńskiej.

„Rozwój", 17 listopada.

Wojenni Korespondenci.

Wczoraj bawili w Łodzi dwaj Korespondenci wojenni współpracujący dwóch niemieckich dzienników londyńskich, którzy przybyli z Warszawy własnym samochodem.

Nad wieczorem gdzieś z angielskiego Alexandrowa wyjechali do Piotrkowa.

„Rozwój", 17 listopada.

Deportacja jeńców.

Wczoraj po południu przyprowadzono z pod Sochaczewa do jeńców wśród których było żołnierze niemieccy różnej broni, oraz węgierscy i austryaccy.

„Rozwój", 17 listopada.

Wyjazd do Warszawy.

Wczoraj wyjechało z Łodzi do Warszawy wiele osób samochodami i pojazdami.

„Rozwój", 17 listopada.

Przybycie rannych.

Dziś w nocy tramwajami Kolei podjazdowej przybyło do Łodzi rannych, które ulokowano przy ul. Konstantynowskiej № 16, skąd rozwieziono ich po szpitalach. Rani są dotychczas przeważnie z okolic Łowicza. Część tego miasta ulegla pożarowi.

„Rozwój", 17 listopada.

N. J. Jurjewa w Łodzi.

Wczoraj przybyła do naszego miasta jej. cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżnej N. J. Jurjewa, wraz z bratem Wsiewołodem.

„Rozwój", 17 listopada.

Pożary wsi.

Wczoraj i dziś przybyło do Łodzi kilkoma dziesiątkami mieszkańców wsi Łagiewnik, Grabowa i Bionia, leżących pod Łęczycą. Z zeznań ich widać, że oprócz prasowej akcji palenia wsi, podpalili wspomniane wsie, które zgorzały doszczętnie.

„Rozwój", 17 listopada.

Warszawa. Barbakan.

Szlachcianki pożarów.

Wczoraj pan Wiszerowa została osadzona Grabów pod Łęczycą.

Mieszkańcy Grabowa uciekli z dziećmi zabrawszy cały dobytek, pozostawiając całe swe mienie na pastwę ognia.

„Rozwój", 17 listopada.

Trofea wojenne.

Wczoraj przywieziono do Łodzi trofea wojenne, zdobyte na nieprzyjacielu, mianowicie cztery kozaczkowniki, dwie armaty, kilkanaście ciężko naładowanych karabinami niemieckimi oraz obóz. Trofea te wysłano do Warszawy.

„Rozwój", 17 listopada.

Zdobyty samolot.

Na dworcu Kolei Fabrycznej Łódzkiej dostarczono samolot niemiecki, który na polach pod Aleksandrowem. Samolot wyprawiono koleją do Warszawy.

„Rozwój", 17 listopada.

Areszt.

Bawił w Łodzi korespondent gazety „Nowoje Wremia" p. Alexy Krimow.

„Rozwój", 17 listopada.

Przemiana zamiast zgromadzeń.

Z powodu braku w Łodzi odpowiednich zgromadzeniowych w dniu wczorajszym odbędzie 12.0. 5-go roku poszli wybrać miejscowym zamiast odpowiednich zgromadzeniowych w naturze, przemianę na ich Kupno.

„Rozwój", 17 listopada.

Kartofle dla robotników.

Jak już wspominaliśmy, zarząd fabryki M. Silberstein postanowił w okolicy Kartofli, które chciał zakupić na zimę dla robotników swojej fabryki. Jak się okazuje, między w okolicy

Kartofli na sprzedaż niema, w obawie kolwiek głodu każdy pozostawia dla siebie bez jednego niezaszeregowanego przedmiotu żywnościowy w większej ilości. Jeżeli nawet kto ma na sprzedanie kartofle w dalszych okolicach, to nie podejmuje się dostawy.

„Rozwój". 17 listopada.

Rozporządzenie C. K. M. O.

C. K. M. O. nakazuje konfiskować mąkę, będącą w posiadaniu kupców i detalistów (o ile ostatni posiadają mąkę w większej ilości). Mąkę zaś sprzedać przeznaczonym zaszeregowanym najbliżej mieszkały po cenie, oznaczonej w cenniku K. O. N. P. B., a mianowicie: mąkę żytnią ciemną po 2 k. 50 kop. za pud, zaś mąkę żytnią jasną po 2 k. 80 kop. pud i zobowiązać piekarnie do sprzedawania chleba ciemnego po 3 kop. za funt, a jasnego po 3½ kop.

„Rozwój". 17 listopada.

Konfiskata nafty.

Przy ul. Krótkiej pod N. 11, niejaki Fiedaszki sprzedawał naftę po 32 kop. za kwartę. Gdy to spekulacja wyszło, skonfiskowano przez M. O. cały zapas nafty.

„Rozwój". 17 listopada.

Rozporządzenie.

Z rozporządzenia Wydz. Wojskowych, podaje się do wiadomości mieszkańców miasta, że chodzenie po ulicach dozwolonem jest jedynie w razach koniecznej potrzeby.

Wszelkie spacery po ulicach miasta są surowo wzbronione.

Niestosujący się do powyższego rozporządzenia będą bezwzględnie aresztowani.

Powyższe rozporządzenie obowiązuje aż do odwołania.

Łódź, dnia 17 listopada 1914 r.

Centr. Komitet Milicji Obywatelskiej.

„Rozwój", 18 listopada (w.p.)

Jeńcy.

Dziś rano przyprowadzono do Łodzi dziesięciu kilkuset jeńców niemieckich.

„Rozwój", 18 listopada.

Przyjazd do Łodzi.

Wczoraj po południu i wieczorem przybyło do Łodzi wiele rodzin ze zgierza, oraz z kolonji położonych w okolicy Zgierza.

„Rozwój", 18 listopada.

Łódź bez mleka.

Dziś od samego rana tysiące matek odbywały peregrynacje po mleczarniach i sklepikach w poszukiwaniu mleka, jako jedynego pożywienia swych drobnych dzieci. Nie dowieziono mleka z żadnej okolicy.

„Rozwój", 18 listopada.

Założą Kamy podjazd.

Wczoraj o godz. 3½ wieczorem wojska wyjściowe napotkały na rozwidleniu szosy założony kamy podjazd pruski. Po rozbojnem podjazdu, w którym 3ch żołnierzy, wszystkich, jako jeńców, przeprowadzono do Komendantury, a stąd do Koszar wojskowych.

„Rozwój", 19 listopada.

Opowiadanie

O wojnie.

Wypadek w polu.

Wczoraj na Krańcu ul. Spornej, pora tarzyszyn Helenowa. Dwaj bracia Józef i Stanisław Grzankowie, robotnicy fabryczni, znajdujący się na pustym polu, zostali zabici Karabinami żelaza.

„Rozwój", 19 listopada.

Ujęcie jeńców.

Wczoraj po południu w okolicach Łodzi wzięto do niewoli 30 jeńców pruskich, z których 4-ech rannych.

Po opatrzeniu rannych odprowadzono wszystkich do punktu ewakuacyjnego dla jeńców.

„Rozwój", 19 listopada.

Zabici i ranni.

Dziś około południa na Krańcach ul. Przejazd, około lasu miejskiego, zabitych zostało 2 ludzi, oraz kilku rannych Karabinami żelaza.

„Rozwój", 19 listop.

Pożary.

Wieś Stoki pod Łodzią stała się wczoraj pastwą płomieni. Lecz straży ogniowej tam nie wzywano i dlatego bliższych szczegółów ustalić nie możemy.

„R.", 19 l.

Obrazki w Bertinie

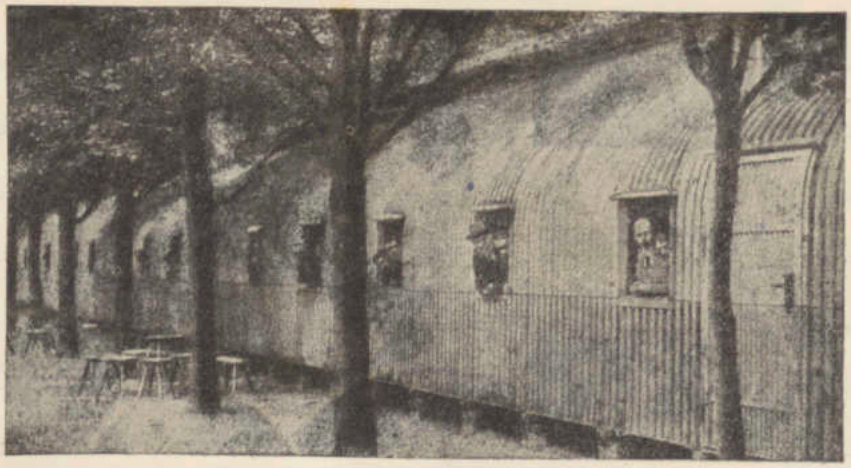

w których internowano poddanych rosyjskich.

Wiadomości.

W ciągu ubiegłej doby z zachodnich i północno-zachodnich stron okolic Łodzi przybyło do naszego miasta, szukając w nim bezpieczeństwa, tysiące osób, wśród których przeważają kobiety i dzieci.

„Rozwój", 19 listopada.

Z dni ubiegłych i dzisiejszego.

Miłości obywatelstwa Rzeszy opróżnić mieszkania na Bałutach. Mamy wiec przed sobą obrazek smutny, gdy w jesienny dzień zgorszona kobiecina wiesza na sobie tobołki z ostatniej w przeciwdzie. Co pościeli najpotrzebniejsze rzeczy. O usunięciu innych przedmiotów mowy na razie być nie mogło.

„Rozwój", 19 listopada.

Dziś rozpoczęła się wędrówka mieszkańców Widzewa Kw środkowi miasta, bowiem tutaj ormat zmienił swój kierunek z północnego na wschodni.

x

Od trzech dni dokoła Łodzi stychać coraz silniejsze kanonady. Łódź zmieniła się w jeden olbrzymi obóz.

x

C. K. M. O. rozlepił ogłoszenie zupełnie słuszne i zasługujące na uznanie, ostrzegające w nich przed niebezpieczeństwem. W tym celu nawet wydał pewne rozporządzenie dla ludności, które miało tego przestrzegać. Przez ograniczenie ruchu chciało ludność:

po pierwsze - uchronić publiczność od mogących nastąpić wypadków ruchu z aeroplanów nieprzyjacielskich;

po drugie, ułatwić ruch wozów żywnościowych i Czerwonego Krzyża.

Niestety jednak społeczeństwo M. O. zbyt gorliwie zrozumiało to rozporządzenie, bronią ludzie chodzić po trotuarach i zabraniają ich.

Niestety milicjanci przeciągnęli nawet linki przez trotuar, co jest zupełnie wykonalne zamierzenie i cieszy.

Wzrok w taki czas, jak dzisiaj, nikt nie myśli zupełnie o spacerach i idzie tylko na ulice, w oczekiwaniu jakichś

„Rozwój", 19 listopada.

Bombardowanie miasta.

Bombardujący przeszedł nie spodziewanie daleko nie zbliżając się zresztą wcale bezpośrednio miasta. Wszyscy zaraz na ul. Przedmiejskiej zapadło kilka pocisków, które poczyniły znaczne szkody oraz zabiły dwie osoby. Jeden pocisk trafił w róg domu N. 17 pod samym dachem i wyrwał w murze dziurę wielkości połowy łóżka w kwadracie. Pocisk ten, pełzając, zabił przechodzących ulicą dwóch chłopców - uczniów szkoły fabrycznej garbarni Tobiasza. Drugi pocisk wpadł przez dziurę na poddasze tegoż domu. Skutki wybuchu były straszne. Cały dach został zniszczony, podłoga wyrwana, a ściany zburzone. Trzeci pocisk padł w ogródku na tejże posesji, gdzie wyrwał w ziemi dziurę, głębokości połowy łóżka i trzech łokci średnicy. Czwarty pocisk uderzył w dom N-28 przy ul. Wodnej, i uszkodził go nieznacznie. Nareszcie ostatni pocisk trafił w szczytową ścianę oficyny pod N-16 przy ul. Przedmiejskiej i wybił dziurę wielkości 3-ch łokci średnicy. We wszystkich domach w okolicy, gdzie padały pociski, powypadały prawie wszystkie szyby. Mieszkańcy w paru tychże rozpuścili owe mieszkania.

x

Wszyscy zaś ulicy się frontowi gmachu fabrycznego dzięku-

Bony. i Niedwiedziego przy ul. Zagajnikowej № 19. Mozy padły wewnątrz, uszkodziwszy wozy.

Na szczęście wypadków z ludźmi nie było.

×

Do wszystkiego przyzwyczaić się można.

Prawdziwość tej obserwacji życiowej tak motywował pewien Rab:

– Nawet do szubienicy przyzwyczaić się można. Ot zrazasz jak powiesisz, dyndasz, nuca się trochę, a potem przyzwyczai się i wisi spokojnie, dopóki go nie zdejmą.

Huk owad, wypisywanie pasaże na szybach okiennych, zbudził nas w ciągu dwóch dni otwarcie z całem niezwykłem uroczystością dobrobytowej rzeczywistości życia.

Nie denerwuje nas jego odgłos, natomiast budzi się niepokój i obawa nocy, gdy nagle przestanie dudnić wprowadzonych niekiedyś.

Oto typowy dyalog:

– Niedobrze jest.

– Co? Dlaczego? – Bo nie słychać owad.

Mój Boże, a tak niedawno jeszcze rodzinne wspaniali huk owad za „całkiem niewesołe Konjunktury"...

„W. Tł. Ł.", 20 listopada (w.p.)

BUK